



Andrzej Poczobut w Senacie

JESTEM WŚRÓD PRZYJACIOŁ

– Chcę powiedzieć jedną bardzo istotną rzecz: na co dzień bardzo mocno się różnimy, bardzo dużo się kłócimy. Ale ciągle są sprawy, które potrafią nas zjednoczyć. Jesteśmy ciągle jednym narodem. O tym warto pamiętać w tej naszej codzienności – mówił Andrzej Poczobut. Dziennikarz „Wyborczej” i działacz mniejszości polskiej na Białorusi, uwolniony niedawno z białoruskiego więzienia, wziął udział w posiedzeniu Senatu, gdzie odebrał akt powołania go do Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku Senatu.

• Więcej ► 7

Kraj

Pielęgniarka ma być położną

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło projekt nowej ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej. – Nasz zawód zniknie – mówią położne ► 6; Komentarz ► 2

Bitwa o Kraków

Referendum w dobie AI



Jedni mówią o odzyskaniu Krakowa, drudzy o kradzieży miasta. Dla wielu polityków to symboliczny początek odbierania władzy Tuski. O co chodzi w referendum? ► 13

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Wizyta Pétera Magyara w Polsce

Węgry wracają do Europy

Znów zewsząd słyszymy polsko-węgierskie powiedzonko o bratankach do bitki i szklanki.

Bartosz T. Wieliński

Choć klimat w relacjach między Warszawą a Budapesztem panuje zupełnie inny niż w czasach gdy w 2016 r. w pensjonacie Zielona Owieczka w Niedzicy szef PiS Jarosław Kaczyński i ówczesny premier Węgier Viktor Orbán omawiali sposoby wodzenia UE za nos.

Dziś Magyar przyjechał do nas po wsparcie. Po 16 latach rządów Orbána Węgry są w gospodarczej zapaści. By się odbić, trzeba odzyskać zamrożone – z powodu łamania obowiązujących w UE zasad – unijne fundusze.

Węgry muszą też szybko wrócić na swoje miejsce w Europie, wszak to ważny kraj wschodniej flanki NATO sąsiadujący z Ukrainą. Kto w tym lepiej Węgom pomoże niż Polska, kraj, który dwa lata temu mierzył się z podobnymi problemami, choć jeśli chodzi o skalę, na szczęście mniejszymi?

Często rywalizowaliśmy ze sobą

Péter Magyar – było, nie było konserwatysta – lubi w kontekście polsko-węgierskich relacji nawiązywać do zamierzchłej przeszłości, do średniowiecza, czasów Wiośny Ludów czy wspominać

o pomocy, jaką Węgry udzielały Polsce podczas drugiej wojny światowej.

Ale piękny polsko-węgierski rozdział zaczął się przecież po 1989 r., gdy nasze kraje razem weszły na pełną wyrzeczeń drogę prowadzącą do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Choć wówczas często rywalizowaliśmy ze sobą, to do tych organizacji weszliśmy wspólnie i wspólnie – zanim do władzy w naszych krajach doszli populiści – zmienialiśmy je na lepsze. Czas odzyskać ducha tamtych czasów.

Spektakularny upadek Orbána udowodnił, że nawet bardzo poważne zdeformowanie demokracji i wręcz zamienienie kraju w republikę koleś nie dają pewności, że władza jest na zawsze. Orbánowi nie pomogli podporządkowani prokuratorzy, sędzio-

wie, funkcjonariusze służb specjalnych czy pracownicy mediów. Na nic zdało się wsparcie Donalda Trumpa i Władimira Putina. Przegrał, a świat zobaczył, że głosząna przez popleczników amerykańskiej MAGA teza o konserwatywnej fali, która zmiecie każdego przeciwnika, jest fałszywa. Amerykańskie poparcie Orbánowi wręcz zaszkodziło. Bliskie relacje z Putinem, wręcz uzależnienie się od niego w ostatnich miesiącach przed wyborami, stało się dla Orbána klątwą.

Polacy będą mogli się od Węgrów uczyć

Magyar ma to, czego zaczyna brakować w Polsce, a to przekłada się na znaczenie wizyty nowego premiera. Jeszcze nie stracił impetu, ma za sobą społeczny entuzjazm i wiarę w to, że od-

budowa europejskich Węgrów się uda. Niesie nadzieję, której polscy demokraci tak bardzo potrzebują. Zresztą nie tylko polscy. Opór populizmowi stawia teraz kilka krajów zachodniej Europy.

Magyar ma też o wiele większe możliwości rozliczania przestępstw ekipy swojego poprzednika. Dużo wskazuje na to, że nowy węgierski rząd przeprowadzi rozliczenia w systematyczny i bezwzględny sposób. Polacy będą mogli się od Węgrów uczyć. I nie będą mieli wymówek, jeśli chodzi o piętnowanie niesprawiedliwości.

W zasadzie demokratyczna, europejska Polska i Węgry znowu płyną jedną łodzią. Musimy się wspierać, by z niej nie wypaść. •

• Więcej o wizycie premiera Węgier w Polsce ► Wyborcza.pl

Natalia
Walach

Położne nie mogą być pomijane

Kilkanaście lat temu poroniłam. Potem dwukrotnie rodziłam. W każdej z donoszonych ciąż byłam na oddziale patologii ciąży: z synem raz, z córką wielokrotnie. Teraz jestem w okresie perimenopauzy, w ostatnim miesiącu trzy razy byłam w szpitalu na badaniach. We wszystkich tych wydarzeniach przez wszystkie lata były ze mną położne. Ach, zapomniałabym! Moja wspianą położną Magdalena z przychodni, do której należę od wielu lat, dziesiątki razy pomagała mi, gdy dzieci były małe.

Ministerstwo Zdrowia zamierza zmienić sposób kształcenia położnych. Te biją na alarm, że to doprowadzi najpierw do zmarginalizowania, a potem do całkowitego wygaszenia ich zawodu. Prześledziłam argumenty obu stron i rozumiem, co i dlaczego chce zrobić resort. Rzeczywiście niż demograficzny sprawia, że położne tracą pracę, a obecny system kształcenia sprawia, że nie mogą sprawnie przekształcić się w pielęgniarki – muszą skończyć całe studia pielęgniarskie, by wejść do zawodu.

Dla mnie jako kobiety najważniejsze jest to, żeby Ministerstwo Zdrowia nie działało bez porozumienia z położnymi i jednocześnie w najlepszym interesie Polek

To akurat wymogi unijne, a nie krajowe. Ministerstwo Zdrowia chce, by nowy system kształcenia prowadził do tego, że po studiach z miejsca ma się dwa zawody: pielęgniarki i położnej, i zależnie od upodobania lub kaprysu rynku wybiera się bardziej preferowany. Ma to sens i rozumiem ideę zapewnienia tej grupie zawodowej maksymalnego przystosowania do zmieniających warunków rynku.

Z drugiej strony położne skarżą się, że ich udział w konsultacjach nad planowanymi nowymi przepisami był marginalizowany, a nawet pomijany.

To, co dla mnie jako kobiety jest najważniejsze, to to, żeby Ministerstwo Zdrowia nie działało bez porozumienia z położnymi i jednocześnie w najlepszym interesie Polek. Tu chcę przypomnieć, że ciąża i poród są jednymi z bardziej ryzykownych stanów biologiczno-medycznych u człowieka. Zmierzam do tego, że niż demograficzny nie może być powodem czy pretekstem do obniżania standardów medycznych. Każda ciężarna i rodząca w Polsce dziś czy za 10 lat ma prawo oczekiwać, że państwo zapewni jej opiekę na najwyższym poziomie. To, że rodzących jest mało, nie znaczy, że ich interes stracił na wadze, a śmiem podpowiedzieć rządowi, że raczej wręcz przeciwnie.

Wreszcie coś, co – idę o zakład – dla wielu będzie niespodzianką: położna nie zajmuje się tylko ciężarnymi i rodzącymi, ale także kobietami w okresie perimenopauzy i menopauzy. Położne walczą – a ja bardzo ich postulat popieram – by tego rodzaju porady dodać do koszyka świadczeń gwarantowanych. Może rozszerzenie kompetencji i uprawnień położnych w tym kierunku to dobre antidotum przeciwko bezrobociu w tej grupie? Za kilka lat kobiety w wieku średnim i starsze będą najbardziej liczną grupą w Polsce (też z racji tego, że mężczyźni żyją krócej). Żeby zachęcić Ministerstwo Zdrowia i rząd do rzetelnego pochylenia się nad tematem, szepnę jeszcze, że dojrzałe i stare kobiety będą też najliczniejszą grupą wyborców. ●



Czasem jest tak, że lepiej do kogoś nie dzwonić, by czegoś nie usłyszeć. Nie chcę powiedzieć, że pan prezydent ucieka od odpowiedzialności (...). Być może z jego perspektywy sytuacja jest bardziej skomplikowana, niż wygląda

IGNACY NIEMCZYCKI

wiceminister spraw zagranicznych w TOK FM pytany o to, czy Karol Nawrocki powinien zaangażować się w rozmowy z USA dotyczące relokacji amerykańskich wojsk

Warszawa

Urodziny najstarszego na świecie mrówkojada



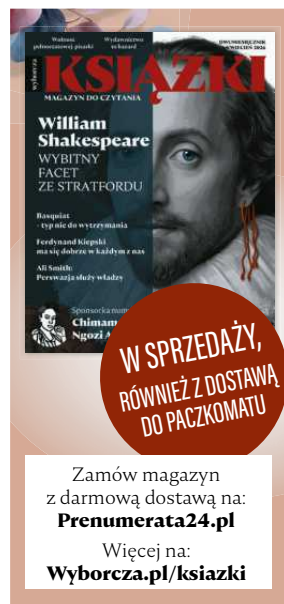
Yuri, najstarszy na świecie mrówkojad żyjący pod opieką człowieka, skończył 30 lat! Jest jednym z najbardziej wyjątkowych podopiecznych warszawskiego zoo. Mrówkojady olbrzymie należą do gatunków rzadko spotykanych w europejskich ogrodach zoologicznych, a osiągnięcie wieku 30 lat to ewenement na skalę światową.

Coraz mniej ofert pracy

264,6

TYS.
Tyle nowych ofert pracy opublikowali w kwietniu 2026 r. pracodawcy w 50 największych serwisach rekrutacyjnych w Polsce – wynika z danych systemu rekrutacyjnego firmy Element. W porównaniu z marcem tego roku liczba nowych ofert spadła o 5622 (2 proc.).

Więcej ► Wyborcza.pl



Laureatka Międzynarodowego Bookera

Stoję przed wami jako pisarka z Tajwanu

Żyjemy w czasach, gdy empatia, zrozumienie, a nawet zwykła ludzka przyzwoitość są widziane jako słabość. Książki oferują antidotum, są maszyną empatii, pozwalają podróżować myślom ponad granicami, a dzięki tłumaczom ponad językami – mówiła, zapowiadając zwycięską książkę przewodnicząca jury Międzynarodowego Bookera Natasha Brown.

Nagroda powędrowała do tajwańskiej pisarki Yang Shuang-zi za napisaną w języku mandaryńskim powieść „Taiwan Travelogue”. Na język angielski książkę przełożyła Lin King.

Uzasadniając decyzję o przyznaniu Międzynarodowego Bookera, przewodnicząca jury mówiła:

– „Taiwan Travelogue” to niezwykle osiągnięcie: jest zarówno romansem, jak i wnikliwą powieścią postkolonialną. Jako jurorzy, mieliśmy dzięki niej okazję do wielu dyskusji na temat wielowarstwowości tej książki. To wciągająca, przebiegle wyrafinowana powieść.

Urodzona w 1984 roku Yang Shuang-zi jest tajwańską pisarką, autorką scenariuszy do mang i gier wideo oraz krytyczką literacką.

Angielskie tłumaczenie „Taiwan Travelogue” w 2024 roku zostało nagrodzone National Book Award for Translated Literature.

W jednym z wywiadów przed finałem nagrody pisarka przyznała, że jej pasja pisania wzięła się z mody na tajwańskie romanse.

„W gimnazjum założyliśmy kółko pisarskie. Z naszej piątki tylko ja wciąż piszę” – mówiła.

Niestety, wśród tegorocznych finalistów i nominowanych zabrakło przekładów z polskiego.

Finałowa gala Międzynarodowego Bookera odbyła się w londyńskiej galerii Tate Modern.



„Taiwan Travelogue” to pozornie autobiograficzna powieść napisana przez fikcyjną japońską pisarkę Aoyamę Chizuko i przełożona na mandaryński przez tłumaczkę dzieła.

Za tym wszystkim kryje się gorzko-słodką opowieść o miłości między dwiema kobietami, której akcja dzieje się tuż przed drugą wojną światową.

– Jestem dumna z tego, że urodziłam się Tajwańką, i stoję przed wami jako pisarka z Tajwanu – mówiła Yang Shuang-zi.

Poruszającą przemowę wygłosiła tłumaczka Lin King: – W 2022 r., gdy Rosja napadła na Ukrainę, podjęłam decyzję, że będę tłumaczyć wyłącznie literaturę z Tajwanu. Niezależność mojego kraju nie jest jakąś prowokacją albo metaforą, jak czasem słyszę w języku angielskim – powiedziała.

Opowiadała o tym, jak trudny był przekład książki Yang choćby z tego powodu, że standardowa transkrypcja angielska języka mandaryńskiego nie uwzględnia zróżnicowania kulturowego Tajwanu.

„Taiwan Travelogue” to pierwsza książka pierwotnie napisana w mandaryńskim chińskim, która zdobyła Międzynarodowego Bookera.

Zwycięzcy i tłumaczka otrzymały – dzieloną na pół – nagrodę w wysokości 50 tys. funtów. ●

Wojciech Szot



Impact Leading Minds zadebiutuje we wrześniu w Warszawie

Impact, po największej z dotychczasowych edycji, rozwija kolejny format spotkań. Impact Leading Minds to nowa propozycja dla liderów biznesu, administracji, nauki i kultury, zaprojektowana z myślą o bezpośrednich rozmowach, networkingu i wymianie doświadczeń w bardziej kameralnej formule. Pierwsza edycja odbędzie się 2 września 2026 r. w Warszawie. Wśród gości specjalnych będzie m.in. Lindsey Vonn, jedna z najwybitniejszych narciarek alpejskich w historii.

Kilka dni po zakończeniu 11. edycji Impactu w Poznaniu – z ponad 7 tys. uczestników, przestrzenią większą o 20% i większą niż rok wcześniej liczbą sal i budynków, a także pulą pre-sale na przyszły rok wyprzedaną w około dwie godziny – jego twórcy ogłaszają nowy format wydarzenia jesienią w Warszawie – Impact Leading Minds. To formuła z zupełnie inną dynamiką, uzupełniająca dobrze znane wydarzenie w Poznaniu. W skrócie: jeszcze mniej dystansu, jeszcze więcej bezpośrednich rozmów i jeden dzień w gronie osób, które podejmują najważniejsze decyzje w Polsce i regionie CEE.

– W normalnym trybie spotkanie tak wielu prezesów, ekspertów i liderów opinii oznaczałoby tygodnie prób dopasowania kalendarzy. Impact Leading Minds skróci ten dystans do jednego dnia i jednego miejsca. W dużych wydarzeniach siłą jest skala. Tutaj siłą będzie jakość kontaktu: rozmowa bez pośpiechu i bez dystansu sceny – mówi Krystian Wolak, pomysłodawca i twórca Impactu.

Impact Leading Minds odbędzie się pod hasłem „The Power of Insight”.

Wspólna przestrzeń dla biznesu, nauki i sztuki

Impact Leading Minds jest kolejnym krokiem w rozwoju Impactu. Format powstał na bazie doświadczeń zebra-

nych przez blisko dekadę, ale też w oparciu o rozmowy z partnerami, którzy szukają przestrzeni do bardziej bezpośredniej wymiany wiedzy. Nowa formuła spotkań od twórców Impactu to propozycja dla osób, których działania mają realny wpływ na otoczenie – od liderów opinii po kluczowych decydentów.

Architektura programu zakłada unikalne zderzenie perspektyw poprzez łączenie światów, które w codziennej pogoni rzadko mają okazję do tak bezpośredniego dialogu: dynamicznego biznesu, odpowiedzialnej polityki, rzetelnej nauki oraz inspirującej sztuki. Gośćmi specjalnymi oraz współautorami dyskusji będą kluczowe postaci z Polski i ze świata, co sprawi, że wymiana myśli będzie wolna od powierzchowności i skupi się na strategicznych wnioskach.

Starannie przygotowany program

Inauguracyjna edycja Impact Leading Minds zostanie podzielona na dwie części.

Część dzienna będzie główną, merytoryczną częścią wydarzenia. Obejmie wystąpienia, moderowane dyskusje i rozbudowany networking. Kluczowa będzie jednak nie tylko scena, ale również to, co wydarzy się między wystąpieniami: rozmowy, wymiana doświadczeń i możliwość spotkania osób, które niełatwo spotkać w innych okolicznościach.

Część wieczorna będzie miała bardziej kameralny charakter. Zostanie przygotowana z myślą o przedstawicielach najwyższego szczebla zarządzania oraz zaproszonych gościach. Jej formuła będzie nawiązywać do spotkań wieczornych znanych z poznańskiej edycji Impactu – mniej formalnych, skoncentrowanych na rozmowie i kontynuacji najważniejszych wątków dnia.

Wśród specjalnych gości pierwszej edycji Impact Leading Minds będzie m.in. Lindsey Vonn – jedna z najwybitniejszych narciarek alpejskich w historii, mistrzyni olimpijska, zdobywczyni czterech Kryształowych Kul i 84 zwycięstw w zawodach Pucharu Świata. Jej obecność nie jest wyłącznie sportową inspiracją. Historia Lindsey Vonn to opowieść o presji, ryzyku, odporności i powrotach – doświadczeniach dobrze znanych ludzi, którzy prowadzą organizacje w świecie niepewności. W formule Impact Leading Minds jej doświadczenie stanie się punktem wyjścia do rozmowy o przywództwie, sprawczości i zarządzaniu w warunkach wysokiej presji.

Świat nie czeka do maja

Dlatego Impact wychodzi poza rytm jednego dużego wydarzenia i buduje format, który pozwala wracać do najważniejszych tematów. Częstsze spotkania pozwolą lepiej reagować na dynamicznie zmieniający się krajobraz geopolityczny i gospodarczy, tworząc unikalne zaplecze intelektualne dla decyzji o kluczowym znaczeniu dla całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Impact w Poznaniu pozostanie miejscem szerokiej debaty i dużej skali. Impact Leading Minds ma być przestrzenią większej interakcji, bezpośredniego kontaktu i rozmów, które trudno odbyć w biegu dużego wydarzenia – i których nie warto odkładać do kolejnego maja.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie organizatora wydarzenia:
impactleadingminds.com

Rekrutacja do szkół średnich

System oparty na konkursach jest do zaorania

Oceny ze szkoły podstawowej nic nie wnoszą i nic nie znaczą. Często wystawiane są pod presją rodzica albo od niechcenia, dla świętego spokoju – mówi dr Karol Dudek-Różycki.

Karolina Słowik

Na co skarżą się rodzice zdolnych ósmoklasistów z wielkich miast? Że ich dzieci przez dużą część ósmej klasy są zestresowane egzaminem, a stres kończy się dopiero pod koniec sierpnia. Bo większość tych zdolnych dzieci, które miały pecha wystartować w obleganej olimpiadzie albo konkursie, nie dostało przepustki do ogólniaka, a zdecydować o tym może kwestia kilku punktów.

Rekrutacja do szkół średnich: „Oczekiwanie to tortury dla dzieci”

– System rekrutacyjny w dużej mierze oparty jest na konkursach. Rozumiem, że pierwszeństwo przysługuje komuś, kto dotarł do finału. Ale często jest tak, i moja córka jest tego przykładem, że brakuje kilku punktów i tracisz ten „złoty bilet” wstępu do wymarzonego ogólniaka – mówi Magdalena, mama ósmoklasistki z Warszawy.

I dodaje: – W przypadku najbardziej popularnych olimpiad, jak ta z angielskiego, gdzie uczestników jest po kilkadziesiąt tysięcy, znacznie łatwiej o taką historię, niż w mniej obleganych konkursach na 500 osób. To niesprawiedliwe. Czy ma to sens? Jak wytłumaczyć to dziecku, że jego zainteresowania, talenty, uzdolnienia w konkretnej dziedzinie obniżają jego szanse? Bo gdyby interesowała się na przykład historią muzyki, to miałaby łatwiej.

I ci zestresowani, którym „złoty bilet” śmignął przed nosem, wypełniają wnioski rekrutacyjne do 30 różnych szkół, żeby do jakiejś się dostać. Pozostali, którzy o olimpiadach i konkursach nie myśleli, robią podobnie.

– To jest postawione na głowie, wybór powinien być ograniczony. Ten system nie ma prawa dobrze działać! – złości się Magdalena.

– Moja córka jest w ogromnym stresie, mimo że to dobra uczennica, ma średnią prawie 6,0. Powiedziała, że nie będzie przesadzać i przy rekrutacji wybierze „tylko dziesięć” szkół. To obłęd.

Tworzy się sytuacja, że każdy kandydat zajmuje niewspółmierną liczbę miejsc, system się blokuje, a nawet zdolne dzieci 17 lipca otrzymują informację, że się nie dostały i muszą poczekać, bo może ktoś lepszy zwolni dla nich miejsce. Oczekiwanie to tortury dla dzieci – podkreśla.

O tym, że ten system jest do zmiany, coraz częściej mówią też nauczyciele, edukatorzy i eksperci.

ROZMOWA Z

KAROLEM DUDEK-RÓŻYCKIM

nauczycielem, egzaminatorem, doradcą metodycznym

KAROLINA SŁOWIK: „Obłęd” – tak o systemie rekrutacji mówią rodzice ósmoklasistów.

KAROL DUDEK-RÓŻYCKI: System rekrutacji jest do zaorania, poczynając od pisania podań do trzydziestu szkół, a skończywszy na tym, że oceny ze szkoły podstawowej nic nie wnoszą i nic nie znaczą.

I jeszcze ten mityczny wolontariat. Jedna osoba ma punkty za przyniesienie prymulki do szkoły, którą zebrała z działkowcami, a druga te same punkty zdobywa za pół roku wolontariatu w hospicjum. Już na tym etapie szkoły uczymy dzieci, że praca charytatywna nie jest charytatywna, bo się oplaca. Bo mamy za nią wynagrodzenie w postaci dodatkowych punktów do rekrutacji.

Dlaczego oceny – według pana – nic nie wnoszą?

– Nic nie mówią, nic nie znaczą. Często wystawiane są pod presją rodzica albo od niechcenia, dla świętego spokoju. I potem paski decydują, gdzie dziecko się dostanie. Nie jest to związane z umiejętnościami czy wiedzą. Dlatego uważam, że cały system jest do prze-myślenia, zaorania i zbudowania na nowo.

A egzamin ósmoklasisty?

– Jest do kosza. Skonstruowano go tak, żeby podtrzymywać dobre samopoczucie i nie pokazywać uczniowi, że jest słabszy z jakiegoś przedmiotu.

Bo ważne jest głaskanie po głowie i mówienie: „Stasiu, jesteś cudowny. W szkole średniej na mat-fizie sobie poradzisz”.

Ale może sobie nie poradzić i potem na maturze będzie miał poniżej 50 proc. Jeśli wiedziałby to wcześniej, może poszedłby inną drogą. Albo nadrabiałby braki. Tymczasem my oszukujemy taką osobę i doprowadzamy do emocjonalnego rozstroju. Bo taki Stasiu, który ma być lekarzem czy inżynierem, potem nie potrafi podstawowych rzeczy. I nikt podczas jego edukacji nie powiedział mu prawdy.

W dodatku ma dokument z pieczęcią dyrektora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, że posiada jakieś uzdolnienia matematyczne, bo napisał egzamin ósmokla-

• **Egzamin ósmoklasistów w szkole podstawowej nr 6 w Zielonej Górze, 11 maja 2026 rok**

FOT. WŁADYSŁAW CZULAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

sisty na, powiedzmy, 70 proc. A to dlatego, że zadania były banalne.

„Egzamin ósmoklasisty fałszuje, okłamuje. Ściąga w dół osoby, które mogłyby się matematycznie rozwijać dalej”

Czyli mówi pan, że egzamin ósmoklasisty nie jest skonstruowany tak, by docenić najlepszych?

– Tak. Podam przykład: kiedyś było zadanie różnicujące, polegające na tym, żeby policzyć pole stożka, który ma być czapką. Uczeń musiał się zastanowić i dojść do wniosku, że przecież czapka nie ma podstawy, więc musiał od swoich obliczeń ją odjąć. To pokazywało, że on nie tylko jest sprawny rachunkowo, ale też intelektualnie. Ma inteligencję matematyczną na dobrym poziomie.

Gdyby teraz pojawiło się takie zadanie ze stożkiem, to otrzymalibyśmy mnóstwo listów od rozhisteryzowanych matek, że przecież dziecko uczyło się tej matematyki, było dobre, miało piątkę, w co jestem w stanie uwierzyć, bo wszyscy przecież mają piątki ze wszystkiego. Ale nie poradziło sobie z tym zadaniem. I to byłby dobry znak, bo poradziłoby sobie 10 proc. uzdolnionych, z predyspozycjami matematycznymi. I te 10 proc. miałyby szansę to pokazać i poczuć się docenione.

Ale nie, chcemy wszystkim pokazać, że żyjemy w jednej wielkiej, szczęśliwej krainie, i chcemy te dzieci doprowadzić do szkoły ponadpodstawowej. My, państwo polskie, wo-

limy tych uzdolnionych nie doceniać. Będą w tej samej grupie wszystkich innych, którzy do matematyki nie mają talentu.

Zawsze mamy niby 20-30 proc. uzdolnionych matematycznie uczniów. Owszem, oni mogą być rzemieślnikami, ale nie są wybitni. Dlatego twierdzę, że egzamin ósmoklasisty nie daje żadnej informacji zwrotnej. Fałszuje, okłamuje. Mało tego, ściąga w dół osoby, które mogłyby się matematycznie rozwijać dalej.

To matematyka. A inne przedmioty?

– Nie wspominam już o tym, że egzamin ósmoklasisty nie daje żadnej informacji odnośnie do uzdolnień albo predyspozycji z historii, WOS-u, chemii, biologii, fizyki czy geografii. Uczniowie bazują tylko i wyłącznie na własnym widzimisie. Na ocenie, która zazwyczaj nie jest niższa niż dobra. Każdy uważa, że jest świetny z tych przedmiotów.

No i potem taki Staś czy Marysia budzą się z ręką w nocniku, gdyż są w liceum w klasie biol-chem, bo sobie wymyślili, że będą kardiologami. A nie mają do tego żadnych predyspozycji, co wynika to z tego, że nikt nigdy nic od tego dziecka nie wymagał.

Do tego dochodzi jeszcze „curlingowy rodzic”, który usuwa wszystkie przeszkody przed dzieckiem, i ma pretensje do nauczyciela, że ten nagle w liceum wystawia negatywną ocenę.

Nauczyciel słyszy: „Przecież moje dziecko miało piątkę w podstawówce, a pan nagle uważa, że dziecko się nie nadaje? To chyba z panem jest coś nie tak, a nie z moim dzieckiem”.

W ten sposób uczymy dzieci takiej postawy. Próbuje wyłudzić pół punktu na podstawie argumentów, które urągają wszelkim podstawom kultury czy intelektualnej myśli. Potem dzieci idą do liceum i się zderzają ze ścianą własnych ulud, omamień i ambicji rodziców. I dochodzi do tragedii emocjonalnych i psychologicznych.

Tuż po egzaminie ósmoklasisty, mając 14 lat, uczniowie muszą określić, do klasy

Rekrutacja 2026

393 338

UCZNIÓW

• **z klas ósmych, z 12 953 szkół w całej Polsce, może w tym roku ubiegać się o przyjęcie do szkół ponadpodstawowych**

Rekrutacja do szkół średnich



o jakim profilu chcą zdawać. Tym samym wybierają właściwie, co będą zdawać na maturze. Właściwie można powiedzieć, że wybierają już orientacyjnie kierunek studiów. Czy to nie za wcześniej?
– No pewnie, że za wcześniej. Jak więc pani słusznie zauważyła, dziecko, które ma iść do szkoły ponadpodstawowej, nie wie, czy się nadaje do tego profilu, który wybrało, czy nie. Teraz rządzący przy reformie „Kompas Jutra” próbują jakoś to zmienić i rozszerzone przedmioty mają obowiązywać w szkołach średnich dopiero od drugiej klasy.

„Rodzic nie jest nauczycielem, nie jest edukatorem, on się nie zna”

Jest pan w Radzie ds. Monitorowania Wdrażania Reformy Oświaty. Wie pan, co się dzieje, nie dyskutuje się w tych gremiach, aby to zmienić?
– Dyskutuje. Sam o tym mówiłem ostatnio na posiedzeniu rady, że jeżeli pani minister Barbara Nowacka nie zarządzi, że nie rekrutujemy do konkretnych profili, tylko do klas ogólnych, to wszystko nie ma sensu.

Jaki był odzew?
– Że mam rację. Ale jakie to ma znaczenie? Przecież MEN działa na zasadzie ślimaka winniczka. Oni mają czas. Tylko dzieci nie mają czasu.

Co by pan jeszcze pilnie zmienił?
– Przede wszystkim to, o czym mówiłem: by za wolontariat i oceny nie było punktów liczonych do rekrutacji. I egzamin ósmoklasisty ze wszystkich przedmiotów.

Rodzice by pana znienawidzili.
– Rodzic nie jest nauczycielem, nie jest edukatorem, on się nie zna.
Rodzic ma za zadanie wychowywać dziecko, nie dawać mu telefonu do 12. roku życia, przytulać, stać po jego stronie i wychowywać. A nie wymądrzać się o szkole i edukacji.

A jak pan sobie z rodzicami radzi, gdy pielgrzymują po lepszą ocenę dla syna lub córki?
– Uczę w liceum, ale są tacy, co pielgrzymują.

Co pan wtedy mówi?
– Różnie. Daję po sto razy poprawiać sprawdziany. Ale jak mówię komuś, że nie zostanę lekarzem, to powinien tego posłuchać. I że jak ma zdawać maturę rozszerzoną z chemii, to lepiej, żeby wybrał zgodnie ze swoim talentem, żeby zdawał np. historię. Wtedy będzie się dobrze czuł psychicznie. To nie jest nic złego.
Ale rodzic sobie zaplanował, że syn będzie lekarzem, bo mama i tata są lekarzami. I wtedy za dramat ucznia odpowiada dorosły.

A cały system olimpiad i konkursów, które zapewniają finalistom „złote bilety” do najlepszych liceów, to dobry system?
– To jest niesprawiedliwe geograficznie. Bo w województwie małopolskim wymagamy bardzo dużo od tych laureatów. A gdyby ten sam poziom zadań dać uczniom np. z lubuskiego, to już nie byłoby tam tylu laureatów, ilu jest. Nie mówię czy to dobrze, czy źle, ale poziom konkursów kuratorskich jest tak zróżnicowany, że trudno porównywać ten sam przedmiot w kilku województwach.
Czasem już przy samych wymaganiach jest różnica. Gdzieś jest: „pokoloruj atom” i „oznacz części ciała drozda”, a gdzieś konieczna jest znajomość 100 rodzajów wiatrów. Oczywiście to są przykłady zmyślane mające pokazać ogromną przepaść.

Czyli najgorzej mają ci z Warszawy, Krakowa, którzy do tego startują w najbardziej obleganych olimpiadach? Bo konkurencja jest tak zażarta?
– Niby tak, ale nie do końca. Przecież te dzieci odbierają najwyższej próby edukację w swoich wielkomiejskich szkołach. Proszę zwrócić uwagę, że Warszawa i Kraków zawsze we wszystkich konkursach i olimpiadach przodują. To znaczy, że w tych miastach poziom edukacji publicznej jest jeszcze do zniesienia.

„Talenty ukryte na prowincji nie mają szans wypłynąć”

Nie można zapominać też o rynku korepetycji i równoległym przygotowywaniu się do konkursów poza szkołą. Ale jak dziecko dobrze poradzi sobie na olimpiadzie w woj. mazowieckim, to nawet jak zły bilet dostać i mieć zagwarantowane miejsce np. w LO im. Staszica. Bo tam całe klasy są olimpijskie.
– No tak, ale to jest pytanie, czy naszą ambicją jest, żeby dziecko miało szczęśliwe i fajne życie, żeby pograło w piłkę i poszło na randkę? Czy chcemy, żeby się zarzynalo od rana do nocy?

Nie uważa pan, że jednak najbardziej poszkodowani są ci, np. z woj. lubuskiego, którzy zdobędą „złoty bilet”, ale są z prowincji? I mają daleko do najlepszego ogólniaka. Nie będą wstawać o 5 rano albo rodziny nie stać na internat. Lub po prostu nie chcą dziecka wypuścić z domu tak szybko.
– Najbardziej poszkodowane są zawsze dzieci ze wsi, z rodzin niezainteresowanych edukacją. Trzeba urodzić się w bogatej rodzinie, w dużym mieście, żeby coś w Polsce osiągnąć. A tracimy na tym wszyscy. Mamy coraz większe rozwarstwienie pomiędzy wsią a dużym miastem.

Zawsze mamy niby 20-30 proc. uzdolnionych matematycznie uczniów. Owszem, oni mogą być rzemieślnikami, ale nie są wybitni. Dlatego twierdzę, że egzamin ósmoklasisty nie daje żadnej informacji zwrotnej. Fałszuje, okłamuje. Mało tego, ściąga w dół osoby, które mogłyby się matematycznie rozwijać dalej

Poza tym marnujemy potencjał intelektualny naszego społeczeństwa. Dlatego, że mamy wiele talentów ukrytych na prowincji, a te dzieci nie mają szans wypłynąć. Bo albo rodzina nie jest tym zainteresowana, albo nie ma pieniędzy. A różnego rodzaju programy dotacyjne leżą przebite osiowym kołkiem, pokryte pajęczyną i spleśniałym chlebem.
Mamy więc dramatyczną sytuację szkolnictwa publicznego w zakresie podstawowym. O ile ponadpodstawowe jeszcze jakoś się trzymają, to podstawówki są do zbudowania na nowo.

Czasem podstawówki na prowincji są dobre. Zdarzają się nauczyciele-pasjonaci, którzy wydobywają z dziecka talenty.
– No litości, ile ich jest w naszym 38-milionowym państwie?



***Dr Karol Dudek-Różycki**

• nauczyciel chemii w krakowskim liceum, pracownik Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Przedmiotów Przyrodniczych, doradca metodyczny ds. chemii szkół ponadpodstawowych, egzaminator maturalny i członek Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego.

W większości prowincjonalne podstawówki to przechowalnia dzieci z jednym nauczycielem do sześciu przedmiotów. Z dyrektorem, tym samym od 30 lat, kuzynem wójta gminy.

Czy przy okazji reformy „Kompas Jutra” toczy się o tym jakaś dyskusja?
– Dyskusja jest, ale nic z niej nie wynika.

Nie widzi pan żadnych proponowanych zmian, które mogą poprawić sytuację?
– Widzę zmiany, które pogorszą sytuację.

Jakie?
– Zmniejszenie godzin przedmiotów przyrodniczych w klasach VII-VIII spowoduje, że nauczyciel na prowincji będzie pielgrzymem po dziewięciu szkołach, a nie po trzech. I bardziej się będzie opłacało sfinansować studia podyplomowe bibliotekarzowi, żeby uczył geografii, chemii, biologii i fizyki, niż szukać nauczyciela przedmiotowca.

I ten pielgrzymujący nauczyciel już nie poświęci czasu na szlifowanie sobie zdolnego ucznia.
– Tak. Poza tym nie ma już kółek zainteresowań. Jeżeli są jakieś zajęcia dodatkowe, to mają charakter repetycyjny, mający wyrównywać tych, którzy są na dole i często nie chcą się wyrównać. A na tych zdolnych nie ma pieniędzy.

I nie ma żadnych propozycji w reformie dla ucznia zdolnego?
– Nie zauważyłem. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435668

Przed Sądem Rejonowym w Skierniewicach I Wydziałem Cywilnym toczy się sprawa o sygnaturze akt I Ns 598/25 z wniosku Marii Lipińskiej i Jerzego Lipińskiego z udziałem Skarbu Państwa – Starosty Skierniewickiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie przez Marię Lipińską i Jerzego Lipińskiego do majątku wspólnego małżeńskiego prawa własności nieruchomości zabudowanej położonej w Pszczonowie 148, gmina Maków, powiat skierniewicki, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 888 o powierzchni 0,1500ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Skierniewicach VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LD1H/00025541/4. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, którzy wykażą prawa do nieruchomości, w tym w szczególności spadkobierców po Stanisławie Bejda, synu Tomasza i Anastazji zmarłym w dniu 18 listopada 1976 roku w Pszczonowie oraz po Władysławie Bejda, z domu Gajewskiej, córce Leona i Bronisławy, zmarłej w dniu 21 kwietnia 1983 roku w Skierniewicach, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu zasiedzenia, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435719

OBWIESZCZENIE
SYNDYKA MASY UPADŁOŚCI POLGRUD SP. Z O. O. O SPRZEDAŻY MASY SKŁADNIKÓW MASY UPADŁOŚCI
Syndyk masy upadłości POLGRUD Sp. z o.o. w upadłości w Grudziądzu zaprasza wszystkich zainteresowanych do składania ofert na zakup:
– pakietu nieruchomości, w postaci m.in. taśmociągów, transporterów, regatów, mebli i etc., szczegółowo wymienionych w załączniku nr 1 do regulaminu sprzedaży. Cena wywoławcza oferowanego do sprzedaży pakietu nieruchomości wynosi 229 062,28 zł netto.
Oferowane do sprzedaży nieruchomości zlokalizowane są w Grudziądzu przy ulicy Ludwika Waryńskiego 72. Syndyk zastrzega, że warunki odbioru nieruchomości w przypadku wyboru oferty, wymagają ustaleń także z obecnym właścicielem nieruchomości, na terenie której składowane są ww. przedmioty sprzedaży. Oferty składac należy w zamkniętych kopertach na adres: Kancelaria Rady Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego Michał Malinowski z/s ul. Kościuszki 66 lok. 12, 87-100 Toruń do 8 czerwca 2026 r. do godz. 15.00 (przy czym rozstrzygająca jest data wpływu oferty do Kancelarii). Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się w Kancelarii Syndyka w dniu 9 czerwca 2026 r. o godz. 10.00.
Dodatkowe informacje
Z dokumentacją i wykazem dotyczącym nieruchomości, tym z opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się w siedzibie Kancelarii Syndyka Kancelaria Rady Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego, ul. Kościuszki 66 U1 lok. 11 w godzinach od 10.00 do 15.00, po uprzednim uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod numerem: **571-850-777**. Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można także zapoznać się po uprzednim zapytaniu złożonym e-mailowo pod adresem: **oferty@krmm-legal.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435590

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c.
Sąd Rejonowy w Grajewie I Wydział Cywilny wzywa do udziału w sprawie I Ns 344/25 z wniosku Rafała Kotakowskiego z udziałem Janiny Laszczkowskiej o **zasiedzenie własności nieruchomości oznaczonej numerami działki 127, 128, położonych w obrębie 0014 Godlewo, powiat grajewski, województwo podlaskie**, dla których nie ma założonej księgi wieczystej - ewentualnych zainteresowanych w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435519

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie VI Wydział Cywilny toczy się postępowanie w sprawie o sygnaturze akt VI Ns 67/21/S z wniosku Skarbu Państwa - Prezydenta Miasta Krakowa przy udziale kuratora spadku nieobjętego po Izaku vel Isaacu Larischu – Agaty Brożek o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie przez Skarb Państwa z dniem 1 stycznia 1985 roku własności nieruchomości położonej w Krakowie przy ul. Św. Wawrzyńca 32, składającej się działki ewidencyjnej numer 114/2, obręb 12, jednostka ewidencyjna Śródmieście, dla której Sąd Rejonowy dla Krakowa-Podgórze w Krakowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą. Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali przysługujące im prawo własności tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie ono udowodnione.

Pielęgniarka ma być położną

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło projekt nowej ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej. Zakłada, że nie będzie już osobnego kształcenia położnych. Będzie nią mogła zostać pielęgniarka po półtorarocznej specjalizacji. Położne są oburzone.

Judyta Watóła

Projekt ukazał się w miniony piątek na stronach Rządowego Centrum Legislacji. Za jego przygotowanie odpowiadała wiceminister Katarzyna Kęcka, która sama jest z wykształcenia pielęgniarką. Tym większe było poruszenie w środowisku. W sieci szybko zaczęły krążyć wiadomości w rodzaju: „Podobno Kęcka zlikwidowała dziś kształcenie położnych w PL?”.

W poniedziałek Katarzyna Kęcka była gościem podczas uroczystości 35-lecia Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Warszawie. – Przyszła wręczać odznaczenia. Niby jak zawsze było spijanie sobie z dzióbków, ale wyczuwało się napięcie – mówi osoba zaproszona na uroczystość.

We wtorek rano Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych zorganizowała konferencję prasową o projekcie nowej ustawy. Pracował nad nią zespół powołany w Ministerstwie Zdrowia jeszcze w 2023 roku. Całość zakończono w lipcu 2024 r. – W zespole było trzech naszych przedstawicieli, kiedy zakończyli pracę nad projektem, nie było w nim zapisów, które pojawiły się teraz – podkreśliła Mariola Łodzińska, prezes NRPiP.

Położna, czyli doksztalcona pielęgniarka?

Obecnie obowiązujący system kształcenia położnych to trzyletnie studia, po których uzyskuje się licencjat, a następnie – dla chętnych – są dwuletnie studia magisterskie. Położne, które tracą pracę z powodu coraz mniejszej liczby urodzeń i zamykania porodówek, nie mogą łatwo przekwalifikować się i zostać pielęgniarkami. Możliwe jest tylko ukończenie kursów pielęgniarskich dla położnych, po których można pracować przy pacjentkach m.in. na oddziałach chirurgii onkologicznej, chirurgii piersi, urologii, przy operacjach ginekologicznych, w opiece paliatywnej i w punktach pobrania krwi do badań. By położna mogła zostać pielęgniarką z pełnymi uprawnieniami musi rozpocząć edukację od nowa.

– Takie wymogi wprowadza unijna dyrektywa – wyjaśnia Mariola Łodzińska.

Propozycja ministerstwa polega na likwidacji odrębnych studiów licencjackich na kierunku położnictwo. Wszystkie zainteresowane tym zawodem osoby studiowałyby pielęgniarstwo, a dopiero później kończyły półtoraroczne studia na kierunku położnictwo, także zakończone dyplomem licencjata.

Na podobnych zasadach odbywa się kształcenie położnych m.in. w Hiszpanii i Szwecji. Wprowadzenie tego modelu w Polsce stworzy położnym więcej możliwości zatrudnienia.

– Zawód położnej nie zniknie. My go wzmacniamy – stwierdziła Kęcka podczas wtorkowego śniadania prasowego. Zorganizowano je w Ministerstwie Zdrowia



• **Mariola Łodzińska (z lewej) na wtorkowej konferencji Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych** FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

dwie godziny przed konferencją prasową w Naczelnej Izbie Pielęgniarek i Położnych.

„Proponowane rozwiązanie to poszerzenie możliwości zawodowych, łatwiejszy start zawodowy, większe szanse na zatrudnienie i bardziej elastyczne dopasowanie kompetencji do realnych potrzeb systemu ochrony zdrowia. Aktualnie położna kształci się wyłącznie na kierunku położnictwo” – napisał resort zdrowia w komunikacie.

Nie tylko opieka okołoporodowa

Jednak dla samych położnych propozycja jest nie do przyjęcia. – Nie możemy zniszczyć obecnego systemu kształcenia – podkreślają. Uważają, że proponowane przez ministerstwo rozwiązanie oznacza degradację ich zawodu, a w konsekwencji jego likwidację.

Projekt resortu zdrowia nie jest dla położnych całkowitym zaskoczeniem, bo obecna propozycja resortu była już im przedstawiana. Za każdym razem położne reprezentujące samorząd, a także Polskie Towarzystwo Położnych, sprzeciwiały się likwidacji odrębnej ścieżki kształcenia.

Także zdaniem prof. Grażyny Iwanowicz-Palus, krajowej konsultant w dziedzi-

ki nad kobietami i ich oraz ich dzieci bezpieczeństwa zdrowotnego. To odbieranie kobietom prawa do bezpiecznej, godnej, specjalistycznej opieki zdrowotnej, którą gwarantuje nam Konstytucja – podkreśla Joanna Pietrusiewicz, przewodnicząca fundacji.

Twierdzi, że zamiast wzmacniać system ministerstwo biernie przygląda się chaotycznemu zamykaniu porodówek i proponuje rozwiązanie, które osłabia jeden z najważniejszych zawodów związanych ze zdrowiem kobiet. – To nie jest techniczna zmiana, tylko polityczna decyzja, która uderza w prawa kobiet i ogranicza dostęp do wysoko wykwalifikowanych, samodzielnych specjalistek – mówi Pietrusiewicz.

Zwraca uwagę, że w Hiszpanii i USA, gdzie obowiązuje podobny do proponowanego przez ministerstwo model kształcenia położnych, pacjentki skarżą się masowo na przemoc położniczą, czyli nadużywanie władzy nad kobietami w ciąży w czasie porodu. To używanie wobec rodzących agresji, nieudzielanie informacji, stosowanie badań i procedur bez zgody, wywieranie presji.

– W maju wszedł w życie nowy standard opieki okołoporodowej. Ministerstwo podkreślało, że to jest promocja zawodu położnej, a teraz robi krok w przeciwnym kierunku – dodaje Pietrusiewicz.

Co z położnymi bez pracy?

– Proponowaliśmy całkiem inne rozwiązanie, bo oczywiście trzeba liczyć się z demografią – tłumaczyła prezes NRPiP na konferencji prasowej. – Chciałyśmy, żeby położnictwo to był tak zwany kierunek zamawiany, czyli studia otwierane byłyby wtedy, kiedy pojawi się zapotrzebowanie na nowe osoby w zawodzie.

Inne propozycje samorządu dotyczyły m.in. wprowadzenia do koszyka świadczeń gwarantowanych porady menopauzalnej udzielanej właśnie przez położne. Padła też propozycja zmiany unijnej dyrektywy. Obecnie pielęgniarka może łatwo zdobyć kwalifikacje położnej, a położna – nie może zostać pielęgniarką, o ile nie skończy studiów na tym kierunku w pełnym wymiarze godzin.

Łodzińska: – Wystąpiliśmy do eurodeputowanego Adama Jarubasa, który jest przewodniczącym Komisji Zdrowia w Parlamencie Europejskim. Podjął się tej inicjatywy i będziemy wspólnie dążyć do zmiany dyrektywy. Żeby położne, które ze względu na sytuację demograficzną będą chciały mieć drugi zawód, taką skróconą ścieżką mogły też skończyć pielęgniarstwo.

Spór z samorządami

Projekt nowej ustawy o zawodzie pielęgniarki i zawodzie położnej liczy 135 stron i 35 stron uzasadnienia. Czytamy w nim, że „celem projektowanej ustawy o zawodzie pielęgniarki i zawodzie położnej jest stworzenie nowoczesnych, jasnych i przejrzystych ram prawnych dla wykonywania tych zawodów”. Uzasadnienia w uzasadnieniu jednak nie ma. Jest tylko omówienie treści poszczególnych artykułów projektowanej ustawy.

Poza likwidacją odrębnego kształcenia położnych, projekt zakłada m.in. wprowadzenie zaawansowanej praktyki pielęgniarskiej (np. dla pielęgniarek, które zamiast anestezjologów będą znieczulać do zabiegów) oraz likwidację Krajowej Szkoły Akredytacyjnej Pielęgniarek i Położnych, która obok Polskiej Komisji Akredytacyjnej zajmowała się kontrolowaniem uczelni otwierających bądź prowadzących już studia dla przyszłych położnych i pielęgniarek.

– W 2016 roku było ok. 70-80 takich uczelni. Teraz jest dwa razy więcej. Liczyliśmy na poszerzenie składu szkoły i jej kompetencji, tymczasem ministerstwo robi ruch w odwrotnym kierunku – mówi prezes Łodzińska.

Przez projekt o zawodzie pielęgniarki i zawodzie położnej wiceminister Katarzyna Kęcka jest więc w sporze z kolejnym samorządem zawodowym. Od kilku tygodni głośno jest o „wojnie” z lekarzami. W tym wypadku sprzeciw budzą proponowane przez nią rozwiązania dotyczące likwidacji stażu podyplomowego dla absolwentów medycyny, zmiany w przydziale tzw. pozarezydenckich miejsc specjalizacyjnych (czyli dla młodych lekarzy, którym ministerstwo nie płaci pensji, tak jak rezydentom) oraz zbierania danych o zarobkach lekarzy według numerów PESEL. Wbrew informacji przekazanej nam w piątek przez rzecznika Naczelnej Izby Lekarskiej, projekt ten nie został jeszcze prze-głosowany przez Sejm. ●

Propozycja ministerstwa polega na likwidacji odrębnych studiów licencjackich na kierunku położnictwo

nie pielęgniarstwa ginekologicznego i położniczego, proponowane zmiany doprowadzą do zniknięcia aktywnych zawodowo położnych.

– Wiem, że wiele oddziałów położniczych jest skonsolidowanych, zawieszanych lub zamykanych. Ale nie mówimy o tym, że teraz rodzą kobiety z niżu demograficznego z lat 90. Ale za chwilę, mimo obniżenia wskaźnika dzietności, ta sytuacja może ulegać poprawie. A położna zapewnia nie tylko opiekę okołoporodową. To opieka nad kobietami od urodzenia do śmierci. Nie możemy pozwolić, żeby kształcenie położnych było zdegradowane do 18 miesięcy – mówiła prof. Iwanowicz-Palus podczas konferencji w NRPiP.

Cios w prawa kobiet

Głos w sprawie zabrała także Fundacja Rodzić po Ludzku. – Projektowane rozwiązania stanowią zagrożenie dla jakości opie-

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435782

Najdroższa Aniu,

przyjmij moje kondolencje oraz wyrazy współczucia.

Wojciech

Andrzej Poczobut wśród przyjaciół

Dziennikarz i opozycjonista Andrzej Poczobut wziął udział we wczorajszym posiedzeniu Senatu i odebrał akt powołania go do Polonijnej Rady Konsultacyjnej.

Tomasz Nyczka

Najpierw z więzionym przez ostatnie 5 lat przez białoruski reżim dziennikarzem „Wyborczej” i działaczem mniejszości polskiej na Białorusi spotkała się marszałkini Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska.

– Senat RP, w poczuciu odpowiedzialności za Polaków rozsianych po świecie, wielokrotnie upominał się o naszych rodaków na Białorusi. Prześladowanych i więzionych przez reżim Łukaszenki. Senatorowie stale wzywają do uwolnienia więźniów politycznych i zaprzestania represji wobec mniejszości polskiej i nie pozwalają, by opinia międzynarodowa o niej zapomniała – podkreślała później na posiedzeniu Kidawa-Błońska.

Wziął w nim udział także Andrzej Poczobut, odebrał akt powołania do Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu. Kidawa-Błońska podkreśliła, że do Rady powołała go w 2024 roku, gdy przebywał w białoruskim więzieniu.

– Takie chwile jak ta są dla nas ogromnym powodem do radości. Cieszymy się, że w Senacie możemy go

• **Andrzej Poczobut z żoną Oksaną wczoraj w Senacie**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ścić wyjątkowego człowieka: kawale-
ra Orderu Orła Białego, dziennikarza,
działacza mniejszości polskiej na Białorusi,
zwolnionego z więzienia, w którym spędził pięć lat. Witam serdecznie wśród nas pana Andrzeja Poczobutę – mówiła marszałkini.

Potrąfimy się zjednoczyć
Poczobut podkreślał, że „jest bardzo wzruszony, bo dla niego to zaszczyt, że może przemawiać w Senacie”. – Wiem, że jestem wśród przy-

jaciół, wśród tych, na których można liczyć w trudnych chwilach. Dowiedziałem się o tej nominacji jeszcze w więzieniu. To znaczy, że Senat o mnie nie zapomniał. Przez wszystkie lata swojego istnienia zawsze miał serce dla Polaków poza granicami kraju. My, Polacy na Białorusi, niejednokrotnie tego doświadczaliśmy – mówił Poczobut.

Opowiadał o Związku Polaków na Białorusi, który 21 lat działa już „w warunkach nielegalności”.

– Te represje, których doświadczali moi koledzy, nadal trwają. Apogeum była oczywiście sprawa karna wszczęta wobec kierownictwa naszej organizacji, w tym wobec mnie. Chcę powiedzieć, że ani przez chwilę nie wątpiłem, że Polacy będą o mnie pamiętali. Jestem za to wdzięczny. Chcę powiedzieć jedną bardzo istotną rzecz: na co dzień bardzo mocno się różnimy, mamy różne poglądy, inaczej patrzymy na rzeczywistość, bardzo dużo się kłócimy. Ale ciągle są sprawy, które potrafią nas

wszystkich zjednoczyć. Ponad podziałami, granicami państwowymi ciągle jesteśmy jednym narodem. O tym warto pamiętać w tej naszej szarej codzienności – podkreślał Poczobut.

Historia wspólnego sukcesu
Dodawał, że wszystkie siły polityczne, które rządziły w Polsce od 2005 roku, czyli od momentu, gdy Związek Polaków został zdelegalizowany, zawsze udzielały mu wsparcia – „czy to był rząd lewicowy Marka Belki, czy rząd prawicowy Jarosława Kaczyńskiego, czy rząd Donalda Tuska”.

– Te 21 lat to jest historia naszego wspólnego sukcesu. Zdołaliśmy nie tylko odbudować, ale też powiększyć strukturę, zwiększyć liczbę dzieci, które uczą się języka polskiego na Białorusi, punktów nauczania języka polskiego. Nam bardzo zależy na tym, żeby nikomu nie było wstyd tego, że wspiera Związek Polaków – powiedział Poczobut.

W Senacie dziękował wszystkim, którzy „mają serce dla Polaków na Białorusi”. – Dziś dzieci mogą się uczyć polskiego tylko w punktach, które są organizowane przez Związek Polaków na Białorusi. Tylko trzy tysiące dzieci uczy się dziś języka polskiego, a w państwowym systemie edukacji – zero. Taka sytuacja była tylko w Związku Sowieckim. Bardzo ważne, by ta działalność edukacyjna była nadal wspierana przez polską stronę – zaznaczał. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34433637

DO 23 MAJA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”
— **na czerwiec 2026 u swojego sprzedawcy prasy**

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA 199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ CO NAJMNIEJ 46 zł

***W prezencie książka „Na pamięć”**



*Książka do odbioru od 18 czerwca w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Nowe oświadczenie Pentagonu

Zapewnienia o ciepłych uczuciach względem Polski maskują twardy fakt, że USA zmniejszają zaangażowanie w Europie. Jednak ich najnowsze przekazy w sprawie żołnierzy w Polsce dają Warszawie pewną nadzieję.

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z USA

Ostatnie 24 godziny przyniosły lawinę spotkań i oświadczeń wokół cofnięcia rotacji amerykańskich żołnierzy do Polski.

Po północy polskiego czasu rzecznik Pentagonu Sean Parnell wydał najpełniejszy z dotychczasowych komunikatów na ten temat. Poinformował w nim, że Pentagon zredukował liczbę brygadowych grup bojowych w Europie z czterech do trzech, co stanowi powrót do poziomu z 2021 roku (czytaj: sprzed pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę). Poskutkowało to „tymczasowym opóźnieniem rozmieszczenia sił USA do Polski, która jest modelowym sojusznikiem USA”.

„Departament zadecyduje o ostatecznym rozmieszczeniu tych oraz innych sił amerykańskich w Europie, w oparciu o dalszą analizę amerykańskich wymogów strategicznych i operacyjnych, a także zdolności samych sojuszników do zapewnienia sił do obrony Europy” – głosi opublikowane na X oświadczenie.

Zapewnia, że Pentagon pozostaje w „bliskim kontakcie” z partnerami z Polski, „w tym aby upewnić się, że Stany Zjednoczone utrzymują w Polsce mocną obecność wojskową”, i że „zapewni więcej informacji w odpowiednim czasie”.

Kwestia delikatna dla obu stron

Według naszego źródła w Waszyngtonie, przychylni Polsce kongresmeni, którzy naciskali w tej sprawie na Donalda Trumpa, odebrali to jako dowód, że kampania zaczyna przynosić efekty, a administracja liczy się ze stanowiskiem Polski.

– Pojawiła się przestrzeń do działań, szczelina, w którą warto włożyć nogę – mówi nasz rozmówca.

Wczoraj w Waszyngtonie wiceminister obrony Cezary Tomczyk miał rozmawiać z zastępcą doradcy bezpieczeństwa narodowego USA Andym Bakerem (oraz kongresmenami, by kontynuowali swoją presję). Jak dowiaduje się „Wyborcza”, Kongres Polonii Amerykańskiej wysłał listy do Trumpa, sekretarza stanu Marco Rubio i szefa Pentagonu Pete’a Hegsetha, w których apeluje o zmianę decyzji.

We wtorek szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz rozmawiał przez telefon z Hegsethem, a szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukula – w Brukseli z gen. Alexusem Grynke- wiczem, dowódcą sił amerykańskich i NATO w Europie. Głos w sprawie zabrał też na konferencji prasowej w Waszyngtonie wiceprezydent J.D. Vance.

Jest ona delikatna dla obu stron, bo Warszawa pod żadnym pozorem nie chce pogorszyć sytuacji i dalej próbuje odkręcić decyzję, a Waszyngton, który od dawna wskazuje na nas jako na „modelowego sojusznika”, de facto łamie swoją obietni-



• **Luty 2022 r. Port lotniczy Rzeszów-Jasionka. Ładowanie śmigłowca Boeing-Vertol Ch-47 Chinook amerykańskich sił lotniczych z żołnierzami 82. Dywizji Powietrznodesantowej w ramach wzmocnienia wschodniej flanki NATO** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

cę, że nie będzie zmniejszał swojej obecności wojskowej w Polsce.

Wyluskajmy jednak z ostatnich przekazów to, co naprawdę istotne.

Redukcja czy opóźnienie?

Z oświadczenia Parnella wynika, że nie ma ryzyka pełnego wycofania amerykańskich sił z Polski. Wedle Kosiniaka-Kamysza, Hegseth zapewnił go, iż Polska „w pełni może liczyć na Stany Zjednoczone”.

Dotąd stacjonowało u nas ok. 10 tys. żołnierzy U.S. Army. Cofnięcie rotacji oznacza tymczasowe zmniejszenie tej liczby o ok. 4 tys. Pytanie, co będzie dalej.

– To nie redukcja, to po prostu standardowe opóźnienie rotacji, które czasami zdarza się w takich sytuacjach – stwierdził Vance.

Tak naprawdę trudno mówić o „standardowym” działaniu, skoro według informacji przekazanych we wtorek agencji Associated Press przez urzędnika Pentagonu ok. 1 tys. żołnierzy i 1,7 tys. elementów uzbrojenia brygady dotarło już do Europy tuż przed decyzją o wstrzymaniu rotacji.

Słowa o „opóźnieniu”, a nie „redukcji” to też trochę żonglerka słowami. Bowiernie zdecydowana większość amerykańskiej obecności w Polsce ma charakter rotacyjny. Teoretycznie czterotysięczna Pancerna Brygadowa Grupa Bojowa (ABCT) została tylko wstrzymana. Tyle że nie zastąpiła poprzedniej, więc równie dobrze można mówić o przynajmniej tymczasowej redukcji.

Tak czy inaczej, pozostawia to nadzieję, że sprawa nie jest ostatecznie rozstrzy-

gnięta. Przyznał to też Vance. Dlaczego zatem przesądza, że brak rotacji do Polski jest tylko tymczasowy? Nie wiadomo.

Zmiana przekazu

Cieniem na tych nadziejach kładzie się, paradoksalnie, pochwała Polski, którą wygłosił Vance. – Polska jest w stanie obronić się sama – stwierdził wiceprezydent, po czym szybko dodał: – Przy dużym wsparciu Stanów Zjednoczonych. Nie mówimy o wycofaniu wszystkich amerykańskich wojsk z Europy, mówimy o przesunięciu części zasobów w sposób, który maksymalizuje bezpieczeństwo Ameryki – wyjaśnił.

Wygląda to tak, jakby Warszawa miała zapłacić cenę za to, że posłuchała namów USA (nie tylko Donalda Trumpa, do większej odpowiedzialności za własną obronę namawiał Europejczyków także Joe Biden), zwiększyła wydatki na obronę do rekordowych w NATO prawie 5 proc. PKB i kupiła tony amerykańskiego sprzętu. Teraz uznano, że w większym stopniu może bronić się sama.

Zasugerował to również gen. Grynke- wicz. Powiedział, że

„od pojawienia się w 2022 roku rotacji brygady, która teraz wraca bez zastąpienia, w Sojuszu nie było wydarzyło, przed wszystkim państwa bałtyckie, Polska i wiele innych państw naprawdę wzmocniły swoje siły bojowe”.

To zmiana przekazu, bo jeszcze niedawno Amerykanie obiecywali, że ci, którzy będą zwiększać wydatki na obronę, będą nagradzani większym wsparciem USA. Z drugiej strony, słyszymy komunikaty, że to tylko „tymczasowe opóźnienie” rotacji. Według niektórych interpretacji padło na Polskę tylko dlatego, że akurat u nas rotowano siły, a neoizolacjoniści w Pentagonie chcieli wykazać się przed Trumpem szybkimi efektami w redukcji zaangażowania w Europie.

Retoryka, że to tylko „opóźnienie”, może sugerować, że zostanie to Polsce jakoś

wynagrodzone, a liczba żołnierzy u nas powróci do ok. 10 tys. A może być tylko zasłona dymną, próbą złagodzenia szoku po wstrzymaniu rotacji.

Znów: wiele będzie zależało od umiejętności polityki i determinacji Warszawy. Nie brakuje zatem głosów, że w sprawie wreszcie powinien zaangażować się Karol Nawrocki, wcześniej przechwalający się świetnymi kontaktami z Trumpem.

A plany wspólnej obrony NATO?

Co jeszcze warto podkreślić? Ważną deklarację gen. Grynkewicza dotyczącą regionalnych planów obrony NATO. To przyjęte na szczycie Sojuszu w Wilnie w 2023 r. plany przewidujące, jak Sojusz będzie bronił kluczowych miejsc w Europie. Grynke- wicz zapewnił, że ostatnie decyzje USA nie wpłyną na te plany.

Kierunek zmian jest jasny: USA ograniczają swoje zaangażowanie w Europie. Generalnie zapewnił jednak, że ten proces będzie trwał latami.

– Gdybym był w administracji Trumpa i próbował zrealizować jego wizję silniejszej Europy, pracowałbym ściśle z Polską, Niemcami i NATO, by wypracować odpowiednie procesy przejściowe – radził w niedzielnym wywiadzie dla „Wyborczej” były ambasador USA w Polsce Daniel Fried.

Tyle tylko, że w tej kwestii też widać rozdzwitek między uspokajającymi deklaracjami decydentów w USA a ich faktycznymi posunięciami. Źródła Reutersa poinformowały we wtorek wieczorem, że Amerykanie zamierzają poinformować w tym tygodniu sojuszników w NATO, że zmniejszą oferowane zdolności wojskowe, które mogłyby zostać wykorzystane do wsparcia Europy na wypadek poważnego kryzysu. Takim kryzysem mógłby być np. atak na jednego z członków NATO.

Szczegóły tej zapowiedzi pozostają niejasne. Pentagon zamierza przedstawić je na piątkowym spotkaniu przedstawicieli resortów obrony w Brukseli. ●

Polska jest w stanie obronić się sama – stwierdził wiceprezydent J.D. Vance, po czym szybko dodał: – Przy dużym wsparciu Stanów Zjednoczonych

Polonia apeluje do Trumpa

„Wyborcza” dotarła do listu, który Kongres Polonii Amerykańskiej wysłał do amerykańskiego prezydenta. Podobne otrzymali Marco Rubio i Pete Hegseth.

Maciej Czarnecki

KORESPONDENCJA Z USA

O zmianę stanowiska amerykańskiej administracji od końca zeszłego tygodnia zabiegają przedstawiciele polskiego rządu, a także mobilizowani przez nich kongresmeni przychylni Polsce. Namawiają Trumpa, by nie wstrzymywał rotacji do Polski ok. 4 tys. żołnierzy. W środę po północy polskiego czasu rzecznik Pentagonu zadeklarował w oświadczeniu, że decyzje o ostatecznym rozmieszczeniu wojsk w Europie zapadną w oparciu o dalsze analizy, a Waszyngton pozostaje w „bliskim kontakcie” z „modelowym sojusznikiem” znad Wisły. W przekonywanie administracji włączył się Kongres Polonii Amerykańskiej – to założona w 1944 r., ogólnokrajowa federacja polskich Amerykanów z siedzibą główną w Chicago. Jej prezes Hubert Cioromski wystosował listy do prezydenta, sekretarza stanu i sekretarza obrony.

Jeden z najważniejszych

W datowanym na 18 maja i podpisanym przez Cioromskiego piśmie do Trumpa Kongres dziękuje mu za „przywództwo i nieustającą przyjaźń z Polską i społecznością polonijną”

oraz podkreśla „historyczny sojusz między naszymi dwoma narodami”.

„Z całym szacunkiem wzywamy, aby ponownie rozważył Pan niedawną decyzję dotyczącą redukcji żołnierzy i zamiast tego kontynuował politykę wzmacniającą i rozwijającą garnizon wojskowy USA w Polsce, w tym poprzez możliwe przeniesienie sił obecnie stacjonujących w Niemczech” – czytamy w liście.

„Podczas Pana prezydentury stosunki między naszymi narodami osiągnęły bezprecedensowy poziom współpracy w obszarach obronności, bezpieczeństwa energetycznego i stabilności regionalnej. Społeczność polsko-amerykańska głęboko docenia Pana uznanie Polski za jednego z najbardziej lojalnych i niezawodnych sojuszników Ameryki w NATO” – dodaje Kongres.

Zwraca uwagę na agresywną postawę Rosji w Europie Wschodniej, przestrzegając, że redukcja amerykańskiej obecności groziłaby wysłaniem niewłaściwego sygnału zarówno do sojuszników, jak i rywali. Przypomina też o rekordowych wydatkach Polski na obronę, modernizacji wojska, zakupach amerykańskiego sprzętu i generalnej proamerykańskości Warszawy.

„Panie Prezydencie, Polska to nie tylko lojalny sojusznik – to dziś jeden z najważniejszych strategicznie partnerów Stanów Zjednoczonych w Europie” – czytamy w liście. Pozostałe dwa pisma są utrzymane w podobnym tonie.

Polacy w USA

– W planach na najbliższe dni są spotkania z senatorami i kongresmenami. Zostanie również przygotowany list do wszystkich członków Congressional Poland Caucus, polskiej grupy parlamentarnej w Kongresie USA – relacjonuje „Wyborczej” rzecznik Kongresu Polonii Amerykańskiej Łukasz Dudka.

Inne polonijne organizacje nie są jednak tak aktywne. Niektórzy przedstawiciele Polonii, w ślad za politykami PiS w Polsce, wołają atakować na platformach społecznościowych rząd Donalda Tuska za rzekome zepsucie relacji z Waszyngtonem.

Polskie pochodzenie ma ok. 8,5 mln mieszkańców USA, ale nie stanowią oni zwartej siły politycznej. Mimo inicjatywy Cioromskiego, generalnie brak silnej reakcji na sprawę, która jest kluczowa dla bezpieczeństwa Polski, kolejny raz tego dowodzi.

Piętnował to już we wrześniowym wywiadzie dla „Wyborczej” ówczesny republikański kandydat na burmistrza Nowego Jorku, mający polskie korzenie Curtis Sliwa. Ubolewał, że Polacy zwykle siedzą cicho. ●

Dla „Wyborczej”

Cisza Polonii w sprawie nie powinna nikogo dziwić

Prof. Dominik Stecuła

badacz Polonii i politolog z Ohio State University i z Piast Institute w Michigan

Cieszę mnie, że Kongres coś robi, natomiast generalnie cisza Polonii w tej sprawie nie powinna nikogo dziwić i jest w pełni zgodna z tym, co wiemy z danych empirycznych o tej społeczności.

W naszym badaniu z Piast Institute – Polish American Study z 2020 roku – które objęło prawie 1,8 tys. respondentów, zaledwie 10 proc. Polonusów deklarowało przynależność do organizacji o charakterze politycznym. Najpopularniejsze organizacje to te o profilu społeczno-kulturalnym (49 proc.) i braterskim (33 proc.). Polityka jest na samym dole listy.

Gdy pytaliśmy o najważniejsze kwestie strukturalne stojące przed Polonią, zaangażowanie polityczne wskazało zaledwie 26 proc. respondentów, znacznie mniej niż zachowanie języ-

ka i kultury (64 proc.) czy włączenie nowoczesnej kultury polskiej w tożsamość polonijną (39 proc.). Najważniejszą sprawą dla Polonii jest zachowanie polskiego dziedzictwa w Ameryce (42 proc.) i walka z rewizjonizmem historycznym (23 proc.). Geopolityka i bezpieczeństwo Polski po prostu nie są na radarze większości Polonii jako kwestia wymagająca ich mobilizacji politycznej w USA.

Jest tu też paradoks partyjny. Polonia jest podzielona politycznie, mniej więcej po równo między Demokratów i Republikanów. Ale to, co kluczowe: Polonusi urodzeni w Polsce, ci których ta sprawa dotyczy najbardziej emocjonalnie, są bardziej skłonni popierać Trumpa niż Polonusi urodzeni w USA.

To tworzy oczywisty dysonans poznawczy:

Trudno mobilizować się przeciwko decyzji prezydenta, którego duża część społeczności popie-

ra. Jednocześnie 47 proc. Polonii uważa, że żadna z dwóch partii nie traktuje społeczności polonijnej poważnie, co generuje apatię i poczucie, że ich głos i tak nic nie zmienia.

Wreszcie, trzeba powiedzieć wprost: Polonia nie ma infrastruktury do szybkiej mobilizacji politycznej. 54 proc. respondentów w naszym badaniu nie należy do żadnej organizacji polonijnej. A te organizacje, które istnieją, w dużej mierze nie są przystosowane do tego typu działań.

Największe organizacje polonijne, fraternalne, towarzystwa kulturalne, powstały w realiach XIX i XX wieku, i w znacznej mierze odzwierciedlają priorytety najstarszego pokolenia Polonii. Mediana wieku respondentów naszego badania, a pamiętajmy, że to są ludzie aktywni, „podłączeni” do społeczności, wynosi 55 lat. 46 proc. ma ponad 65 lat.

Jednocześnie 32 proc. respondentów wskazuje lukę pokoleniową jako

jeden z najważniejszych problemów strukturalnych Polonii. Młodszych ludzi po prostu nie ma w tych strukturach, a to właśnie oni mieliby energię i umiejętności, żeby organizować kampanie, pisać do kongresmenów, prowadzić akcje w mediach społecznościowych. Tymczasem istniejące organizacje koncentrują się na balach, piknikach i obchodach rocznic, nie na lobbingu w Kongresie. Nie ma odpowiednika AIPAC [proizraelska organizacja lobbingowa], nie ma nawet czegoś na miarę skutecznych organizacji grecko-amerykańskich czy ormiańsko-amerykańskich.

Krótko mówiąc: brak głosu Polonii w tej sprawie to nie przypadek, tylko efekt strukturalnych słabości, które dokumentujemy od lat. Polonia jest społecznością kulturową, nie polityczną, i dopóki to się nie zmieni, będzie nadal niewidoczna w takich momentach jak ten. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435618

GN.GO.6840.2.66.2021

BURMISTRZ NYSY

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Nysie w rejonie ul. Krasińskiego, obręb Górna Wieś

(HANDEL WIELKOPOWIERZCHNIOWY)

Dane ewidencyjne nieruchomości: Działka nr 697 (dotychczasowy nr 40/3 k.m. 63) – o powierzchni 13193 m². Poz. rej.: G895. Symbol klasouz.: RIIVa. Nr Księgi Wieczystej OP1N/00061695/7.

Uwaga: dział III księgi wieczystej nr OP1N/00061695/7, prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości, zawiera wpis o ustanowionych służebnościach gruntowych, przy czym służebności te nie są wykonywane na dz. nr 697 (dotychczasowy nr 40/3 k.m. 63).

Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania: Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze oznaczonym symbolem 7a.UC-teren o przeznaczeniu podstawowym pod usługi (w tym usługi handlu wielkopowierzchniowego o powierzchni sprzedażowej ponad 2000m²) i dopuszczalnym pod obiekty i urządzenia związane z obsługą komunikacji (stacja paliw).

Uwaga: działka położona na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa. Nieruchomość nie jest obciążona jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich. Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 4.145.000,00 zł (słownie: cztery miliony sto czterdzieści pięć tysięcy złotych 00/100). Do ceny osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług wg obowiązujących przepisów. Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Cena osiągnięta w przetargu + podatek od towarów i usług, płatne przed zawarciem umowy notarialnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 (II piętro) o godz. 10:00

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (na wskazaną nieruchomość z podaniem położenia i nr działki) należy wpłacić na konto Gminy Nysa: ING Bank Śląski S.A. Nr 34 1050 1504 1000 0022 8890 9431, **nie później niż do dnia 17 lipca 2026 r.**

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń UM w Nysie, zamieszczone na stronie internetowej – www.nysa.eu oraz BIP – www.bip.nysa.pl Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale GN, w Nysie przy ul. Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr +48 77 4080575, 77 4080574.

(wyciąg z ogłoszenia)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435698

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Będzin, położonej w Będzinie przy Modrzejowskiej 52, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 7015 obręb Będzin o pow. 663 m².

Wyżej wymieniona nieruchomość zabudowana jest:

- **budynkiem mieszkalnym 3-kondygnacyjnym podpiwniczonym wybudowanym w 1895 r. o pow. zabudowy 127 m²,**
- **budynkiem mieszkalnym 3-kondygnacyjnym podpiwniczonym wybudowanym w 1895 r. o pow. zabudowy 148 m²,**
- **budynkiem handlowo – usługowym jednokondygnacyjnym o pow. zabudowy 105 m², wybudowanym w 1895 r.**
- **budynkiem niemieszkalnym jednokondygnacyjnym o pow. zabudowy 13 m².**

Budynki mieszkalne oraz handlowo – usługowy – pustostany – w bardzo złym stanie technicznym wymagającym działań zabezpieczających oraz ekspertyzy technicznej, mieszkanie na poddaszu po pożarze całkowicie zniszczone strop nosi ślady uszkodzeń pożarowych wymaga ekspertyzy konstrukcyjnej. Jeden niewielki obiekt usługowy znajdujący się na nieruchomości w stanie technicznym ogólnie dobrym jest obecnie przedmiotem umowy najmu zawartej z MZBM Sp. z o.o. w Będzinie.

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KA1B/00066854/2

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości. Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Zabudowa mieszkalniowa wielorodzinna lub usługowa – symbol planu K1.MW-U Budynek ul. Modrzejowska 52 jest ujęty w gminnej ewidencji zabytków.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do zapoznania się ze szczegółowymi zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz stanem faktycznym i technicznym nieruchomości.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:
698.000,00 zł zw. z VAT
w tym cena:
gruntu – 326.000,00 zł
składnika budowlanego – 372.000,00 zł

Cena sprzedaży udziału w nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 70.000 PLN.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie, ulica 11 Listopada 20, sala 101 (I piętro).

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

- **zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (bip.bedzin),**
- **zapoznać się ze stanem faktycznym i technicznym nieruchomości,**
- **najpóźniej do dnia 20 lipca 2026 roku wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo – Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie, telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

Tak odjeżdżają zarobki lekarzy

To już nie tylko presja rynkowa. To presja ustawowa – prywatna służba zdrowia narzeka na skalę podwyżek dla lekarzy. Sam Enel-Med wydaje ćwierć miliarda złotych na pensje personelu.

Ireneusz Sudak

Przybywa radykalnych pomysłów na zwiększenie dostępności wizyt dla pacjentów i skrócenie kolejek do lekarzy. Z najnowszą propozycją, która ma przyciągnąć lekarzy do NFZ, wyszedł PiS.

– Lekarzu, chcesz pracować w sektorze prywatnym, to pracuj, zarabiaj, rób kasę, ale nie przyjmuj w publicznej służbie zdrowia – zaproponował chirurg i senator PiS Stanisław Karczewski. Zgodził się, by być „twarzą zakazu łączenia pracy w sektorach prywatnym i publicznym”.

– Polityczne mówienie o rozdzieleniu sektora prywatnego od publicznego to czysta propaganda dla prostego wyborcy, który ma poczucie niesprawiedliwości i szuka winnego – odpowiedział Krzysztof Łanda, były wiceminister zdrowia.

Jak mówił „Wyborczej” lekarz Jakub Kosikowski, średnia OECD, jeśli chodzi o liczbę lekarzy na 1000 mieszkańców, to około 3,9. W Polsce jesteśmy jeszcze poniżej średniej unijnej, ale różnica już nie jest duża. W ostatnich latach liczba miejsc na studiach medycznych wzrosła niemal 2,5-krotnie, z czterech do dziesięciu tysięcy na rok.

Faktem jest, że systemy prywatny i publiczny konkurują o ograniczoną liczbę lekarzy. Ale jak się okazuje, to prywatny sektor zaczął teraz narzekać na podwyżki, które generuje publiczna służba zdrowia.

Jeden lekarz, dwa systemy

Trwa spór, czy korzystanie z prywatnej służby zdrowia jest korzystne, czy szkodliwe dla publicznego systemu. Jeden pogląd głosi, że prywatne gabinety odciążają publiczne i zmniejszają kolejki w systemie na NFZ. Dzięki temu ci, których nie stać na polisę albo ci, którym pracodawca nie opłaca abonamentu, mają krótsze (choć i tak długie) kolejki.

Drugi pogląd głosi, że zarówno prywatna, jak i publiczna służba zdrowia korzysta z tych samych zasobów – lekarzy i pielęgniarek – i jeśli personel, którego i tak jest za mało, przechodzi do prywatnego systemu, to się nie rozdzieli i nie może już świadczyć usług w ramach składki NFZ.

Opinią publiczną wstrząsają przykłady olbrzymich wynagrodzeń lekarzy pracujących na kontraktach. Jak sprawdziła „Wyborcza”, 247 tys. zł brutto miesięcznie zarabia pracujący na kontrakcie lekarz w Białostockim Centrum Onkologii, choć z drugiej strony wielu, zwłaszcza początkujących medyków o takich zarobkach może tylko pomarzyć.

System publiczny wywiera presję

O sztucznie wywołanej presji podwyżkowej, która pożera budżet NFZ i zmniejsza pulę pieniędzy na finansowanie świadczeń, alarmował Instytut Finansów Publicznych, think tank Sławomira Dudka, który jest szefem Rady Fiskalnej, czyli instytucji patrzącej na ręce ministra finansów w zakresie finansów publicznych.

– Podwyżki dla pracowników medycznych są finansowane poprzez wzrost wyceny świadczeń. Tylko w latach 2023-2024 kolejni ministrowie zdrowia podjęli decyzję,



że wzrost wycen wyniesie, odpowiednio, 15 mld zł oraz 15,2 mld zł – mówi Łukasz Kozłowski, główny ekonomista Federacji Przedsiębiorców Polskich. I dodaje: – Co więcej, GUS wskazał, że wzrost średniorocznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2024 r. wyniósł 14,3 proc. a zagwarantowane ustawowo podwyżki odwołują się właśnie do tej wartości. Czekają nas kolejne miliardy złotych nowych zobowiązań – dodaje Kozłowski.

Zapytaliśmy cztery największe prywatne firmy medyczne, jak one postrzegają kwestię finansów i wynagrodzenia personelu. Odpowiedzi czasem zaskakują, bo okazuje się, że to system publiczny generuje presję podwyżkową.

Opinią publiczną wstrząsają przykłady olbrzymich wynagrodzeń lekarzy pracujących na kontraktach

– Presja placowa to dziś stały element funkcjonowania ochrony zdrowia, zarówno publicznej, jak i prywatnej. W ostatnich latach jej głównym źródłem stała się ustawa o minimalnych wynagrodzeniach w podmiotach leczniczych, która wprost podnosi poziom płac w sektorze publicznym. Ponieważ oba segmenty rynku korzystają z tych samych, ograniczonych zasobów kadrowych, skutki tych regulacji automatycznie przenoszą się również na sektor prywatny – mówi nam dr Artur Białkowski, prezes Medicover.

Chodzi o ustawę o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych. Na jej mocy wysokość najniższego wynagrodzenia takich pracowników jest zasadniczo wyższa niż „standardowe” wynagrodzenie minimalne oraz podlega szczególnym regulacjom dotyczącym jego podwyższania.

Zdaniem Sławomira Dudka kluczowa była nowelizacja ustawy z 2022 r., która wprowadziła coroczne podwyżki indeksowane na bazie średniego wynagrodzenia.

– W wyniku tych zmian doszło do gwałtownego wzrostu potrzeb wydatkowych NFZ, które przekraczają znacznie wzrost przychodów ze składki na ubezpieczenie zdrowotne. To oznacza, że wszystkie dodatkowe środki finansowe pochodzące ze zwiększonych składek na ubezpieczenie zdrowotne, płacone przez obywateli są przeznaczane na większe wynagrodzenia personelu medycznego – czytamy w raporcie o luce finansowej w ochronie zdrowia.

System prywatny czuje presję

Jak pisaliśmy, zgodnie z wprowadzoną przez PiS tzw. ustawą podwyżkową, na bazie publikowanego przez GUS średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej obliczana jest co roku podstawa wynagrodzenia w zdrowiu. To powoduje, że wzrost pensji w ochronie zdrowia jest wyższy niż w jakimkolwiek innym sektorze. Podczas gdy wpływy ze składek zdrowotnych rosną rok do roku o kilka procent, wzrost pensji pracowników ochrony zdrowia jest dwukrotnie wyższy.

Okazuje się, że te przepisy odbijają się też na systemie prywatnym – lekarze idą po podwyżki do dyrektorów prywatnych firm, bo system publiczny może im zaofiarować więcej. Poza tym, zgodnie z ustawową definicją, podmioty lecznicze to także podmioty prywatne, tutaj nie ma rozróżnienia pod względem formy własności.

– Nie ujawniamy szczegółowej struktury kosztów, ale wynagrodzenia stanowią istotną część działalności medycznej. To nie tylko wydatek, to przede wszystkim inwestycja w jakość leczenia, bezpieczeństwo pacjentów i stabilność całego systemu – dodaje jednak Białkowski z Medicover.

– Na przestrzeni ostatnich kilku lat udział wynagrodzeń lekarzy wynosił średnio 31 proc., więc są to oczywiście jedne z kluczowych kosztów w działalności każdej placówki medycznej – mówi nam Jacek Rozwadowski, prezes zarządu Enel-Med.

Jak tłumaczy Rozwadowski, z jednej strony mamy do czynienia z ograniczoną dostępnością lekarzy w wybranych specjalizacjach, z drugiej zaś z presją placową generowaną przez cały system ochrony zdrowia, w tym właśnie przez sektor publicz-

ny. Czyli diagnoza jest podobna do tej, którą stawia prezes Medicover.

Z kolei PZU Zdrowie zwraca uwagę na oczywisty fakt, że trudno rozróżnić systemy publiczne od prywatnego. Większość placówek i przychodni POZ (Podstawowej Opieki Zdrowotnej, czyli lekarzy rodzinnych) to placówki prywatne, które mają podpisaną umowę z NFZ. Są sieci szpitali prywatnych, które działają w całości w oparciu o kontrakty NFZ.

„Wielu lekarzy współpracujących z prywatnymi operatorami medycznymi równolegle realizuje świadczenia w ramach systemu publicznego lub na podstawie kontraktów z NFZ. Z kolei podmioty prywatne często łączą działalność komercyjną z realizacją świadczeń finansowanych ze środków publicznych” – brzmi odpowiedź PZU Zdrowie.

„W konsekwencji presja placowa obserwowana w całym sektorze ochrony zdrowia dotyczy zarówno podmiotów publicznych, jak i prywatnych. Oczekiwania finansowe personelu są kształtowane przez warunki oferowane w obu segmentach rynku, a zmiany zachodzące w systemie publicznym znajdują swoje odzwierciedlenie również w sektorze prywatnym. To pokazuje, jak silnie wzajemnie powiązane są oba obszary ochrony zdrowia i jak ważne jest całościowe spojrzenie na wyzwania stojące przed rynkiem pracy medyków” – komentuje PZU.

LuxMed w ogóle zrezygnował z możliwości wypowiedzenia się.

Rynek prywatnej opieki zdrowotnej jest w Polsce relatywnie płytki, zaczyna i kończy się na bardzo prostych świadczeniach: to wizyty ambulatoryjne i proste, jednodniowe zabiegi szpitalne dla osób, które statystycznie ze służby zdrowia korzystają najmniej – czyli mówimy o aktywnych zawodowo, zdrowych (nieprzewlekłe choroby) ludziach. A największe potrzeby i wydatki dotyczą dzieci, seniorów i przewlekłe choroby.

W 2024 r. publiczne wydatki na ochronę zdrowia wyniosły 229,1 mld zł, czyli o 37,1 mld zł więcej niż rok wcześniej. Oznacza to, że na zdrowie wydajemy już 6,3 proc. PKB. Z kolei wydatki prywatne wzrosły o prawie 10 mld zł do 64,5 mld zł. ●

Przełomowa technologia dla dronów

Takie drony widzą przez mgłę i gęsty las. Australijski startup właśnie otrzymał finansowanie na rozwijanie nowych technologii obronnych. Jeden z głównych inwestorów pochodzi z Polski.

Ireneusz Sudak

Chodzi o założony w Melbourne startup Arkeus, który produkuje „inteligentną” optykę wykorzystywaną w systemach dronowych. Dzięki tej technologii autonomiczne platformy mogą wykrywać, rozpoznawać i śledzić obiekty znacznie skuteczniej niż tradycyjne rozwiązania optyczne.

Polski fundusz R+ VC jest jednym z pierwszych inwestorów, w dodatku będzie miał wpływ na zarządzanie firmą.

Startup Arkeus pozyskał 15,5 mln euro na przyspieszenie ekspansji w USA i Europie oraz zwiększenie zdolności produkcyjnych.

– W Arkeus zainwestowaliśmy jako Family Office R+ 25 mln dolarów australijskich. Nasza strategia inwestycji zakłada, że w ciągu pięciu lat osiągniemy zysk nawet 10-15 razy większy. Jesteśmy nie tylko inwestorem kapitałowym, ale delegujemy do zarządu jedną osobę, więc będziemy



• **Dron wojskowy Orbiter na poligonie w Nowej Dębie, 28 marca 2025 r.**

FOT. PATRYK OGÓRZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

mieli realny wpływ na działalność firmy i będziemy mogli wspierać europejskie operacje spółki – mówi serwisiowi Wyborcza.biz Mateusz Bodio, partner zarządzający R+ VC. To polski multi-family office, czyli instytucja zarządzająca powierzonym majątkiem kilku rodzin inwestujących w obiecujące spółki technologiczne na świecie.

Runda finansowania została poprowadzona przez QIC Ventures, a wzięli

w niej udział nowi inwestorzy, w tym polski R+ VC jako drugi największy inwestor, a także Folklore Ventures oraz DYNE Ventures, przy dalszym wsparciu dotychczasowych: Main Sequence Ventures, Salus Ventures i Beaten Zone.

Arkeus podpisał również umowę w sprawie dostarczenia systemów optycznych z największą europejską firmą produkującą rakiety na potrzeby wojska MBDA.

Oprócz tego startup pozyskał kilka kontraktów z Departamentami Obrony USA i z Australii.

Doświadczenia z polowania na kartele
Dlaczego ta technologia ma być wyjątkowa?

Współczesne drony, choć zaczynają dominować na polu walki, mają jeden duży mankament. Ich operatorzy mogą polegać jedynie na własnych oczach, czyli na przekazywanej na żywo transmisji obrazu. Te obrazy są następnie analizowane przez komputerowe algorytmy, ale sama technologia jest kompletnie zawodna.

Założyciele Arkeus, Simon Olsen i Jonathan Nebauer, dostrzegli ten problem na przykładzie pracujących w Kolumbii operatorów dronów, którzy z powietrza przeczesywali dżunglę w poszukiwaniu karteli narkotykowych.

Simon Olsen już wiele lat temu towarzyszył amerykańskim operatorom dronów, którzy latali nad gęstą kolumbijską dżunglą. Wtedy pracował jako dyrektor w jednej z firm dostarczających układy optyczne.

– Ponieważ było to tak trudne środowisko, oprogramowanie generowało setki, jeśli nie tysiące, fałszywych alarmów – mówił Olsen w wywiadzie dla australijskiej edycji magazynu „Forbes”. – Oprogramowanie „myśli”, że coś widzi, ale tak nie jest. Ope-

rator spędził godziny na analizowaniu tych wszystkich fałszywych sygnałów – dodał Olsen.

Mózg i oczy dla drona

Jak opowiadał, rozwiązywanie problemu upatrywano w poprawieniu oprogramowania, ale to nie była właściwa diagnoza. – Zauważyliśmy, że oprogramowanie nie potrafi znaleźć tego, czego nie widzą czujniki. Większość czujników, czy to kamer, czy radarów, na dzisiejszych dronach to te same kamery i radary, które od dziesięcioleci są montowane w prymitywnych maszynach lotniczych. My jedynie je zminiaturyzowaliśmy – tłumaczył Olsen.

Za pomysł odpowiadał jego kolega Jonathan Nebauer, z którym założyli firmę Arkeus. Wykorzystali zminiaturyzowane czujniki, które w czasie rzeczywistym rejestrują całe spektrum światła (od ultrafioletu po podczerwień), a obraz poddawany jest analizie przez algorytm sztucznej inteligencji. Wcześniej taka technologia nie była dostępna w przypadku dronów.

Innymi słowy systemy Arkeus nie tylko pokazują operatorowi obraz z kamery, ale pomagają od razu zrozumieć, co ten obraz oznacza. Dzięki analizie danych w czasie rzeczywistym platforma może szybciej wykryć obiekt, ocenić sytuację i podjąć decyzję – bez konieczności przesyłania danych do zewnętrznych systemów, które mogą być podatne na zakłócenia. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Rzeszów/34435588

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza

że, na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa z/s w Rzeszowie, Plac Ofiar Getta 3 oraz na stronie internetowej bip.erzeszow.pl/ został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia na rzecz jej użytkownika wieczystego na podstawie art. 1989 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, w trybie bezprzetargowym zawarcia umowy, oznaczonej jako działki o nr: 1636 o pow. 0,03207 ha obj. KW nr RZIZ/00070115/6, w obrębie 207 Rzeszów-Śródmieście.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Rzeszów/34435624

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza,

że Zarządzeniem Nr 338/2026 z dnia 13 maja 2026 r., został wywieszony w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3, do publicznej wiadomości oraz na stronie internetowej (<https://bip.erzeszow.pl/>), na okres 21 dni, wykaz nieruchomości Gminy Miasto Rzeszów, przeznaczonych do użyczenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wrocław/34435738



**INFORMACJA
BURMISTRZA
MIASTA I GMINY STRZELIN**

Na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Strzelinie podana jest informacja:

- Wykaz nieruchomości tj. cz. dz. 68/27 AM19 obręb Strzelin, przeznaczonej do użyczenia na okres 10 lat.
- Wykaz nieruchomości tj. cz. dz. 30/12 AM13 obręb Strzelin, przeznaczonej do użyczenia na okres 10lat.
- Wykaz nieruchomości tj. cz. dz. 80/111 AM5 Strzelin, przeznaczonej do użyczenia na okres 10 lat.
- Wykaz nieruchomości tj. cz. dz. 2/21 AM35 Strzelin, przeznaczonej do użyczenia na okres 3 lat.
- Wykaz nieruchomości tj. dz. 92/1, dz. 92/2, dz. 92/3, 92/4 AM35 Strzelin, przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, celem poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiednich.
- Wykaz nieruchomości tj. dz. 64/6 AM 1 Wąwolnica, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym.

www.infopublikator.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Opole/34435667

WÓJT GMINY CHRZĄSTOWICE

OGŁASZA

I PRZETARG USTNY OGRANICZONY NA SPRZEDAŻ

nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w Łędzinach, o powierzchni 0,0283 ha, składającej się z działki o nr 1078/130 k.m. 1 obręb Łędziny, oznaczonej w ewidencji gruntów jako grunty przeznaczone pod budowę dróg publicznych lub linii kolejowych dla których Sąd Rejonowy w Opolu prowadzi KW nr OP10/00152678/8, stanowiącej własność Gminy Chrzastowice.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego wsi Łędziny zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Chrzastowice nr LIV.419.2023 z dnia 21.06.2023 r., opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Opolskiego w dniu 27.06.2023 r. poz. 2035, teren, na którym położona jest przedmiotowa działka oznaczona jest symbolami MN, co oznacza teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz KDWO – co oznacza teren dróg osiedlowych.

Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką. Nieruchomość jest obciążona ograniczonym prawem rzeczowym:

„Nieodpłatna i nieograniczona w czasie służebność gruntowa na działce nr 1078/130 k.m. 1 objętej KW na rzecz każdorazowych właścicieli lub współwłaścicieli działek: nr 1076/130 objętej KW OP10/00152676/4 i nr 1075/130 objętej KW OP10/00152677/1, położonych w Łędzinach, Gmina Chrzastowice, polegająca na prawie przejazdu i przechodu przez całą działkę obciążoną.”

Cena wywoławcza wynosi netto **21.000,00 zł.**

Do ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT obowiązujący w dniu sprzedaży.
Wadium wynosi **3.150,00 zł.**
Postąpienie wynosi **1.000,00 zł.**

Sprzedaż w/w nieruchomości nastąpi w trybie przetargu ustnego ograniczonego. W przetargu mogą uczestniczyć właściciele działek bezpośrednio przylegających do nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży.

Przetarg odbędzie się w dniu **23.06.2026 r. o godz. 09:00** w siedzibie Urzędu Gminy Chrzastowice przy ul. Dworcowej 38.

Przetarg na podaną powyżej pozycję przeprowadzony zostanie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej powyżej wysokości na konto Gminy w Chrzastowicach, Bank Spółdzielczy Leśnica, Filia Chrzastowice Nr 12 8907 1063 2008 7006 6514 0005 z odpowiednim wyprzedzeniem tak, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Gminy Chrzastowice, najpóźniej w dniu **19.06.2026 r.**

Wpłacone przez oferenta wadium, który przetargu nie wygra, zostanie zwrócone po rozstrzygnięciu przetargu. Wpłacone przez oferenta wadium, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi jeżeli osoba wyłoniona w przetargu uchyła się od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Cena nieruchomości wraz z należnym podatkiem VAT podlega zaplacie nie później niż do końca dnia poprzedzającego zawarcie umowy przenoszącej własność.

Informacje dodatkowe można uzyskać w Urzędzie Gminy w Chrzastowicach ul. Dworcowa 38, pok. 08, tel. 774110424 lub e-mail: nieruchomosci@chrzastowice.pl

Wójt Gminy Chrzastowice zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania nabywcy nieruchomości. Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości na tablicy Urzędu Gminy Chrzastowice, na stronie internetowej www.chrzastowice.pl w Biuletynie Informacji Publicznej, a wyciąg z ogłoszenia o przetargu w prasie lokalnej.

Wójt Gminy Chrzastowice
Florian Ciecior

OGŁOSZENIE PŁATNE

Opole/34435664

WÓJT GMINY CHRZĄSTOWICE

OGŁASZA

I PRZETARG USTNY OGRANICZONY NA SPRZEDAŻ

nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w Dębii, o powierzchni 0,0939 ha, składającej się z działki o nr 264/31 k.m. 5 obręb Dębnie, oznaczonej w ewidencji gruntów jako łąki trwałe dla których Sąd Rejonowy w Opolu prowadzi KW nr OP10/00029291/0, stanowiącej własność Gminy Chrzastowice.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego wsi Dębnie zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Chrzastowice nr XXIV/157/2009, opublikowanym w Dzienniku Urzędowym Województwa Opolskiego nr 17, poz. 257 z dnia 13 marca 2009 r. teren, na którym położona jest przedmiotowa działka oznaczony jest symbolem MN2, co oznacza tereny zabudowy mieszkaniowej z usługami i strefę SZP1 – zagrożenia podtopieniem.

Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej. Nieruchomość jest obciążona hipoteką: wpisy hipoteki umownej zwykłej i hipoteki umownej kaucyjnej. Dział III księgi wieczystej zawiera wpisy dotyczące ograniczonych praw rzeczowych.

Cena wywoławcza wynosi netto **82.000,00 zł.**

Do ceny nieruchomości uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT obowiązujący w dniu sprzedaży.
Wadium wynosi **12.300,00 zł.**
Postąpienie wynosi **2.000,00 zł.**

Sprzedaż w/w nieruchomości nastąpi w trybie przetargu ustnego ograniczonego. W przetargu mogą uczestniczyć właściciele działek bezpośrednio przylegających do nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży.

Przetarg odbędzie się w dniu **23.06.2026 r. o godz. 09:30** w siedzibie Urzędu Gminy Chrzastowice przy ul. Dworcowej 38.

Przetarg na podaną powyżej pozycję przeprowadzony zostanie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej powyżej wysokości na konto Gminy w Chrzastowicach, Bank Spółdzielczy Leśnica, Filia Chrzastowice Nr 12 8907 1063 2008 7006 6514 0005 z odpowiednim wyprzedzeniem tak, aby środki pieniężne znalazły się na koncie Gminy Chrzastowice, najpóźniej w dniu **19.06.2026 r.**

Wpłacone przez oferenta wadium, który przetargu nie wygra, zostanie zwrócone po rozstrzygnięciu przetargu. Wpłacone przez oferenta wadium, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi jeżeli osoba wyłoniona w przetargu uchyła się od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Cena nieruchomości wraz z należnym podatkiem VAT podlega zaplacie nie później niż do końca dnia poprzedzającego zawarcie umowy przenoszącej własność.

Informacje dodatkowe można uzyskać w Urzędzie Gminy w Chrzastowicach ul. Dworcowa 38, pok. 08, tel. 774110424 lub e-mail: nieruchomosci@chrzastowice.pl

Wójt Gminy Chrzastowice zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania nabywcy nieruchomości.

Ogłoszenie podaje się do publicznej wiadomości na tablicy Urzędu Gminy Chrzastowice, na stronie internetowej www.chrzastowice.pl w Biuletynie Informacji Publicznej, a wyciąg z ogłoszenia o przetargu w prasie lokalnej.

Wójt Gminy Chrzastowice
Florian Ciecior

eprasa.pl 603bfee70b

Referendum w Krakowie

Czy Miszalski straci władzę?

Krakowskie referendum ma być dla prawicy symbolicznym początkiem odbierania władzy Tuskowi. Czy coś jeszcze przemawia za odwołaniem prezydenta miasta?

Kursa

Cała Polska będzie w niedzielę spoglądać na Kraków, gdzie odbędzie się referendum w sprawie odwołania prezydenta Aleksandra Miszalskiego i rady miasta.

Na prezydencie Aleksandrze Miszalskim nie ciążyą żadne zarzuty prawne, nie jest zamieszany w żadną aferę korupcyjną czy obyczajową. Komitet referendalny jako przyczyny odwołania prezydenta podał m.in.: brak audytu po przejęciu władzy, rosnące zadłużenie miasta (wzrosło o 2 mld od początku kadencji), zatrudnianie partyjnych kolegów oraz niegodny styl sprawowania władzy (krytykom chodzi głównie o wykonany przez Miszalskiego taniec na dachu magistratu – chodziło o wpisanie się w internetowy trend) czy wprowadzoną w Krakowie restrykcyjną Strefę Czystego Transportu.

Krakowianie wybierający się na referendum mają różne motywacje – ktoś idzie, bo zdenerwowały go podwyżki biletów komunikacji miejskiej, ktoś inny chce zmiany, bo dostał mandat za brak rejestracji mieszkań wynajmowanych na krótki termin. Najwięcej emocji wywołało jednak wprowadzenie bardzo Strefy Czystego Transportu. Część mieszkańców poczuła, że są dzieleni na lepszych (z nowszymi, droższymi autami spełniającymi normy) i gorszych. SCT właściwie przelała czarę goryczy i temat referendum zaistniał w strefie publicznej właśnie na tej fali oburzenia.

Żaden ze znanych polityków nie zadeklarował, że wspiera referendum, by przejąć władzę. Nikt też nie powiedział, co należy zrobić w mieście, jeśli odwoła się obecnego prezydenta. Udział w referendum to więc w pewnym sensie głosowanie w ciemno.

Oficjalnie za referendum stoi 21-osobowy komitet kierowany przez radcę prawnego Jana Hoffmana, przewodniczącego Dzielnicy I Stare Miasto. Pozostałe osoby nie są w mieście szerzej znane ze swej działalności, nie prowadziły wcześniej głośnych akcji społecznych.

Komitet zapewnia, że nie jest zapleczem żadnej partii politycznej, a jedynie grupą mieszkańców korzystających z demokratycznego prawa do referendum. Musi to często powtarzać, bo gdy tylko ogłoszono zamiar zbierania podpisów pod referendum, do akcji natychmiast i z wielkim impetem przylaczyli się prawicowi politycy i działacze między innymi PiS oraz obu Konfederacji. Zbierali podpisy, nawołując do rozprawienia się z partią Tuska. O odzyskanie Krakowa apelowali Mateusz Morawiecki, Andrzej Duda czy wybrana z listy Konfederacji eurodeputowana Ewa Zajączkowska. Ryszard Terlecki, były wicemarszałek Sejmu z PiS, w ostatnim felietonie dla Kuriera Krakowskiego wybiega w przyszłość: „Jeżeli wygramy, to zapoczątkujemy zmiany, które doprowadzą do odsunięcia od władzy ekipy Tuska, która szkodzi Polsce i dba wyłącznie o własne przywileje i napychanie własnych kieszeni”.



• W ostatnich wyborach samorządowych Aleksander Miszalski zdobył 133 703 głosów (51,04 proc.) FOT. JAKUB WŁÓDEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Choć partie zbijają już na referendum polityczny kapitał, na odwołaniu prezydenta Krakowa najbardziej może skorzystać Łukasz Gibała, który w II turze ostatnich wyborów przegrał z Aleksandrem Miszalskim o 5,4 tys. głosów. Stowarzyszenie Gibały Kraków dla Mieszkańców przyznało się do finansowania zarówno zbiórki podpisów pod referendum, jak i materiałów promocyjnych. W Krakowie wszędzie widać billboardy i plakaty zachęcające do udziału w referendum. W odpowiedzi na tę

Perspektywa odwołania w referendum będzie w przyszłości paraliżować każdego włodarza gminy przy podejmowaniu trudnych decyzji

kosztowną akcję przeciwnicy referendum kolportują w sieci grafiki z napisem „Krakowa nie da się kupić”.

Łukasz Gibała to były poseł Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota, obecnie przedsiębiorca, który od ponad dekady koncentruje się na polityce krakowskiej. Jego „partią” są teraz jego kolejne stowarzyszenia, które finansuje z własnych pieniędzy. Jednocześnie w kwestii referendum trzyma się w cieniu i odmawia wywiadów, przez co mieszkańcy Krakowa mogą tylko spekulować o jego intencjach i planach.

Na ogłoszenie referendum prezydent Miszalski odpowiedział kilkoma strategiami. Pierwsza to wycofywanie się z kontrowersyjnych decyzji (np. ceny biletów MPK nie wzrosną tak bardzo, jak zapowiadano, a Strefa Czystego Transportu ma być mniejsza), druga to pokazywanie swych dokonań i przeproszanie za błędy, trzecia – najważniejsza to apel do wspierających go mieszkańców, by w dniu referendum pozostali w domu. Dlaczego?

Referendalne przepisy są tak skonstruowane, że w praktyce o odwołaniu włodarza gminy decyduje frekwencja. By krakowskie referendum było ważne, do urn musi pójść – w przypadku odwołania prezydenta – co najmniej 158 tys. osób (3/5 liczby uczestniczących w wyborze prezydenta w II turze) i ponad 179 tys. osób w przypadku rady miasta. Pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum podpisało się niemal 134 tys. osób.

Z tego względu Miszalski i wspierający go politycy zachęcają do bojkotu referendum i pozostania w domu. Krakowianie, głosując przeciwko zmianom w magistracie, zwiększą frekwencję i w praktyce mogą przyczynić się do odwołania prezydenta.

W krakowskiej polityce nie było dotąd takiej ilości hejtu, jak przy okazji referendum. Z obu stron referendalnego sporu. Kampania ośmieszania i obrzydzania Aleksandra Miszalskiego rozpoczęła się zanim jeszcze oficjalnie padło słowo referendum. Było to jednak niczym w porównaniu do tworzonych przy pomocy AI i powielanych w internecie wulgarnych i całkowicie zmyślonych filmów obrażających współpracowników Miszalskiego, zwłaszcza kobiety. Jedną z radnych przedstawiono jako alkoholikę i ladacznicę – film zobaczyły tysiące osób, straciła reputację, na którą pracowała kilkadziesiąt lat, pomagając najbardziej potrzebującym. Innej radnej sugerowano romanse.

Druga strona nie pozostaje dłużna. Trwa kampania zniechęcania krakowian do głosowania – na grafikach jako twarze referendum pokazywani są Barbara Nowak (szefowa krakowskich struktur PiS), Konrad Berkowicz z Konfederacji, Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej), Łukasz Gibała i Mateusz Jaśko (aktywista, prawomocnie skazany za grożenie dziennikarzowi TVN, który przygotowywał materiał o giełdzie kryptowalut Zondacrypto). Wszyscy oni wspierają referendum, ale nie są członkami komitetu Referendalnego. Tym grafikom często towarzyszą hasła w sty-

lu: „To oni chcą ukraść Kraków”. Obie strony stworzyły w sieci siatkę kont, które powielają hejterskie materiały.

Komitet referendalny wygrał trzy procesy wytoczone w trybie referendalnym. W dwóch chodziło o kolportowane przez działaczy PO nagranie, że inicjator referendum miał kryminalną przyszłość. Za jego udostępnienie przeprosić musiał Szczepan Filipiak szef krakowskiej KO, a radna tej partii zawarła ugodę. Tłumaczyła, że nie miała na myśli członków komitetu referendalnego a mocno popierającego akcję referendalną Jaśkę. Trzeci wygrany proces dotyczył sugestii, że organizatorzy referendum dopuścili się oszustwa przy zbieraniu podpisów.

Według najnowszego sondażu pracowni OGB udział w niedzielnym referendum deklaruje 27-33 proc. Politolodzy, oceniając szanse powodzenia referendum, mówią: pół na pół.

Jeśli Aleksander Miszalski zostałby odwołany, kolejne wybory odbyłyby się pod koniec wakacji. Gotowość startu w nich zadeklarował już były prezes NIK Marian Banaś, możliwości startu nie odrzucił Grzegorz Braun. Niemal na pewno można się spodziewać udziału Łukasza Gibały, Konrada Berkowicza, a także lewicowych polityczek: posłanki Darii Gosek – Popiołek czy radnej Aleksandry Owcy z Razem. A Koalicja Obywatelska? Spekuluje się, że mogłaby postawić na senator Monikę Piątkowską, która w ostatnich tygodniach jest wyjątkowo aktywna w Krakowie. Spory problem ma PiS – mówi się nawet o Andrzeju Dudzie, ale mało prawdopodobne jest, by były prezydent RP się na to zdecydował.

Choć żadna z Konfederacji nie ma raczej szans na skuteczną walkę o prezydenturę Krakowa, to właśnie te ugrupowania mogą najwięcej zyskać, gdyby doszło do odwołania rady miasta. Dotąd nie miały w niej bowiem reprezentacji.

Jeśli w tak dużym mieście jak Kraków referendum okaże się skuteczne, można spodziewać się podonych prób w innych miejscowościach. Perspektywa odwołania w referendum będzie też w przyszłości paraliżować każdego włodarza gminy przy podejmowaniu trudnych decyzji. Dotychczas podejmowano je zwykle na początku kadencji, wiedząc, że do kolejnych wyborów pozostało jeszcze kilka lat. Teraz bezpieczniej będzie nie podejmować żadnych decyzji. Zwłaszcza, że przepisy nie precyzują, co może być przyczyną odwołania włodarza gminy.

Referendum będzie kosztować 4 mln zł. Kolejne wybory, gdyby do nich doszło, to wydatek kolejnych 8 mln. zł. Kosztów kampanii referendalnej nie poznamy przed głosowaniem. W przeciwieństwie do kampanii wyborczych nie obowiązują tu żadne limity finansowe. ●

Magdalena Kursa

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Oglądając filmy Kieślowskiego

CHCĘ PO PROSTU BYĆ TRO

ROZMOWA Z
MACIEJEM MUSIAŁEM
aktorem i producentem

KUBA ARMATA: Na planie „Historii równoległych” miałeś francuskie Hollywood. W ob-sadzie znaleźli się: Isabelle Huppert, Vincent Cassell, Catherine Deneuve. Robiło to na to-bie wrażenie jako na aktorze?

MACIEJ MUSIAŁ: Tak naprawdę byłem na planie tylko jeden dzień. Przy filmie pracowa-ło 19 producentów z Francji, Belgii, Stanów Zjednoczonych. Podkreślam to w wywiadach, bo gdzieś zaczęła funkcjonować narracja, jak-bym ten film zrobił sam. Podczas, gdy każdy miał określoną rolę. Ja zabezpieczyłem pra-wa, przyszedłem z koncepcją.

Niemniej ten dzień na planie był pięk-ny. Zobaczyłem, że to wszystko dzieje się na-prawdę. Zdjęcia wtedy kręcone były na hali, w której zbudowano mieszkanie, gdzie roz-grywała się akcja. Widziałem poszczególne kadry i inspirację tym, jak Kieślowski poka-zywał Paryż. Byłem tym wszystkim bardzo wzruszony.

Na jakim kinie się wychowałeś?

– Bardzo różnym. Moimi ukochanymi filma-mi z dzieciństwa były animacje „Herkules” i „Król Lew”. Później przyszła fascynacja taki-mi produkcjami, jak: „Helikopter w ogniu” Ri-dleya Scotta czy „Cienka czerwona linia” Ter-rence’a Malicka. Ale jestem zwykłym chłopakiem, który lubi też rozrywkę pokroju kome-dii „21 Jump Street” Phila Lorda i Christophe-ra Millera.

Kiedy w tym wszystkim pojawił się Krzysztof Kieślowski?

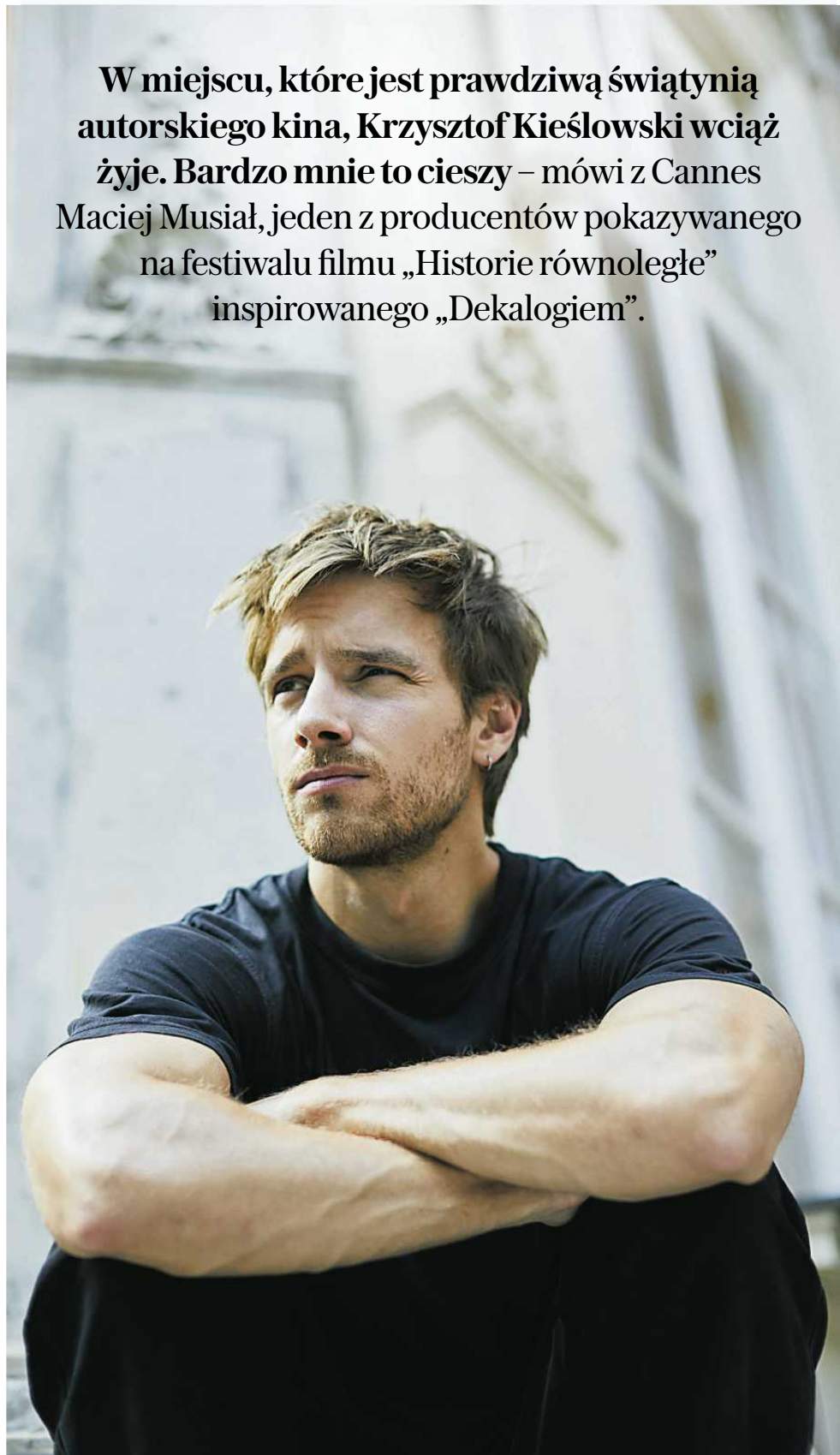
– Moja wychowawczyni w liceum pokaza-ła nam pewnego dnia dwa jego dokumenty – „Gadające głowy” i „Z punktu widzenia noc-nego portiera”. Dla wszystkich w klasie to by-ło coś niezwykłego. Duże odkrycie związa-ne z tym, jak można patrzeć na drugiego czło-wieka. Sporo wtedy o tym rozmawialiśmy. Czuliśmy się zainspirowani, ale też w pewien sposób po tej projekcji uduchowieni. Przeję-ci dokumentami, które właśnie zobaczyliśmy. To był dla mnie wstęp do zapoznawania się z twórczością Kieślowskiego.

Kiedy studiowałeś na Wydziale Aktor-skim w krakowskiej Akademii Sztuk Te-atralnych, ponoć pisałeś nawet o nim jed-ną z prac.

– Tak, to było na historii filmu. Nie pamię-tam, czy miało to formę recenzji czy anali-zy, ale wybrałem „Dekalog” Kieślowskiego, a konkretniej „Krótki film o zabijaniu”. By-ło późno w nocy, zostało mi jeszcze jakieś pół strony do napisania i pamiętam, że przyszła mi do głowy refleksja, iż warto dzisiaj pochy-lić się nad tym rodzajem wrażliwości, czulo-ści, skupienia się na człowieku. Dobrze było-by wrócić do jego twórczości raz jeszcze. Ra-no przeczytałem pracę ponownie i pomyśla-łem, że w sumie dlaczego by nie sprawdzić, co można by z tym zrobić. Od tego wszystko się zaczęło.

Zwłaszcza że moim zdaniem filmy Kieślowskiego wytrzymują próbę czasu, w ogóle się nie starzeją. Myślę o „Dekalogu”, ale też o mo-im ulubionym jego filmie, czyli „Przypadku”.
– To prawda. Kieślowski tworzył bardzo hu-manistyczne kino, oglądając je można coś po-

W miejscu, które jest prawdziwą świątynią autorskiego kina, Krzysztof Kieślowski wciąż żyje. Bardzo mnie to cieszy – mówi z Cannes Maciej Musiał, jeden z producentów pokazywanego na festiwalu filmu „Historie równoległe” inspirowanego „Dekalogiem”.



Maciej Musiał

- Absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych, jeden z najpopularniejszych aktorów młodego pokolenia.

- Grał m.in. w serialach: „Rodzinka.pl”, „Śleboda”, „Klangor”, „Kiedy ślub” czy „1983”, którego był także koproducentem.

- Jest jednym z producentów filmu „Hi-storie równoległe” inspirowanego „Deka-logiem”.

czuć. Mocno mnie jego filmy dotyczą. Wyno-szę z nich chęć uważnego spojrzenia na czło-wieka, przyjrzenia się mu, skupienia na nim, nieoceniania. Kieślowski pokazuje bohate-rów, którzy są zaplątani w życie. Nikt z nich nie jest tylko dobry albo zły. Kiedy oglądam jego filmy, chcę po prostu być trochę lep-szy. W książkach pana Krzysztofa Piesiewi-cza często powraca dwudziestowieczny filo-zof Emmanuel Levinas. Mówi on, że potrze-bujemy z bliska spojrzeć w twarz drugiemu człowiekowi, zauważyć go i wtedy przestaje-my się bać.

Wydaje mi się, że Kieślowski, nawet pod-świadomie, jest bardzo obecny w dzisiejszej rzeczywistości. W czasach, gdy przekazywa-ne przez niego wartości nieco zanikają, a my

bardzo lubimy szufladkować, oceniać. Wszy-scy to robią. Ja także.

Rozmawiamy na festiwalu w Cannes, a za-tem w miejscu, które czci Kieślowskiego ja-ko wielkiego autora europejskiego kina. Wi-dać tu zresztą, jak wielu współczesnych twór-ców się nim inspirowuje. Zastanawiam się, czy na twojej długiej drodze prowadzącej do po-wstania „Historii równoległych”, pojawia-ły się wątpliwości i pytania: „Na co ja się porwałem?”.

– Oczywiście, że pojawiały się takie myśli. To był bardzo długi i złożony na wielu po-ziomach proces, który sporo mnie koszto-wał. Nie myślę tu o finansach, ale o wymiarze energetycznym. Wierzę jednak, że było war-to. Rozmawiałem już dzisiaj z kilkoma dzien-nikarzami i nawet nie wiesz, jak cieszył mnie fakt, że mieli okazję porozmawiać z Isabelle Huppert, Vincentem Casselem czy Asgharem Farhadim o kinie Kieślowskiego i wymienić się z nimi uwagami w tej kwestii.

To pokazuje, że w miejscu, które jest prawdziwą świątynią autorskiego kina, Krzysztof Kieślowski wciąż żyje. Bardzo mnie to cieszy.

Kiedyś przy okazji twojego wyjazdu do Hol-lywood powiedziałeś zdanie, które śmiało mogłoby też pasować do tego projektu, że marzenia bez działania pozostają tylko ma-rzeniami. Tamten wyjazd postrzegałeś po-czątkowo jako porażkę, jak patrzysz na nie-go z dzisiejszej perspektywy?

– Wtedy byłem zawiedziony. Wydaje mi się jednak, że może nie tyle mnie to doświadcze-nie uformowało, ale sprawiło, że zacząłem ro-zumieć system. Widziałem to z bliska, wycią-gałem wnioski i zacząłem kombinować.

Dzisiaj jestem dumny z tego dziewiętnasto-letniego Maćka, który spakował się i poleciał na miesiąc do Stanów, mówiąc wszystkim, że je-dzie na wakacje. A tak naprawdę leciał zobaczyć na własne oczy świat, o którym tylko słyszał.

W tamtym okresie to było światowe cen-trum rozrywki. Myślę, że dzisiaj jest już nim w mniejszym stopniu, ale pewien ekosystem istnieje, tylko przesunęły się środki ciężkości. Myślę, że bez tego wyjazdu nie byłoby mnie dzisiaj tutaj.

Jak zatem wyglądało to doświadczenie z per-spektywy dziewiętnastolatka?

– Pojechałem tam, mając na kartce zamiary na management aktorski, który zapropono-wał współpracę Agacie Trzebuchowskiej po sukcesie „Idy”. Poszedłem pod ten adres, nie miałem karty do budynku, zatem musiałem czekać, aż ktoś będzie wchodził. Wślizgną-łem się, pojechałem na piętro, zapukałem do drzwi. Okazało się, że nikogo już tam nie było. Osunąłem się po ścianie zupełnie jak w kre-skówkach. Nieco dalej zauważyłem biuro in-nej firmy – Entertainment Management. Za-pukałem, powiedziałem na wejściu: „Hello, I’m an actor from Poland”. Na co usłyszałem: „Hello, leave, goodbye”.

Kiedy wydawało mi się, że już nic się nie wydarzy, z ostatniego biurka podniosła się głowa i usłyszałem z mocnym amerykań-skim akcentem: „Cześć, jesteś z Polski. Jestem Matt”. Ten człowiek się mną wtedy zaopieko-wał. Powoli zaczynałem rozumieć, czym są studia filmowe, firmy produkcyjne, agencje, management. Ostatecznie nie wróciłem stam-tąd z niczym konkretnym, ale na pewno ze sporą dawką wiedzy.

FOT. MATEJUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

CHEŃ LEPSZY

Jak trafiły do ciebie prawa do „Dekalogu”?

– Nabyłem do nich opcję, co oznacza, że zabezpieczyłem prawa na konkretny okres czasu. Przyszedłem kiedyś do pana Krzysztofa Piesiewicza z taką wizją, że chciałbym, aby „Dekalog” opowiedziany został jeszcze raz, współcześnie. Przez dziesięciu reżyserów, w dziesięciu krajach. Spodobał mu się ten pomysł, ale powiedział, że niestety, prawa zostały komuś już sprzedane.

Jakiś czas później dał mi jednak znać, że te osoby nie wywiązały się z umowy i tym samym właśnie się zwolniły. To była szybka decyzja, nie miałem żadnych wątpliwości.

A co pan Krzysztof na to?

– Zawsze bardzo wnikliwie patrzył na to wszystko. Cieszył się, że projekt idzie do przodu, ale był też ostrożny, bo wiedział, ile zmiannych stoi za produkcją filmu. Natomiast widział sens w tym, żeby dotknąć tego materiału raz jeszcze w kształcie, o jakim wcześniej dyskutowaliśmy. Regularnie się spotykaliśmy, rozmawialiśmy z kilkoma reżyserami. Zawsze był na bieżąco, a i ludzie – przez producentów po twórców – byli ciekawi, co on o tym myśli i jak to widzi.

Dużo wyniosłeś ze spotkań z nim, nie tyle na płaszczyźnie zawodowej, co po prostu jako człowiek?

– To było dla mnie bardzo ważne. Wielki człowiek. Mistrz. Pan Krzysztof miał niesamowity życiorys. Był adwokatem, oskarżycielem w procesie zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki. Bronił Ryszarda Kuklińskiego. Wprowadzał Polskę od strony legislacyjnej do Unii Europejskiej. Doradzał prezydentom. Był wielkim humanistą, przeciwnikiem kary śmierci. Niesamowitym przeżyciem było dla mnie słuchanie jego historii i przemysleń.



Jestem dumny z 19-letniego Maćka, który spakował się i poleciał na miesiąc do Stanów, mówiąc wszystkim, że jedzie na wakacje. Tak naprawdę leciał zobaczyć na własne oczy świat, o którym tylko słyszał

MACIEJ MUSIAŁ
mówi aktor o sobie

Po oficjalnej premierze „Historii równoległych” piękny gest wykonał Asghar Farhadi. Wziął mikrofon i przy całej sali powiedział, że właśnie odszedł jeden z największych scenarzystów w historii kina. To był prawdziwy hołd dla Krzysztofa Piesiewicza. [Krzysztof Piesiewicz zmarł 14 maja w wieku 80 lat, w dniu pokazu filmu].

Co sprawiło, że postanowiliście powierzyć rolę reżysera „Historii równoległych” Irańczykowi Asgharowi Farhadiemu? Z jednej strony kulturowo dzieli nas sporo, z drugiej, patrząc na humanizm w jego filmach, to, jak podchodzi do człowieka, widać pewne powinowactwa z Kieślowskim.

– To chyba był główny powód. Podobnie jak Kieślowski, Farhadi w swoich filmach również nie ocenia bohatera. Po prostu mu się przygląda. Wnioski są często podobne – to nie są źli ludzie. Mają swoje motywacje, zaplątani są w życie. Farhadi w swoich filmach udowodnił, że świetnie potrafi to wszystko ułożyć dramaturgicznie, dając wrażenie prawdziwego realizmu. Myślę, że w pewien sposób łączyła ich również opresja systemu, w jakim przyszło im funkcjonować.

Komunistyczna Polska i autorytarny Iran. Tych punktów wspólnych było naprawdę sporo. W dodatku okazało się, że Farhadi jest wielkim fanem Kieślowskiego.

W jednym z wywiadów wspomniał, że poczuł bardzo dużą bliskość z Krzysztofem Piesiewiczem w trakcie waszej wideorozmowy na Zoomie.

– Nawet gdzieś miałem zdjęcie z tej rozmowy, choć ja tam raczej siedziałem cichutko z boku. W końcu spotkało się dwóch mistrzów. Wydaje mi się, że od razu między nimi kliknęło.

Trudno było do tego przekonać amerykańskich producentów do sfinansowania tego projektu?

– Nie, w ogóle. Chyba nie zdajemy sobie w Polsce sprawy z tego, jak ludzie na całym świecie kochają kino Kieślowskiego. David Levine, szef firmy producenckiej Anonymous Content, momentalnie zrozumiał całą koncepcję i od razu chciał to zrobić. Widział w tym duży sens. Musimy zdać sobie sprawę, że aktualnie w kilku krajach na świecie „Dekalog” wystawiany jest w teatrach narodowych.

Myślę, że canneńska premiera „Historii równoległych”, rozmowy z reżyserami, którzy wskazują, jaką inspiracją dla nich był Kieślowski, to skarbnica, z jakiej jako Polacy możemy czerpać.

Sam masz już pewne doświadczenie producenckie, a myślę tu o serialu „1983” zrealizowanym w 2018 roku. To był rodzaj przetarcia szlaków?

– To było dla mnie bardzo ważne doświadczenie. Miałem 20 lat, kiedy zacząłem się tym zajmować. Razem z Joshua Longiem wpadliśmy w moim mieszkaniu na warszawskiej Pradze na pewien pomysł. Punktem wyjścia była refleksja, że w Polsce komunizm tak naprawdę nigdy się nie skończył. Podczas jednej z rozmów na balkonie narodziła się koncepcja, którą później Joshua rozpiął na pierwszy odcinek. Trzeba było „tylko” to sprzedać. W Polsce nikt wtedy nie chciał z nami rozmawiać, dlatego wysłałem to swojej menedżerce w Stanach. Jej się to bardzo spodobało, więc spakowałem się i polecałem tam. To był taki moment, który zachęcił mnie do próbowania swoich sił także w tym obszarze. Im więcej mam wiedzy na ten temat, tym bardziej staram się szukać kolejnych ciekawych projektów.

Stawiasz dziś znak równości między aktorstwem a produkcją?

– Najważniejsze dla mnie jest aktorstwo. To mój zawód i ciągłość, której nie chciałbym przerwać. Produkcję traktuję jak pasję. Ekscytujące jest krystalizowanie się konkretnej wizji, a potem możliwość zobaczenia gotowego rezultatu. Kiedy zobaczyłem na czerwonym dywanie Catherine Deneuve, która gra w naszym filmie, pomyślałem, że to jakaś kompletna abstrakcja. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435659



WOJEWODA LUBELSKI

IF-II.747.1.3.2026.IK

Lublin, dnia 18 maja 2026 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wniesieniu odwołania od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i ust. 5 pkt 1 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1199) – zwanej dalej ustawą oraz zgodnie z art. 49 i 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej Kpa, zawiadamiam, że do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie wpłynęły odwołania od decyzji Wojewody Lubelskiego znak: IF-II.747.1.3.2026.IK o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej polegającej na przebudowie istniejącej linii elektroenergetycznej 110 kV relacji GPZ Dęblin – GPZ Ryki.

Odwołania wraz z aktami sprawy, w tym ww. decyzją Wojewody Lubelskiego, stosownie do art. 133 Kpa w związku z art. 5 ust. 4 ustawy, przekazane zostały w celu rozpatrzenia do Ministra Finansów i Gospodarki, Plac Trzech Krzyży 3/5, 00-507 Warszawa.

Zgodnie z art. 10 ust. 1, 2a, 3 w związku z art. 10 ust. 5 pkt 1 ustawy zawiadomienie stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, tj. od 21 maja 2026 r.

Wniesienie odwołania w terminie nie wstrzymuje wykonania decyzji, która podlega natychmiastowemu wykonaniu, zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy.

Z upoważnienia Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk
Zastępca Dyrektora
Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435427



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego:

ul. Jesienna 22 lok. U1B

Powierzchnia lokalu	-	60,04 m²
Cena wywoławcza w zł	-	495 000,00 zł
Wadium	-	49 500,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach: 6.07.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 7.07.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 8.07.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. gen. Józefa Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71 798-69-70.

UWAGI:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **22 lipca 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 15 lipca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435815

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYMIANA STOLARKI OKIENNEJ PCV, STOLARKI DRZWIOWEJ ALUMINIOWEJ ORAZ WYMIANA WRÓT GARAŻOWYCH STAŁOWYCH W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (partner – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 05.06.2026r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **05.06.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **09.06.2026r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

W sprawie największych

FIZYCZY FUNDAMEN

Czy Wszechświat miał początek? Czy czas jest złudzeniem, a ciemna materia istnieje? Wielki sondaż wśród fizyków pokazuje, że zamiast spójnej wizji rzeczywistości mamy tygiel sprzecznych teorii i znaki zapytania.

Piotr Cieśliński

Jeśli komuś się wydaje, że nauka to gmach zbudowany na solidnych fundamentach i faktach, a na każde pytanie istnieje jedna, sprawdzona odpowiedź, to się bardzo myli. Ilustruje to sondaż przeprowadzony przez czasopismo „Physics Magazine” wydawane przez Amerykańskie Towarzystwo Fizyczne. Redakcja zapytała blisko 1,7 tys. fizyków o „największe zagadki” ich dziedziny nauki.

Ankieta dotyczyła wielkich sporów we współczesnej kosmologii, w fizyce cząstek elementarnych i ogólnej teorii względności: od początku Wszechświata, przez ciemną materię i ciemną energię, po czarne dziury, mechanikę kwantową i grawitację kwantową.

Autorzy badania podkreślają, że był to otwarty sondaż internetowy, a nie badanie przeprowadzone w losowo dobranej, reprezentatywnej próbie wszystkich fizyków. Jego wyniki należy zatem traktować jako orientacyjny przegląd opinii, a nie precyzyjny pomiar poglądów całej społeczności. Ale nawet z tym zastrzeżeniem wyniki są fascynujące. Wyłania się z nich obraz fizyki w momencie intelektualnego przesilenia i wielkiego rozbitcia.

Okazuje się, że na najgłębszym poziomie opisu świata niemal nikt nie jest dziś niczego pewien.

KOSMOS

Najbardziej zgodnie fizycy odpowiedzieli na pytanie o Wielki Wybuch. W powszechnym wyobrażeniu, które rozpropagował genialny fizyk Stephen Hawking, był to „moment zero” – osłabienie o nieskończonej gęstości i temperaturze. Miały narodzić się wówczas czas, przestrzeń i materia, z której przez blisko 13,8 mld lat wyłoniły się m.in. galaktyki, planety i ludzie.

Sondaż pokazał, że fizycy są ostrożniejsi. Tylko co piąty badacz był gotów bronić tezy, że czas zaczął się w osłabieniu. Aż 68,4 proc. respondentów uznało, że Wielki Wybuch należy rozumieć nie jako dowód na absolutny początek czasu, ale jako teorię mówiącą, że Wszechświat ewoluował z jakiegoś gorącego i gęstego stanu.

To jedyne pytanie w ankiecie, w którym jedna odpowiedź uzyskała tak wyraźną większość. Może dlatego, że jest to odpowiedź bardzo bezpieczna, szeroka i w zasadzie nieprzesądzająca niczego.

KOSMICZNA INFLACJA.
KTO MA RACJĘ?

Jedna odpowiedź także zdominowała, choć już nie tak wyraźnie, pytanie o zagadkę jednorodności Kosmosu w ogromnych skalach. Kosmology od dawna próbują wyjaśnić, dlaczego odległe obszary Wszechświata wyglądają podobnie. Prosty rachunek wskazuje, że nie powinny mieć czasu, aby „uzgodnić” swój stan za pomocą światła czy jakiegokolwiek innego sygnału. Z tym związana jest też kwestia niemal płaskiej geometrii całej czasoprzestrzeni.

Jednym z wyjaśnień jest inflacja kosmiczna, czyli hipoteza, że ułamek sekundy po Wielkim Wybuchu Wszechświat przeszedł fazę gwałtownego, wykładniczego rozszerzania się.

Spuchł błyskawicznie, rozciągając i wygładzając swoje wszelkie nierówności, co może tłumaczyć, dlaczego dziś jest tak jednorodny.

W ankiecie na inflację wskazało 50,8 proc. respondentów. To większość, ale skromna. 13 proc. nie miało zdania. Reszta odrzucała inflację, preferując inne hipotezy – np. cyklicznego Wszechświata, który się okresowo „odbija” (tj. wielokrotnie przechodzi przez fazę Wielkiego Wybuchu).

Część fizyków wręcz umyła ręce i zostawiła wyjaśnienie tej zagadki przyszłej teorii grawitacji kwantowej.

CIEMNA ENERGIA

Inną z największych zagadek jest to, dlaczego Wszechświat rozszerza się coraz szybciej. Obserwacje supernowych sugerują, że od kilku miliardów lat ekspansja Wszechświata nie zwalnia – jak należałoby oczekiwać, gdyby grawitacja była jedyną siłą, która działa (przyciągając) między galaktykami.

Co powoduje przyspieszanie Wszechświata? Przez lata fizycy stawiali na „stałą kosmologiczną” – rodzaj energii o stałej gęstości, która wypełnia próżnię i jest własnością samej przestrzeni.

Sondaż ujawnia jednak pęknięcie w tej kwestii: więcej badaczy (26 proc.) skłania się dzisiaj ku temu, że ciemna energia zmienia się w czasie, niż że jest stałą przyrody (24 proc.).

To nie jest tylko akademicki spór – jeśli ciemna energia jest zmienna (jak sugerują ostatnie wyniki eksperymentu DESI), los całego Kosmosu może być zupełnie inny, niż nam się wydawało.

Jeszcze większy podział opinii widać przy tzw. napięciu Hubble’a. To niewielka, ale utrzymująca się rozbieżność w pomiarach stałej Hubble’a, czyli obecnego tempa rozszerzania się Wszechświata. To może oznaczać, że w aktualnym modelu kosmologicznym czegoś brakuje. Na pytanie, co jest najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem, nie było jednak dominującej odpowiedzi. Wskazywano błędy w danych dotyczących supernowych lub mikrofalowego promieniowania tła, zmianę własności ciemnej energii we wcześniejszej epoce kosmicznej, wpływ nieznanymi cząstek materii lub pól fizycznych. Część ankietowanych uważała, że konieczna jest modyfikacja praw grawitacji albo wręcz nowa teoria grawitacji kwantowej. Najczęstszą odpowiedzią (24 proc.) było: „nie mam zdania”.

CIEMNA MATERIA

Podobne dylematy widać w pytaniu o ciemną materię. Od wielu dekad wiemy, że galaktyki i gromady galaktyk wirują tak, jakby zawierały wielokrotnie więcej masy, niż widać jej w teleskopach. Ta brakująca masa została nazwana „ciemną materią”.

Przez lata ulubionym kandydatem na ciemną materię były WIMP-y, czyli nieznanne masywne i słabo oddziałujące cząstki.



• **Mozaikowe zdjęcie o rozpiętości 340 lat świetlnych wykonane kamerą bliskiej podczerwieni (NIRCam) teleskopu kosmicznego Jamesa Webba (NASA) ukazuje obszar formowania się gwiazd w Mgławicy Tarantula** FOT. NASA, ESA, CSA, STSCI, WEBB ERO PRODUCTION TEAM

Problem w tym, że mimo zakrojonych na szeroką skalę poszukiwań nie udało się ich dotąd znaleźć – ani w laboratoriach, ani poza Ziemią. Z ankiety wynika, że fizycy tracą cierpliwość. Tylko 10 proc. wskazało na WIMP-y jako wyjaśnienie anomalii grawitacyjnych w galaktykach. Więcej, bo 17 proc., postawiło na to, że ciemna materia złożona jest z lekkich cząstek, np. hipotetycznych aksjonów. 5 proc. wybrało pierwotne czarne dziury. Znaczna część uważa, że nasze rozumienie grawitacji może być niepełne, tj. wzory na grawitację wymagają poprawki.

Najpopularniejszą odpowiedzią – wybraną przez 21 proc. respondentów – była jednak „hybryda” kilku rozwiązań. Innymi słowy: fizycy coraz częściej dopuszczają, że zagadka ciemnej materii może nie mieć jednego wyjaśnienia.

MECHANIKA KWANTOWA

Mechanika kwantowa jest jedną z najsukcesowniejszych teorii w historii nauki. Pozwala z niezwykłą precyzją opisywać świat atomów i cząstek elementarnych, a także tworzyć półprzewodniki, chipy i lasery, czyli technologie, na których opiera się współczesna cywilizacja. Problem w tym, że choć jej równania działają znakomicie, fizycy wciąż spierają się, co one właściwie mówią o rzeczywistości.

W jaki sposób z praw mechaniki kwantowej wyłania się rzeczywistość, której doświadczamy? Najpopularniejszym nurtem pozostaje interpretacja kopenhaska, której pionierem był Niels Bohr. W duży uproszczeniu zakłada ona, że układ kwantowy opisuje tzw. funkcja falowa. Przed dokonaniem pomiaru zawiera ona w sobie wiele alternatywnych stanów naraz, a dopiero w momencie interwencji (pomiaru) obserwatora „zapada się” do jednego, konkretnego wyniku. To tradycyjne podejście wskazało nieco ponad jedną trzecią respondentów (35,7 proc.). Na drugim biegunie znajduje się interpretacja „wielu światów” (11 proc. głosów), według której każde zdarzenie kwantowe powoduje rozgałęzienie rzeczywistości na alternatywne wszechświaty, w których realizują się wszystkie możliwe wyniki pomiaru. Trzecie miejsce zajął QBism, czyli kwantowy bayesianizm (9 proc.).

W tym ujęciu mechanika kwantowa nie tyle opisuje świat, co jest narzędziem do porządkowania wiedzy obserwatora. Funkcja fa-

lowa nie odzwierciedla obiektywnego stanu rzeczywistości, ale informacje, którymi dysponuje obserwator, i sposób, w jaki powinien aktualizować swoje przewidywania. Pozostałe odpowiedzi były nie mniej osobliwe.

Teorie obiektywnego kolapsu (7 proc.). Ich zwolennicy zakładają, że za kolaps funkcji falowej, czyli przejście od wielu kwantowych możliwości do jednego konkretnego wyniku, odpowiadają rzeczywiste procesy fizyczne, być może związane z grawitacją.

Teoria fali pilotującej de Broglie’a-Bohma (6 proc.). To próba przywrócenia fizyce determinizmu. Zakłada, że cząstki mają zawsze określone położenie, a ich ruchem kieruje niewidzialna, nieobserwowalna fala pilotująca.

Spójne historie (5 proc.). To podejście próbuje określić, jakie pytania o przeszłość i stan układu kwantowego można sensownie zadawać. Chodzi o to, by wybrać taki zestaw zdarzeń, który tworzy jedną „spójną” historię i nie prowadzi do kwantowych paradoksów.

Rozkład głosów jest dowodem na fundamentalny rozdźwięk. Oznacza, że fizycy potrafią posługiwać się swoją teorią z matematyczną precyzją, jednocześnie głęboko nie zgadzając się co do tego, jaki obraz świata wyłania się z ich obliczeń.

To sytuacja bez precedensu w innych naukach przyrodniczych.

GRAWITACJA KWANTOWA

Największym wyzwaniem współczesnej fizyki jest pogodzenie ogólnej teorii względności Einsteina, której używa się do opisu grawitacji, ciał i struktur kosmicznych, z mechaniką kwantową, stosowaną wszędzie tam, gdzie w grę wchodzi własności materiałów, oddziaływanie atomów i cząstek elementarnych.

Te dwie wielkie teorie działają znakomicie w swoich domenach, ale razem nie tworzą spójnego opisu natury. Poszukiwania jednej uniwersalnej teorii jak na razie nie przyniosły sukcesu. Słynna teoria strun, przez lata ogłaszana „teorią wszystkiego”, w sondażu uzyskała poparcie zaledwie 19 proc. respondentów. Jej konkurentka – pętłowa grawitacja kwantowa – 12,7 proc.

Co ciekawe, sporo badaczy (18 proc.) uważa, że grawitacja w ogóle nie jest zjawiskiem kwantowym. To potężny cios w ambi-

zagadek Wszechświata

TALNIE PODZIELENI

cje teoretyków, którzy od pół wieku próbują „skwantować” całą fizykę. W ankiecie znowu najczęstszą odpowiedzią było „nie mam zdania” – zakreślane przez 29 proc. respondentów.

CZARNE DZIURY

Idealnym miejscem do sprawdzania, gdzie zalamują się obecne teorie, są czarne dziury. Ogólna teoria względności Einsteina mówi, że po przekroczeniu horyzontu zdarzeń nic nie może się wydostać ani nawet wysłać sygnału na zewnątrz. Wszystko, co wpadnie do czarnej dziury, ląduje w osobliwości, czyli znika z tego świata. Z kolei według mechaniki kwantowej informacja nie powinna znikać bez śladu. Może więc po prostu wciąż siedzi w środku czarnej dziury? Z drugiej strony Stephen Hawking pokazał, że czarne dziury mogą emitować promieniowanie cieplne. Z czasem może to doprowadzić do tego, że „wyparują”, więc zawarta w nich informacja zniknie wraz z nimi. Jaka jest prawda? Co dzieje się z kwantową informacją o materii wpadającej do czarnych dziur? Najwięcej respondentów, 30,5 proc., uznało, że informacja „przeżywa” i „ucieka” z czarnej dziury wraz z promieniowaniem Hawkinga. Kolejne 23,7 proc. wskazało, że prze-

chowuje się w jakiejś pozostałości po czarnej dziurze. Niemal jedna piąta ankietowanych godzi się z tym, że kwantowa informacja jest bezpowrotnie tracona. Co więcej, znaczna część odpytywanych fizyków uważa, że czarna dziura to obiekt kwantowy, który – wbrew teorii Einsteina – nie ma horyzontu zdarzeń (14 proc.). Są też tacy, którzy wierzą w to, że czarne dziury prowadzą do innego wszechświata (6 proc.).

WSZECHŚWIAT A ŻYCIE

Ankieta zawierała też pytanie o tzw. koincydencje antropiczne. Chodzi o to, że wartości stałych fizycznych, np. masa elektronu czy siła oddziaływań jądrowych, wydają się tak precyzyjnie do-

strojone, by umożliwiały powstanie złożonych struktur i życia. Gdyby były nawet minimalnie inne, nie byłoby gwiazd, chemii i biologii. To skłania badaczy do poszukiwania hipotez fizycznych, a nawet metafizycznych, które mogłyby wyjaśnić ów nieoczekiwany „zbieg okoliczności”. Możliwą odpowiedzią jest to, że istnieje nieskończona liczba wszechświatów (multiwersum), a my siłą rzeczy żyjemy w takim, który pozwala na życie. W sondażu opowiedziało się za tym 20 proc. fizyków. Blisko jedna dziesiąta przyznała, że wierzy w „inteligentnego projektanta”, który dostroił pod nas Wszechświat. Jest też niewielka frakcja, która sądzi, że antropiczne dopasowanie wyjaśnia jakiś darwinowski proces zachodzący w Kosmosie, np. powstawanie „potomnych” wszechświatów wewnątrz czarnych dziur. Inni kwestionują jednak, czy w ogóle są podstawy do zadawania tego pytania. Najczęstsza odpowiedź, 26 proc., brzmiała: trzeba się pogodzić z tym, że wartości stałych przyrody są po prostu takie, a nie inne, i nie wymaga to dalszego wyjaśnienia. MAPA SPORÓW Najciekawszy w ankiecie nie jest brak konsensusu i rozproszenie odpowiedzi. Analiza ko-

relacji pokazała, że fizycy często wybierali odpowiedzi tworzące spójne pakiety poglądów. Ci, którzy wskazywali grawitację kwantową jako możliwe wyjaśnienie jednego problemu, częściej sięgali po nią także przy innych zagadkach. Zwolennicy modyfikacji grawitacji w sprawie ciemnej materii wybierali podobne rozwiązania przy ciemnej energii. Ci, którzy skłaniali się ku wieloświatowi w kwestii dostrojenia stałych fizycznych, częściej wybierali także interpretację wielu światów w mechanice kwantowej. A sympatia do teorii strun wiązała się z przekonaniem, że informacja, jaka wpadła do czarnej dziury, wydobywa się z niej w promieniowaniu Hawkinga. To pokazuje, że współczesna fizyka jest zbiorem konkurujących sposobów patrzenia na świat – komentuje redakcja „Physics World”. Jedni pokładają nadzieję w nowych cząstkach i polach, inni w modyfikacji równań grawitacji, a jeszcze inni w głębszych zasadach, których jeszcze nie znamy. To kubel zimnej wody na głowy tych, którzy wierzą, że fizyka doszła do kresu poznania. Sondaż pokazuje, że nie skończyła się ani na Einsteinie, ani na mechanice kwantowej, ani na modelu standardowym kosmologii. Dla młodych adeptów nauk to fantastyczna wiadomość: żyjemy w czasach, w których największe odkrycia wciąż są przed nami. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435753

BIUROWIEC „ZASTAL” NA SPRZEDAŻ

Zarządca masy sanacyjnej ASAS sp. z o.o. ogłasza przetarg pisemny z ustną licytacją, którego przedmiotem jest biurowiec „ZASTAL” w Zielonej Górze, składający się z:

- nieruchomość lokalowa położona przy ul. Sulechowskiej 4A/1 w Zielonej Górze, gmina – Zielona Góra, powiat – Zielona Góra, województwo Lubuskie, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr ZG1E/00110312/0,
- nieruchomość lokalowa położona przy ul. Sulechowskiej 4A/2 w Zielonej Górze, gmina – Zielona Góra, powiat – Zielona Góra, województwo Lubuskie, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o nr ZG1E/00110314/4,

z własnością których związane są udziały wynoszące po 390/780 części, którą to nieruchomość wspólną stanowi grunt oraz części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, objętą KW nr ZG1E/00070413/5. Nieruchomość wspólną stanowią działki ewidencyjne nr 120/59 oraz 120/60, o łącznej powierzchni wynoszącej 0,3075 ha oraz części wspólne posadowionego na niej budynku biurowego, o 9 kondygnacjach, położony pod adresem Sulechowska 4A w Zielonej Górze.

Lokale tworzą dziewięć i częściowo dziesięciokondygnacyjny budynek o powierzchni użytkowej 3528,90 m2. Przeciętna powierzchnia kondygnacji ok. 350 m² (po obrysie). Obiekt posiada pełne podpiwniczenie, osiem kondygnacji nadziemnych oraz dach z infrastrukturą techniczną.

CENA WYWOŁAWCZA (minimalna): 4.738.500,00 zł netto

WADIUM: 473.850,00 zł

TERMIN SKŁADANIA OFERT: 15 czerwca 2026 r., godz. 16:00

TERMIN WPLATY WADIUM: 15 czerwca 2026 r.

(liczy się faktyczny termin uznania kwoty wadium na rachunku bankowym)

TERMIN I MIEJSCE OTWARCIA OFERT: 16 czerwca 2026 r., godz. 10:00,

Kancelaria Notarialna Janusz Rudnicki, Robert Sielski Notariusze s.c., ul. Marszałkowska 55/73 lok. 33, 00-676 Warszawa.

Oferty należy składać na adres kancelarii notarialnej: Kancelaria Notarialna Janusz Rudnicki, Robert Sielski Notariusze s.c., ul. Marszałkowska 55/73 lok. 33, 00-676 Warszawa.

Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie wadium w wys. 473.850,00 zł. Wadium wnosi się przelewem na rachunek bankowy prowadzony dla ww. Kancelarii Notarialnej, przez bank Santander Bank Polska o numerze: 94 1090 1870 0000 0001 4646 4251, z dopiskiem: „WADIUM ASAS Sp. z o.o. (tu podać nazwę oferenta)”. Wpłata wadium musi zostać potwierdzona poprzez podpisanie PROTOKOŁU WPLATY KWOTY DO DEPOZYTU w ww. Kancelarii Notarialnej. Bezwrotnie koszt sporządzenia protokołu wynosi 1600,00 zł brutto i pokrywany jest przez oferenta.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z jej treścią bez jej otwarcia kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do ww. kancelarii notarialnej wraz z dopiskiem:

„NIE OTWIERAĆ – OFERTA PRZETARGOWA NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ASAS”

OPERAT SZACUNKOWY, REGULAMIN PRZETARGU WRAZ Z WZOREM OFERTY udostępniany jest w dowolnej formie po uzgodnieniu z zarządcą pod nr telefonu: 536 514 052 lub adresem e-mail: weronika.kawa@hambura.pl.”

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34435695

STAROSTA KOŚCIAŃSKI
AL. KOŚCIUSZKI 22
64-000 KOŚCIAN

Kościan, dnia 19 maja 2026 roku

OGŁOSZENIE

Starosty Kościańskiego wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym

Na podstawie art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), w związku z art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

INFORMUJĘ

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym przedstawione w poniższej tabeli:

Położenie	Nr działki	Powierzchnia działki (ha)	Księga wieczysta	Udziały	Uwagi	Podstawa przejęcia nieruchomości	Nabycie z mocy prawa
Borowo	95/1	0,0038	brak	1/1	Właściciel nieustalony	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 1/2026 z dnia 20.04.2026 r. (AB.6740.42.1.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3899P w zakresie budowy drogi i rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego od granicy miasta Czempinia do Borowa”	Powiat Kościański
Gorzyczki	45	0,0002	brak	1/1	Właściciel nieustalony	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 2/2026 z dnia 27.04.2026 r. (AB.6740.42.4.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3899P w zakresie budowy drogi rowerowej z Borowo do Gorzyczek”	Powiat Kościański
Gorzycze	91/7	0,0734	PO1K/00044318/1	1/2	Jan Kunc nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 3/2026 z dnia 29.04.2026 r. (AB.6740.42.2.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3915P w zakresie budowy drogi rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego z Borowa do Gorzyc”	Powiat Kościański
Gorzycze	84/1	0,0058	PO1K/00044850/2	1/1	Joanna Kunc nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 3/2026 z dnia 29.04.2026 r. (AB.6740.42.2.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3915P w zakresie budowy drogi rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego z Borowa do Gorzyc”	Powiat Kościański
Gorzycze	80/5	0,0064	PO1K/00044821	2/32	Zygmunt Górny nie żyje	Decyzja Starosty Kościańskiego nr 3/2026 z dnia 29.04.2026 r. (AB.6740.42.2.2026) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 3915P w zakresie budowy drogi rowerowej/chodnika z dopuszczeniem ruchu rowerowego z Borowa do Gorzyc”	Powiat Kościański

Zgodnie z art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami przez nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, dla której ze względu na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów albo innych dokumentów nie można ustalić osób, którym przysługują do niej prawa rzeczowe, a także jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, iż przedmiotowe nieruchomości stanowią nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy, od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, zostanie wszczęte przez Starostę Kościańskiego postępowanie zmierzające do ustalenia i wypłacenia należnego odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym, do depozytu sądowego.

Biuro podróży ITAKA skróciło wyjazd o połowę

Rekompensata za krótsze wakacje. Czytelnik: To zakrawa na żart

Pan Michał wybrał się z rodziną na wakacje, które zostały skrócone o połowę. Myślał, że dostanie też zwrot połowy kosztów za noclegi. Dziś nie ukrywa, że czuje się oszukany.

Michalina Bednarek

Wycieczkę dla siebie, żony i dziecka do Omanu pan Michał wykupił w ofercie last minute. Polecieli na początku marca. Wakacje na miejscu miały trwać dwa tygodnie i łącznie kosztowały 20 487 zł.

– Wyjazd miał obejmować 14 noclegów, jednak z przyczyn niezależnych ode mnie pobyt został skrócony do siedmiu noclegów. Wszystko przez konflikt na Bliskim Wschodzie. Chcieliśmy zostać, rozmawialiśmy o tym z rezydentem, ale biuro podróży się nie zgodziło, mimo że w tym czasie wciąż wysyłało jeszcze ludzi do Omanu – opowiada mężczyzna.

Noclegi za 18 tysięcy, a zwrot 1600 zł

Rodzina wróciła do Polski, a pan Michał zaczął pisać do ITAKI. – Uznałem, zupełnie logicznie, że połowa świadczenia noclegowego, wskazanego w dokumencie podróży jako jedna z głównych pozycji kosztowych, nie została zrealizowana. Po powrocie zwróciłem się o prawidłowe rozliczenie niezrealizowanej części imprezy turystycznej – opowiada.

Zgodnie z pierwotnym dokumentem podróży „14 noclegów” zostało wycenione na 18 297 zł, a więc niezrealizowane siedem noclegów powinno skutkować proporcjonalnym zwrotem.

– Nie kwestionowałem kosztów lotu, opłat lotniskowych, Turystycznego Funduszu Pomocowego ani innych świadczeń, które zostały wykonane – mówi pan Michał.

Tymczasem ITAKA zaproponowała zwrot w wysokości 1 600 zł. – To w praktyce oznacza wycenę tygodnia pobytu na poziomie całkowicie oderwanym od wartości wskazanej w pierwotnym dokumencie podróży. W mojej ocenie jest to rażąco zaniżona kwota, nieodpowiadająca faktycznej wartości niezrealizowanej części usługi – dodaje.

I jak zauważył, po zakwestionowaniu przez niego wyliczeń, ITAKA przedstawiła stanowisko, w którym zaczęła opierać się na zmienionym dokumencie podróży, zawierającym inne wartości poszczególnych pozycji niż dokument pierwotny. Pan Michał pokazuje nam oryginalny dokument podróży oraz późniejszą wersję. – Napisałem odwołanie, że oczekuję ponownego wyliczenia zwrotu w oparciu o pierwotny dokument po-



• **Hotel Shangri La Al Husn w Maskacie, stolicy Omanu** FOT. OFFTHECOUCHEXPERIENCE/SHUTTERSTOCK

dróży i faktyczne wartości wskazane w umowie – zaznacza.

Liczy na uczciwe rozliczenie

Biuro podróży jednak swojej decyzji nie zmieniło. Pan Michał napisał do nich tak: „Nie godzę się na przedstawione rozwiązanie. Jeżeli cała wycieczka kosztowała mnie 20 487 zł, na jakiej podstawie wyliczyli Państwo kwotę zwrotu 1 600 zł? Przecież to zakrawa na żart, że wyliczają Państwo tydzień pobytu na kwotę 1 600 zł!”

– Nie oczekuję nieuzasadnionych korzyści. Oczekuję jedynie uczciwego rozliczenia, zgodnie z dokumentem, który otrzymałem przy zakupie wyjazdu – mówi pan Michał.

Dodaje, że w jego ocenie sprawa ma szerszy wymiar konsumencki. Dotyczy transparentności rozliczeń biur podróży, sposobu wyceny niezreali-

zowanych świadczeń oraz ochrony klientów w sytuacjach, gdy impreza turystyczna zostaje skrócona. – Klient nie ma realnej możliwości samodzielnej weryfikacji wewnętrznych kalkulacji organizatora, dlatego szczególnie istotne jest, aby dokumenty przekazywane klientowi były spójne, jednoznaczne i niezmienniane w toku sporu – mówi.

ITAKA od początku podkreśla, że „konieczność skrócenia okresu trwania przedmiotowej imprezy była spowodowana nadzwyczajnymi i nieuniknionymi okolicznościami pozostającymi w bezpośrednim związku z wybuchem konfliktu na Bliskim Wschodzie”.

Zadaliśmy w biurze podróży ITAKA następujące pytania: W jaki sposób została wyliczona kwota 1600 zł zwrotu? Z czego ona wynika i jakie są jej składowe? Dlaczego w wypadku skrócenia pobytu o połowę, klient nie otrzyma połowy zwrotu za noclegi (w dokumencie podróży z lutego była to kwota nieco ponad 18 tys. zł)?

Wyjątkowo korzystna oferta

Ewa Maruszak, przedstawicielka ITAKI wyjaśnia sytuację. – Faktycznie, z uwagi na konflikt na Bliskim Wschodzie, impreza turystyczna została skrócona z dwóch tygodni do tygodnia, czyli powrót zamiast 14 marca nastąpił 6 marca. A jeśli chodzi o zwrot, to należy przede wszystkim zaznaczyć, że rezerwacja dokonana 24 lutego 2026 r. była wyjątkowo korzystną ofertą typu last minute. Zwracamy klientowi różnicę między ceną wyjazdu dwutygodniowego a tygodniowego z dnia zakupu. Innymi słowy, gdyby w tamtym momencie klient zdecydował się na pobyt siedmiodniowy w tym samym hotelu, zapłaciłby dokładnie o 1600 zł mniej, i to właśnie

ta różnica jest zwracana – przekazała nam Ewa Maruszak.

Dodaje, że cena pakietu turystycznego nie dzieli się proporcjonalnie do liczby dni. W jej skład wchodzi świadczenia hotelowe i koszt przelotu oraz dodatkowe opłaty wyszczególnione w umowie, w tym przypadku opłata lotniskowa, transportowa, za wylot z Warszawy, składka na Turystyczny Fundusz Gwarancyjny i Turystyczny Fundusz Pomocowy.

– Potwierdzamy też, że w naszym systemie rezerwacyjnym zaktualizowaliśmy datę powrotu na 6 marca. Było to systemowo i operacyjnie niezbędne do zorganizowania wcześniejszego powrotu klienta do Polski. Działanie to nie ma żadnego wpływu na treść pierwotnej umowy zawartej 24 lutego, którą dysponuje zarówno klient, jak i my – wyjaśnia. To ma oznaczać, że nie doszło do żadnego przekłamania w dokumentach podróży.

Pan Michał zgłosił już sprawę do Rzecznika Praw Konsumenta, bo czuje się oszukany. Oczekuje na odpowiedź. – Będę podejmował kolejne kroki prawne – zapowiada. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Katowice/34435005

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA Prezydent Miasta Mysłowice ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż samodzielne lokalu mieszkalnego nr 6, o pow. użytkowej 46,42 m², stanowiącego własność Gminy Mysłowice, znajdującego się w wielorodzinnym budynku nr 55A przy ul. Brzezińskiej w Mysłowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz sprzedaż ułamkowej części gruntu, obejmującym działkę oznaczoną numerem ewidencyjnym 2064/235 o pow. 10047 m², arkusz mapy 4, obręb 0001 Brzezinka, zapisanego w księdze wieczystej KATL/00011287/8 Sądu Rejonowego w Mysłowicach. Lokal mieszkalny usytuowany jest na pierwszym piętrze w budynku mieszkalnym. Składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki w której znajduje się wc. Do mieszkania przynależy piwnica o powierzchni 7,54 m². Lokal wyposażony jest w instalacje: energii elektrycznej, wodno-kanalizacyjną. Brak centralnego ogrzewania. W jednym z pokoi znajduje się piec. Z ww. nieruchomością związany jest udział wynoszący 173/10000 w części ułamkowej działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 2064/235 o pow. 10047 m² wraz z częściami wspólnymi budynku i urządzeniami, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali. Przedmiotowa nieruchomość posiada pokrycie miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Brzezinka Południowa” w Mysłowicach przyjętego Uchwałą Rady Miasta Mysłowice Nr LXV/659/06 z dnia 30 marca 2006 r. i pozostaje w głównej części w strefie oznaczonej symbolem MUIV - tereny zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem usług jako funkcji uzupełniającej; a w pozostałym zakresie częściowo w strefie Z-I - tereny zieleni wysokiej - lasy i zadrzewienia; G 1/4 (35M) - tereny komunikacji drogowej - droga główna i ZIII-Zd- tereny ogrodów działkowych.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 175.000,- zł
(słownie złotych: sto siedemdziesiąt pięć tysięcy)

Sprzedaż nieruchomości może podlegać, zgodnie z przepisami, opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży. Na dzień ogłaszania przetargu, sprzedaż nin. lokalu **zwolniona** jest od podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 czerwca 2026 r. o godz. 11.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **24 czerwca 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **35.000,- zł** (słownie: trzydzieści pięć tysięcy złotych). Pełna treść ogłoszenia o przetargu zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/ nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj/przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości - Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze) obok pok. 302. Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanego lokalu. Lokal zostanie udostępniony do oględzin w terminie wcześniej uzgodnionym z Miejskim Zarządem Gospodarki Komunalnej przy ulicy Partyzantów 21 w Mysłowicach - adres mailowy: mzgk@mzgk.myslowice.pl.

*Zwracamy klientowi
różnicę między ceną
wyjazdu dwutygodniowego
a tygodniowego z dnia
zakupu*

EWA MARUSZAK
Biuro podróży ITAKA

Biuro Interwencji Turystycznej

• Kłopoty w podróży? Opowiedzcie, co Was spotkało w czasie urlopu. Czekamy na listy: wakacje@wyborcza.pl oraz katowice@wyborcza.pl

„Święta wojna” kibiców o referendum w sprawie odwołania prezydenta Krakowa

Podziały jak barwy klubowe

Kibice największych krakowskich klubów są mocno podzieleni w sprawie referendum o odwołanie prezydenta Krakowa Aleksandra Miszałskiego. Na stadionach fani Wisły i Cracovii wywieszają banery deklarujące swój udział lub jego brak w niedzielnym głosowaniu.

Jarosław Sidorowicz
Anna Kolet

Najpierw w sprawie referendum odezwali się kibice Wisły. 9 maja na swoim stadionie podczas meczu z Chrobrym wiślacy przypieczętowali awans do Ekstraklasy. Na trybunach był wtedy komplet publiczności. Na jednej z nich w trakcie spotkania zawisł wtedy transparent z jednoznacznie brzmiącym hasłem: „Prezydencie od nas druga szansa. Na referendum nie idziemy”.

Zadowolony z tego nie krył w rozmowie z „Wyborczą” wiceprezydent Krakowa Łukasz Sęk, bo środowisko kibiców na ogół nie należy do admiratorów Koalicji Obywatelskiej, a to do niej należy prezydent Krakowa Aleksander Miszałski.

– Rozumiem, że kibice analizowali, jak wygląda wsparcie i nasza współpraca z klubem i widzą, że w stosunku do poprzednich lat coś się zmieniło. Fani to docenili – komentował w rozmowie z „Wyborczą” Łukasz Sęk.

„Półświatek”

Baner, który pojawił się na trybunach, był szeroko komentowany na kibicowskich forach: „Najpierw wywieszają transparenty antyrządowe, antykomunistyczne, by później dać się kundić jakiemuś tęczowemu prezydentowi, który boi się o stołek” – nie kryła swojego oburzenia na forum „Stadionowi Oprawcy” kibicka Weronika.

Wtórował jej Oskar: „Jako kibic Wiśły wstyd mi za ten transparent. Oczy-

wiście pójdę na referendum i znajomi również kibice Wiśły też pójdą... nigdy nie dam drugiej szansy zdrajcy narodu”.

Temat referendum i baneru, który zawisł na trybunach Wiśły, podzielił kibiców tego klubu. Podczas niedzielnej debaty referendalnej zorganizowanej w Krakowie przez telewizję WPolSce24 do mikrofonu podszedł Andrzej Malik, który przedstawił się jako kibic Wiśły od 50 lat i członek kibicowskiego stowarzyszenia Socios. Stwierdził, że transparent wywieszony na stadionie w dniu meczu z Chrobrym Głogów zepsuł mu całą radość z awansu Wiśły Kraków do Ekstraklasy. Dodał, że „prawdziwi kibice” nie mają z tym nic wspólnego, a transparent wywiesił „ktoś, kto ma odsiadkę za morderstwo człowieka na Kurdwanowie”. Prowadząca debatę Magdalena Ogórek skwitowała to stwierdzeniem, że w akcję przeciwko referendum „zaangażowany jest półświatek”.

Malik rozwinął swoją myśl w obszernym wpisie na FB. Napisał o szmacie wspierającej „tęczowego Olka”. Dodał, że on, podobnie jak wielu jego znajomych kibiców, wybiera się na referendum.

„Najważniejsza jest Polska i Jej dobro. Jej wrogów i szkodników należy odwołać i od wszelkiej możliwości wpływania na Jej kształtowanie odsunąć. Ja na to referendum idę i każdego z Was mieszkających w Krakowie do tego namawiam. Bo szkodników zadłużających Kraków, zdzierających z nas koszmarnie pieniądze że-



by utrzymać swoich KOlesia na stanowiskach, utrudniających poruszanie się po mieście etc. etc należy odwołać” – napisał (pisownia oryginalna).

Podczas niedzielnej debaty Wojciech Mucha, współpracownik TV Republika nazwał transparent „rzeczą skandaliczną”, a Wojciech Jakubowski, członek komitetu referendalnego podsumował: „Akcja geniuszy PR z Wiśły sprawiła, że kibice Cracovii i Hutnika pójdą na referendum”.

Cracovia a referendum

Na odpowiedź kibiców klubu z drugiej strony krakowskich Błoni, czyli Cracovii nie trzeba było długo czekać. W ostatnią niedzielę podczas meczu Motoru Lublin z Cracovią, kibice krakowskiego klubu rozpostarli przed stadionem długi baner z jasną deklaracją: „Bóg wybacza, Cracovia nigdy. Wszyscy na referendum”.

Zdjęcie podchwycił profil „Narodowa Cracovia” zamieszczając pod zdjęciem baneru podpis: „Biało-Czer-

wona strona Krakowa nie daje drugiej szansy”.

Jednoznacznie skomentował to profil Polska Scena Kibicowska, pisząc wprost, że to odpowiedź na baner Wiśły. Ale i tu wśród kibiców Cracovii pojawiły się różnice zdań.

„Najwięcej do powiedzenia mają ludzie nie z Krakowa? Miszałski jest daleki od ideału, ale i tak lepszy od Gibały, a o Wassermanowej nie wspomnę. Nie idę na referendum” – napisał w komentarzu na Forum Polscy Kibice jeden z kibiców „Pasów”. Inny odpisał mu: „Kij z Gibałą czy Wasser-

mann – Miszałski jest daremny i trzeba zakończyć tę farsę. Ot co”.

Kibice uderzają w Nawrockiego

O tym, jak zmienne jest poparcie środowisk kibicowskich, niedawno przekonał się, wywodzący się z prawicy prezydent Karol Nawrocki. Poszło o załatwienie przez niego rządowej ustawy m.in. łagodzącej zasady stosowania tymczasowego aresztu. „Prezydencie zapomniawszy, dzięki kogo głosom wygrałeś. Jak Judasz nasze ideały dla prezesa zaprzedałeś” – baner z takim hasłem wywiesili kibice Cracovii w marcu podczas meczu z Piastem Gliwice. Kibice odebrali decyzję Nawrockiego o wecie jako uderzenie wymierzone bezpośrednio w nich. Projekt zmian w kodeksie postępowania karnego przewidywał m.in. ograniczenie nadmiernego stosowania tymczasowego aresztu, wykluczenie z procesu dowodów zdobytych nielegalnie. ●

W akcję przeciwko referendum „zaangażowany jest półświatek”

MAGDALENA OGÓREK
prowadząca debatę WPolSce24

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34435706

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34435680

Burmistrz Miasta Bochnia ogłasza I przetarg ustny nieograniczony

na oddanie w dzierżawę na okres do 3 lat części działki nr **3077/2** objętej KW Nr TR10/00058482/5 położonej przy ul. Legionów Polskich w Bochni o pow. **0,0015** ha z przeznaczeniem pod **garaż typu „blaszak”**.

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego wynosi **73,24 zł / netto/**, do wylicytowanej stawki zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%. Wadium ustala się w wysokości 100,00 zł. Przetarg na dzierżawę odbędzie się dnia **9 czerwca 2026 r. godz. 11⁰⁰**, w budynku UM Bochnia, ul. Kazimierza Wlk. 2, pok. nr 100.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest zapoznanie się i podpisanie regulaminu przetargu oraz wpłacenie wadium na rachunek Gminy Miasta Bochnia nr konta 74 1240 1431 1111 0010 0293 1934 prowadzony przez Bank Pekao S.A., Oddział w Bochni, ul. Kazimierza Wielkiego 9 w takim terminie, aby najpóźniej w dniu **5 czerwca 2026 r.** wpłata znajdowała się na rachunku Gminy Miasta Bochnia.

Z oferentem, który wygra przetarg zostanie podpisana umowa cywilno-prawna. Uchylenie się wygrywającego przetarg od zawarcia umowy powoduje przepadek wadium. Na terenie przeznaczonym do wydzierżawienia znajduje się garaż typu „blaszak”, stanowiący własność poprzedniego Dzierżawcy, który nie stanowi przedmiotu dzierżawy. Treść ogłoszenia o przetargu została opublikowana na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Miasta Bochnia i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.malopolska.pl/umbochnia

Dodatkowych informacji udziela Wydział Gospodarki Mieniem Komunalnym Urzędu Miasta Bochnia, pok.115, tel:14 61-49-141.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34435675

INFORMACJA

Prezydent Miasta Tarnowa informuje, że w budynkach Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3 i ul. Nowa 4 na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Miasta Tarnowa został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, na rzecz użytkownika wieczystego;

działki nr 342/3 obręb 109, położonej w rejonie ul. Romanowicza w Tarnowie, działki nr 342/140 obręb 109, położonej w rejonie ul. Romanowicza w Tarnowie, działki nr 92/31 obręb 109, położonej w rejonie ul. Paderewskiego w Tarnowie, działki nr 92/32 obręb 109, położonej w rejonie ul. Paderewskiego w Tarnowie.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać w Wydziale Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa przy ul. Nowa 3, pok. 207 tel. 146882757.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34429616

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ również w Niedziele i Święta
12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Bieżanowska 24 8.00 - 20.00 - tel. całą dobę	Tel. 12 658 21 11	ul. Sieroszewskiego 5B 8.00 - 15.30 - tel. całą dobę	Tel. 12 686 61 45
ul. Rakowicka 26a 8.00 - 18.00 (XI-IV godz 8.00-18.00)	Tel. 12 222 00 30	ul. Dolnych Młynów 3 8.00 - 15.00	Tel. 12 632 11 22
ul. Rakowicka 33a 8.00 - 16.00	Tel. 12 412 89 83	ul. Reduta 3B Cm. Batowice - 8.00 - 15.00	Tel. 12 222 50 49
Cm. Batowice ul. Powstańców - 8.00 - 15.30	Tel. 12 413 63 46	ul. Ćwiklińskiej 10 8.00 - 15.00	Tel. 606 793 279
Cm. Grębalów 8.00 - 15.30	Tel. 12 645 14 35	ul. Wrocławska 8 8.00 - 16.00	Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Dziś Biały Marsz upamiętniający więźniarki Gross-Rosen

Tajemnica Trude Sojki

O tym, co przeszła podczas II wojny światowej na Dolnym Śląsku, córki żydowskiej artystki dowiedziały się dopiero w 1985 roku.

Agnieszka Dobkiewicz

Trude Sojka milczała bardzo długo. Po zakończeniu wojny wyjechała do Ekwadoru, gdzie jej brat prowadził firmę rzemieślniczą. Poznała tu jego znajomego Hansa Steinitz, za którego rok później wyszła za mąż. W 1949 roku urodziła się ich pierwsza córka Eva Graciela, a później na świat przyszły Ruth Miriam i Anita.

Trude poświęciła się byciu żoną i matką, a pozostały czas przeznaczała na rzeźbienie. Jeszcze przed wojną skończyła bowiem w Berlinie Akademię Sztuk Pięknych i miała swoją pierwszą wystawę.

– Gdy jej córka Ruth Miriam zaszła w ciążę, Trude, po czterdziestu latach od zakończenia wojny, powiedziała jej, że miała jeszcze jedną siostrę – mówi Renata Paluch, kierowniczka działu oświatowego Muzeum Gross-Rosen, która od wnuczki kobiety poznała jej historię. Spotkały się w Gross-Rosen w Rogoźnicy.

Gabriela, córka Anity i wnuczka Trude, przyjechała do Muzeum kilka lat temu. Skontaktowała się z nią Łużycka Grupa Poszukiwawcza i Janusz Witek, który badając historię filii KL Gross-Rosen w Sieniawce trafił na ślad Sojki.

– Ona wsiadła w samolot, a później w pociąg i sama jedna przyjechała na małą stację w Rogoźnicy, tę samą, na którą w latach 40. XX wieku przywożono więźniów do obozu koncentracyjnego – mówi Renata Paluch. – To kilka kilometrów od byłego obozu. Zadzwoiła do mnie, że jest na miejscu. Kazałam jej więc poczekać i pojechałam po nią.

Gabriela opowiedziała jej, jak w 1985 roku córki Trude poznały drugie życie swojej matki i dowiedziały się o tym, co przeszła podczas II wojny światowej na Dolnym Śląsku.

Drugie życie

Trude Sojka była wtedy jeszcze Gertrudą Schwartz i świeżo upieczoną małżonką. Wywodziła się z rodziny czeskich Żydów, choć urodziła się i dzieciństwo spędziła w Berlinie. Ojciec zapisał ją na Akademię Ekonomiczną,



• **Trude Sojka** FOT. ARCHIWUM MUZEUM GROSS-ROSEN

Marsz to upamiętnianie historii grossroseńskich więźniarek, o których wiele lat milczano

ale to zajęcie nudziło ją do tego stopnia, że w tajemnicy podjęła studia artystyczne. Skończyła je z wyróżnieniem w 1936 roku. Była zafascynowana niemieckim ekspresjonizmem.

To nie był jednak dobry czas dla Żydów w Niemczech, dlatego rodzina Sojków wyjechała do Pragi, gdzie Gertruda wyszła za mąż za słowackiego Żyda – Dezidera Schwarza. Po

aneksji Czechosłowacji przez III Rzeszę uciekli na Słowację, gdzie niebawem też musieli się ukrywać, bo rządy objął tu Jozef Tiso, uznany po wojnie za zbrodniarza wojennego.

W 1944 r., po powstaniu, jakie wybuchło w kraju przeciw III Rzeszy, zostali schwytani i wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Trude była już wtedy w ciąży. Dezidera, z którym została rozdzielona, nigdy więcej już nie zobaczyła. Prawdopodobnie zginął podczas Marszu Śmierci, ona trafiła na miesiąc do Auschwitz, skąd po kwarantannie została wysłana do filii Gross-Rosen w Sackisch (Kudowa-Zdrój), gdzie musiała niewolniczo pracować w fabryce części do samolotów.

Gdy okazało się, że jest w ciąży, z grupą więźniarek w podobnej sytu-

acji, została wysłana do kolejnej filii Gross-Rosen – AL Zittau, gdzie mieściło się coś w rodzaju izby porodowej.

Porody w KL Gross-Rosen

To nieczęsto opisywany fragment życia w KL Gross-Rosen. – Niestety, nie mamy żadnych dokumentów na ten temat – mówi Renata Paluch. – Wiemy, że do Sieniawki, gdzie mieścił się AL Zittau zwożono kobiety w ciąży. Nie musiały tu pracować. Były więzione na piętrze budynku tutejszych koszar. Wiemy, że przychodziły tu na świat żywe dzieci. Nie wiemy jednak, jaki był ich los, ani ile było tych urodzin.

Niemiecka badaczka Andrea Rudolf podaje, że do października ciężarne kobiety z grossroseńskich filii wywożono do obozu głównego Gross-Rosen lub Auschwitz. Przytacza zeznania, w których jeden z członków załogi obozowej mówi, że były mordowane. W 1944 roku miało zostać zamordowanych z powodu ich stanu od 200 do 300 kobiet. Po tym czasie kobiety ciężarne z filii Gross-Rosen wysyłano właśnie do Sieniawki lub filii Kratzau w Czechach i tu rodziły dzieci. Były im odbierane, a ich los był nieznany.

Trude 4 maja 1945 roku wydała na świat córeczkę Gabriele. Miała wiele szczęścia, bo z uwagi na zbliżający się koniec wojny, dziecko z nią zostało. Nie uchroniło to jednak dziewczynki od śmierci. Tragiczne warunki w obozie spowodowały, że zmarła 29 maja, już po wyzwoleniu Sieniawki. Gertrude zamknęła ich dramat głęboko w sercu i gdy ruszyła do Ekwadoru, zaczęła nowe życie jako Trude Sojka.

Marsz w Rogoźnicy

– Gdy w Rogoźnicy pojawiła się jej wnuczka, opowiedziała o jej twórczości – mówi Renata Paluch. – Trude stała się jedną z bardziej uznanych

artystek Ekwadoru. Dziś istnieje tam poświęcone jej muzeum.

Już w Berlinie Trude interesowała się sztuką prymitywną Afryki, Oceanii i Ameryki. W Ekwadorze odkryła dla siebie prekolumbijską sztukę andyjską, która ją zafascynowała. W pierwszym okresie życia tworzyła, nawiązując do swoich przeżyć w obozie. Mówiła o cierpieniu, samotności, przedstawiała pochody kobiet i druty kolczaste. Jedną z jej pierwszych rzeźb po wojnie była postać matki trzymającej w rękach dziecko.

Dopiero po latach wyszło na jaw, że to jej autoportret. Symbolicznie tworzyła rzeźby z surowców wtórnych, dając im drugie życie.

Trude zmarła w 2007 roku. Dziś, podczas Białego Marszu, który przejdzie z Rogoźnicy do Gross-Rosen, jej niezwykłą historię przedstawi Renata Paluch.

Marsz pójdzie pod hasłem „Kobiety dla kobiet przeciw wojnie” i ma być wyrazem sprzeciwu wobec wszystkich konfliktów zbrojnych na świecie. Jego celem jest też upamiętnianie historii grossroseńskich więźniarek, o których wiele lat milczano. Wszystkie miały pochodzenie żydowskie, ale różne narodowości, m.in. polską, czeską, niemiecką, grecką czy holenderską. Więziono je w 45 filiach rozsiąanych po terenie dzisiejszej Polski, Czech i Niemiec.

Kobiety poniosły podczas Białego Marszu wizerunki, m.in. bohaterki książki „Dziewczyny Gross-Rosen”, która stała się inspiracją dla tego wydarzenia. ●

wyborcza.pl

• **Więcej na wroclaw.wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34435661

OGŁOSZENIE
Burmistrz Miasta Piechowice
działając na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 08.03.1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1153 z późn. zm.) oraz art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399), informuje, że na stronach internetowych Urzędu Miasta w Piechowicach został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, najmu i dzierżawy pod numerami: SOA.0050.2.15.2026, SOA.0050.2.17.2026.

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34435471

Prezydent Wrocławia
informuje,
że w dniu 15.05.2026 r. wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 3-3a położonego w budynku przy ul. Osobowickiej nr 131 przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym
Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.
Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.
Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 91 16.

OGŁOSZENIE PŁATNE Wrocław/34435423

Prezydent Miasta Jeleniej Góry
ogłasza,
że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Jeleniej Góry przy ul. S. Okrzei 10, Pl. Ratuszowy 58, Sudeckiej 29 oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra bip.jeleniagora.pl/Oferty nieruchomości zostało podane do publicznej wiadomości na okres 30 dni Ogłoszenie o przetargu nr KS.1/2026 z dnia 14.05.2026 r. dotyczące nieruchomości rolnych, niezabudowanych, z przeznaczeniem do dzierżawy na cele rolne, dla nowych dzierżawców w drodze przetargowej. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Ochrony Środowiska pod nr tel. 75 75 46 223, email: ifudali@jeleniagora.pl
Urząd Miasta Jelenia Góra **www.jeleniagora.pl**



Stwórz
Miejsce
Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl,
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399)



PREZYDENT MIASTA GLIWICE

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gliwicach, na parterze budynku przy ul. Zwycięstwa 21 oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Gliwicach (gliwice.eu) zostały podane do publicznej wiadomości wykazy zawierające nieruchomości:

przeznaczone do sprzedaży, będące własnością Miasta Gliwice:
• wykaz nr 81/2026 do 28 maja 2026 r.;

przeznaczone do sprzedaży, będące własnością Miasta Gliwice:
• wykaz nr 87/2026 do 29 maja 2026 r.;

przeznaczone do dzierżawy, będące własnością Miasta Gliwice:
• wykaz nr 86/2026 do 1 czerwca 2026 r.,
• wykaz nr 88/2026 do 1 czerwca 2026 r.,
• wykaz nr 89/2026 do 1 czerwca 2026 r.,
• wykaz nr 91/2026 do 1 czerwca 2026 r.,
• wykaz nr 92/2026 do 1 czerwca 2026 r.;

przeznaczone do dzierżawy, będące własnością Miasta Gliwice:
• wykaz nr 90/2026 do 2 czerwca 2026 r.;

przeznaczone do zbycia, będące własnością Miasta Gliwice:
• wykaz nr 96/2026 do 2 czerwca 2026 r.

Pełna treść wykazów dostępna jest na bip.gliwice.eu w dziale Ogłoszenia i komunikaty/ Wykazy nieruchomości do wynajęcia, dzierżawy lub zbycia

Katowice/34435097

Urząd Miasta i Gminy Koniecpol
ul. Chrzęstowska 6A
42-230 Koniecpol GN.6845.26.2026
GN.6845.28.2026

Koniecpol, dnia 18.05.2026 r.

Informacja

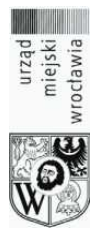
Burmistrz Miasta i Gminy Koniecpol działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy stanowiących mienie Gminy Koniecpol Zarządzeniem nr 0050.57.2026 z dnia 18.05.2026 roku.

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie UM iG i zamieszczony na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta i Gminy Koniecpol. Wykaz obejmuje nieruchomości położone w obrębie miejscowości Koniecpol, Koniecpol Stary.

Częstochowa/34435478



Prezydent Wrocławia

informuje,

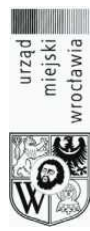
że w dniu 19 maja 2026 roku, wywieszony został wykaz nieruchomości położonych w rejonie ulicy Działoszyńskiej we Wrocławiu, przeznaczonych do zbycia w trybie przyznania nieruchomości zamienniej w ramach odszkodowania

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia – Pl. Nowy Targ 1-8 – obok pokoju nr 102, pierwsze piętro oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego Wrocławia.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 71 777 74-52

Wrocław/34435600



Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 15.05.2026 r. wywieszony został wykaz lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w budynku przy ul. Krakusa nr 6 przeznaczanego do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399), mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 91 16.

Wrocław/34435475

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Cieszyńskie Pogotowie Ratunkowe

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż następujących pojazdów:

- Mercedes-Benz 319 CDI 4x4 (ambulans), rok produkcji 2010 r. przebieg 473 615 km
- Mercedes-Benz 319 CDI (ambulans), rok produkcji 2013 r. przebieg 411 850 km
- RENAULT Kango dCI (ambulans), rok produkcji 2006 r. przebieg 445 673 km

Zainteresowanych zapraszamy do oględzin pojazdów w dniach 1-3.06.2026r. w godzinach od 9⁰⁰ do 13⁰⁰ w siedzibie Cieszyńskiego Pogotowia Ratunkowego przy ul. Bielskiej 22 w Cieszynie. Termin składania ofert - do dnia 09.06.2026r. do godz. 9⁰⁰

Szczegółowe informacje dotyczące pojazdów i przetargu można uzyskać pod nr tel. 33/85-81-990 wew. 224 lub na stronie internetowej - <https://bip.pogotowie.cieszyn.pl/kategoria/przetargi/przetarg-nieograniczony>

Cieszyńskie Pogotowie Ratunkowe zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Katowice/34435518

Wójt Gminy Zielonki

informuje, że od dnia 21.05.2026 r. do dnia 10.06.2026 r. będzie wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Zielonki, ul. Krakowskie Przedmieście 116, wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, dotyczący: terenu o powierzchni 50 m² znajdującego się na działce nr 808/201 obręb Bibice (księga wieczysta nr KR1P/00181787/7). Przedmiotowa nieruchomość oddana będzie w dzierżawę z przeznaczeniem na postawienie przyczepy gastronomicznej. Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie dostępnym na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Zielonki oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Zielonki: www.zielonki.pl.

Informacji udziela Referat Gospodarki Komunalnej Urzędu Gminy Zielonki, tel.: 12 2850850 w. 602 lub 600.

Kraków/34435683

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY DZIAŁKI NIEZABUDOWANEJ

Syndyk masy upadłości w postępowaniu upadłościowym Marcina Kmiołka ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej składającej się z działki ewidencyjnej nr 409/69 o powierzchni 0,21 ha położonej w miejscowości Przedmieście Dubieckie, gm. Dubiecko, pow. przemyski, woj. podkarpackie, dla której Sąd Rejonowy w Przemyśle, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi nr KW PR1P/00078214/0.

Cena wywołania wynosi 6.990,00 zł (sześć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt złotych 00/100)

Regulamin przetargu oraz operat z wyceny są dostępne w biurze Syndyka ul. Geodetów 1 pok.228, 35-328 Rzeszów oraz na stronie internetowej www.restrukturyzacje.rzeszow.pl w zakładce Przetargi SYMETRIA.

Oferty na zakup można składać w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Przetarg- RZ1Z/GUP/31/2023 – Symetria - NIE OTWIERAĆ” do Biura Syndyka ul. Geodetów 1 pok.228, 35-328 Rzeszów w terminie do 31 maja 2026r. (decyduje data nadania wg. stempla pocztowego). Blisze informacje można uzyskać pod nr tel. 601367208, 608363479.

Rzeszów/34435673

BURMISTRZ GŁUBCZYC

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń oraz umieszczeniu na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Głubczycach wykazów obejmujących nieruchomości Gminy Głubczyce przeznaczonych do:

- sprzedaży nieruchomości gruntowej obejmującej działkę nr 208/4 położonej Zopowy, sprzedaży nieruchomości niezabudowanej obejmującej działki nr 199/23 i 205/74 położone w Głubczycach przy ul. Bohaterów Zadwórze oraz sprzedaży nieruchomości niezabudowanej obejmującej kompleks działek nr 1333, 1336, 1337, 1338, 1339, 1340, 1341, 1342, 1343/2, 1344/2, 1345 i 1346/18 położonych w Głubczycach przy ul. Jesionowej
- sprzedaży lokal mieszkalny nr 7 położonych w Głubczycach przy ul. Krakowskiej nr 4 oraz lokal mieszkalny nr 3 położony w Głubczycach przy ul. Warszawskiej nr 8,
- użyczenia część działki nr 457/52 położonej w Głubczycach przy ul. Kozielskiej.

Opole/34435627

Burmistrz Miasta Wojkowice

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Wojkowice, przy ul. Jana III Sobieskiego 290A, w dniach od 21.05.2026r.

do 11.06.2026r. zostanie wywieszony do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy: tj. działki nr 1094/19, obręb Wojkowice.

Katowice/34435678



INFORMACJA Wójt Gminy Osiek Jasielski,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuje, że został podany do publicznej wiadomości na okres 21 dni,

wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

Wykaz umieszczony został na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Osieku Jasielskim oraz opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Urzędu Gminy w Osieku Jasielskim.

Wójt Gminy Osiek Jasielski
Marek Rączka

Rzeszów/34435720



NEWSLETTERY
WYBORCZEJ

wyborcza.pl

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



**Prezydent Wrocławia**

ogłasza

**przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu użytkowego****Aleja gen. Józefa Hallera 103 lok. U7**

Powierzchnia lokalu	-	17,93 m²
Cena wywoławcza w zł	-	178 000,00 zł
Wadium	-	17 800,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach 10.06.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 11.06.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 12.06.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. gen. Józefa Hallera 149, 53-201 Wrocław, tel. 71 798-69-70 wew. 103.

UWAGI:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **26 czerwca 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 19 czerwca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 139, tel. 71 777 77 59.

Wrocław/34435620

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

**I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż ½ części nieruchomości
zabudowanej, stanowiącej współtwasność Gminy Będzin,
położonej w Będzinie przy ul. Jasnej 6 oznaczonej numerem ewidencyjnym
działki 4661 obręb Będzin o pow. 495 m²**

Wyżej wymieniona nieruchomość zabudowana jest:

- budynkiem mieszkalnym 2-kondygnacyjnym podpiwniczonym wybudowanym w 1869 r. o pow. zabudowy 195 m²,
- budynkiem niemieszkalnym jednokondygnacyjnym o pow. zabudowy 67 m²,

Przedmiotem zbycia jest prawo udziałowe w przedmiotowej nieruchomości, a nie fizycznie wydzielona część nieruchomości. Nabywca nieruchomości wstąpi w sytuację prawną współwłaściciela – Gminy Będzin. Administrowanie nieruchomości odbywa się na zasadzie umownego podziału akceptowanego przez współwłaścicieli. Część nieruchomości administrowana przez MZBM Sp. z o. o. w Będzinie znajduje się w złym stanie technicznym, lokale mieszkalne znajdujące się w tej części mają wysoki stopień zużycia technicznego i funkcjonalnego odpowiadający lokalom do kapitalnego remontu, a instalacje elektryczne, wodno – kanalizacyjne i grzewcze (piece kaflowe) wymagają całkowitej wymiany ze względu na ich zużycie, niekompletność i niedostosowanie do obecnych standardów technicznych.

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta **KA1B/00006001/2**

W wyżej wymienionej księdze wieczystej brak wpisów obciążeń dla nieruchomości. Nieruchomość nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna lub usługowa – symbol planu E12.MW-U.

Nieruchomość objęta jest strefą ochrony konserwatorskiej B1.

Budynek przy ul. Jasnej 6 jest ujęty w Gminnej Ewidencji Zabytków

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do zapoznania się ze szczegółowymi zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz stanem faktycznym i technicznym nieruchomości.

Cena wywoławcza ½ części nieruchomości wynosi:
174.000,00 zł zw z VAT
w tym cena:
gruntu – **120.000,00 zł**
składnika budowlanego – **54.000,00 zł**

Cena sprzedaży udziału w nieruchomości płatna jest przez jej nabywcę przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 17.000 PLN.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 czerwca 2026 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie, ulica 11 Listopada 20, sala 101 (I piętro).

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYM PRZETARGU WINNY:

- zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości** dostępnym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Będzinie (**bip.bedzin.pl**),
- zapoznać się ze stanem faktycznym i technicznym nieruchomości,
- najpóźniej do dnia 17 czerwca 2026 roku** wpłacić wadium w podanej wysokości na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie Wydziału Księgowo – Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.

Uwaga ! Osoby , które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy zbycia nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie, telefon 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

Katowice/34435696

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec”**

Wrocław, ul. Inżynierska 17

ogłasza przetarg ofertowy

**na montaż grawitacyjnego systemu oddymiania klatki schodowej,
w ramach dostosowania do wymogów aktualnych przepisów przeciwpożarowych
budynku mieszkalnego, wielorodzinnego przy ul. Inżynierskiej 82 we Wrocławiu.**

Wymagane wadium: 2 000,00 zł

Specyfikację istotnych warunków zamówienia (SIWZ) można odebrać w Dziale Technicznym Spółdzielni, pokój nr 14, w godzinach pracy Spółdzielni.

Oferty przygotowane zgodnie ze SIWZ, prosimy składać w Biurze Obsługi Mieszkańców (parter), **w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.**

Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu w całości lub ograniczenia zakresu przetargu bez podania przyczyny.

Wrocław/34435629



Wyciąg z ogłoszenia – pełna treść ogłoszenia na **bip.gliwice.eu** oraz na stronie internetowej Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej – **www.zgm-gliwice.pl** (wraz z rzutami lokali i fotografiami). Dodatkowych informacji na temat warunków przetargu udziela Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, tel. 32/338-39-53.

**Prezydent Miasta Gliwice**

ogłasza

29 czerwca 2026 r. w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej przy pl. Inwalidów Wojennych 3 (II piętro, pokój nr 4) odbędą się przetargi na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości: o godz. 9.00 rozpocznie się V ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **użytkowego nr 7** usytuowanego w budynku przy **ul. ZWYCIĘSTWA 45**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułatkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 64,78 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 3 pomieszczenia, pomieszczenie sanitarne, korytarz, 2 komórki
- KONDYGNACJA: IV piętro (poddasze)
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Zwycięstwa 45, działka nr 104 o pow. 461 m², obręb Stare Miasto

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 177 660,00 zł
WADIUM: 8900,00 zł

o godz. 9.30 rozpocznie się II ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż **garażu nr 1** usytuowanego przy ulicy **KOZIELSKIEJ 13**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułatkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 16,92 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 1 pomieszczenie
- KONDYGNACJA: parter
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: działka nr 483 o pow. 834 m², obręb Nowe Miasto

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 44 820,00 zł
WADIUM: 2300,00 zł

o godz. 10.00 rozpocznie się III ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **mieszkalnego nr 2** usytuowanego w budynku przy **ul. KRÓLEWSKIEJ TAMY 55**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułatkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 25,27 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – piwnica; 2,80 m²
- SKŁAD LOKALU: 1 pokój, kuchnia, przedpokój na I piętrze, poddasze nieużytkowe, z dostępem do WC znajdującego się w częściach wspólnych nieruchomości (budynek o nr ewidencyjnym 231)
- KONDYGNACJA: I piętro, poddasze
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Królewskiej Tamy 49, 51, 53, 55, działka nr 87 o pow. 734 m², obręb Łąki Kłodnickie

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 99 200,00 zł
WADIUM: 5000,00 zł

o godz. 10.30 rozpocznie się III ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **mieszkalnego nr 2** usytuowanego w budynku przy **ul. KRÓLEWSKIEJ TAMY 53**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułatkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 26,89 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 1 pokój, kuchnia, przedpokój na I piętrze, poddasze nieużytkowe, z dostępem do WC znajdującego się w częściach wspólnych nieruchomości (budynek o nr ewidencyjnym 231)
- KONDYGNACJA: I piętro, poddasze
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Królewskiej Tamy 49, 51, 53, 55, działka nr 87 o pow. 734 m², obręb Łąki Kłodnickie

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 105 400,00 zł
WADIUM: 5300,00 zł

o godz. 11.00 rozpocznie się IV ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **mieszkalnego nr 9** usytuowanego w budynku przy **ul. PLEBISCYTOWEJ 4**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułatkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 52,45 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – brak
- SKŁAD LOKALU: 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój
- KONDYGNACJA: IV piętro
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Plebiscytowa 4, działka nr 281 o pow. 601 m², obręb Kłodnica

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 198 800,00 zł
WADIUM: 10 000,00 zł

o godz. 11.30 rozpocznie się IV ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż lokalu **mieszkalnego nr 13** usytuowanego w budynku przy **ul. PONIATOWSKIEGO 1**

- FORMA ZBYCIA: sprzedaż lokalu wraz ze sprzedażą ułatkowej części działki
- POWIERZCHNIA LOKALU: 38,09 m²
- POWIERZCHNIA POMIESZCZENIA PRZYNALEŻNEGO – piwnica; 3,97 m²
- SKŁAD LOKALU: 1 pokój, kuchnia, przedpokój, z dostępem do łazienki z WC położonej w częściach wspólnych nieruchomości
- KONDYGNACJA: III piętro
- NIERUCHOMOŚĆ GRUNTOWA: Dąbrowskiego 57, Poniatowskiego 1, działka nr 791 o pow. 1106 m², obręb Zatorze

CENA WYWOŁAWCZA NIERUCHOMOŚCI: 137 550,00 zł
WADIUM: 6900,00 zł

Katowice/34434696

Burmistrz Siechnic**podaje do publicznej wiadomości
wykaz nieruchomości gruntowych
przeznaczonych do sprzedaży w drodze
przetargu ustnego nieograniczonego.**

- działka nr **190/3** obręb Sulęcín-Szostakowice, o pow. 0,1174 ha, nr KW WR10/00018038/8, cena nieruchomości: **262.707,00 zł** (netto);
- działka nr **191/2** obręb Sulęcín-Szostakowice, o pow. 0,1328 ha, nr KW WR10/00018038/8, cena nieruchomości: **297.167,00 zł** (netto);
- działka nr **191/3** obręb Sulęcín-Szostakowice, o pow. 0,1329 ha, nr KW WR10/00018038/8, cena nieruchomości: **297.391,00 zł** (netto);

Opis nieruchomości:

Działki zlokalizowane poza zwartym obszarem wsi Szostakowice, w bezpośrednim sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej oraz terenów niezabudowanych. Dojazd do nieruchomości odbywa się drogą publiczną o nawierzchni gruntowej (ul. Różana). Działki o regularnych kształtach, zbliżonych do prostokąta, nieogrodzone, niezabudowane. Dostęp do sieci energetycznej oraz wodociągowej w drodze (ul. Różana) i telekomunikacyjnej (wzdłuż ul. Piastowskiej).

Przeznaczenie w MPZP: Tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej www.siechnice.gmina.pl, Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Urzędzie Miejskim w Siechnicach, ul. Jana Pawła II 12, tel. +48 71 786-09-63.

Wrocław/34435873

Słowno
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

**Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację**

FIFA chciała zarobić miliardy. Do akcji wkroczył prokurator

Procesem sprzedaży biletów na zbliżający się mundial zainteresował się prokurator generalny Kalifornii. Zażądał wyjaśnień od Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej. Tymczasem kibice skarżą się też do Federalnej Komisji Handlu na łamanie przez FIFA swojego własnego regulaminu.

Michał Kiedrowski

Gdyby przeanalizować z grubsza wszystkie przedmundialowe doniesienia ze Stanów Zjednoczonych, to wniosek nasunąłby się jeden: FIFA przekroczyła granice żenady w swojej chciwości. Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku ma przynieść światowej federacji piłkarskiej aż 11 miliardów dolarów i organizacja pod przewodnictwem Gianniego Infantino robi wszystko, aby ze swojego najważniejszego turnieju wycisnąć jak najwięcej.

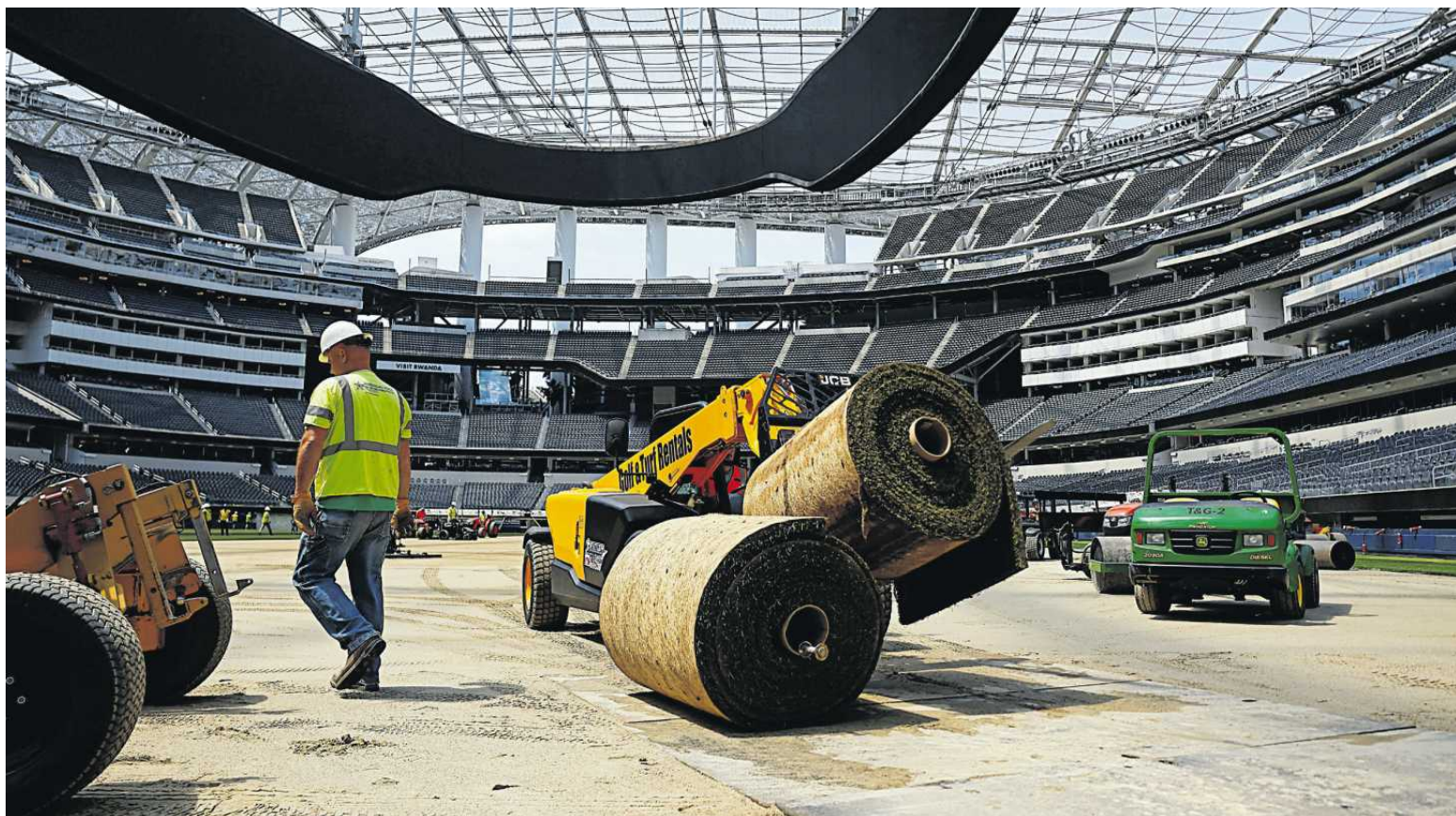
Prokurator żąda wyjaśnień

Okazało się, że w tych wysiłkach posunęła się o krok za daleko i stanęła przed groźbą oskarżenia o oszustwo. Sprawę postanowił sprawdzić prokurator generalny Kalifornii. Rob Bonta poprosił FIFA o kilka informacji, aby „ocenić, czy podczas procesu sprzedaży biletów mogło zostać naruszone prawo kalifornijskie”. Mecze mundialu będą się tam odbywać na dwóch stadionach – w Los Angeles i Santa Clara.

Generalnie chodzi o praktyki, które w kwietniu ujawnił serwis The Athletic. Kibice, którzy kupili bilety w pierwszych etapach ich sprzedaży, nagle dowiedzieli się, że dostali gorsze miejsca niż wcześniej myśleli. Federacja postanowiła bowiem wprowadzić nową, droższą kategorię miejsc na trybunach. W rezultacie kibice, którzy sugerowali się mapkami rozmieszczenia biletów poszczególnych kategorii na trybunach dowiedzieli się, że usiądą dalej od boiska niż wcześniej sądzili.

Bonta napisał, że do jego biura dotarły doniesienia, że „FIFA sprzedawała bilety według kategorii, którą przedstawiała stref przedstawiionych na mapach stadionów, ale następnie zmieniła kategoryzację, zaim przydzielila konkretne miejsca”.

Wobec tego prokurator zażądał od FIFA informacji, na ile te doniesienia odpowiadają prawdzie. Federacja piłkarska ma mu dostarczyć: kopie każdej wersji mapy stadionu; kopie każdej strony, wyświetlane podczas procesu zakupu biletów w poszczególnych fazach sprzedaży; liczbę nabywców biletów, którym ostatecznie przydzielono miejsca przeznaczone do niższej kategorii na podstawie mapy miejsc dostępnej w momencie zakupu; pełne wyjaśnienie, jakie i czy w ogóle podjęto wysiłki, aby przydzielić tym kupującym miejsca porównywalne lub lepsze niż miejsca, któ-



• Układanie murawy na SoFi Stadium w Los Angeles, na którym rozgrywane będą mecze mistrzostw świata, 13 maja 2026 r. FOT. REUTERS / CAROLINE BREHMAN

SPORT.PL

■ **Komentarze i analizy po finale Ligi Europy**

■ **Depresja wśród sportowców – rozmowa z Kamilem Wódką, psychologiem sportowym**

■ **Korespondencje Radostawa Leniarskiego z USA „za pięć dwunastą” przed mundialem**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

re w momencie zakupu odpowiadały wybranej przez nich kategorii; wszystkie informacje, jeśli FIFA w ogóle ich udzielała, jakie otrzymali konsumenci, że FIFA może zmieniać zakres kategorii biletów po ich zakupie; opis zwrotów, zniżek lub innych działań naprawczych, które FIFA podjęła lub planuje podjąć wobec kupujących, którym przypisano miejsca skategoryzowane inaczej w momencie zakupu biletów.

FIFA ma czas na odpowiedź do 29 maja. Wcześniej, po publikacji artykułu w The Athletic, działacze tłumaczyli się, że pierwsze mapki ilustrujące kategorię poszczególnych biletów miały charakter ogólny, a nie szczegółowy: „Mapy te zostały zaprojektowane tak, aby dawać wskazówki, a nie dokładny układ miejsc, i odzwierciedlać ogólny zakres każdej kategorii biletów na stadionie” – napisała FIFA.

Bronią się regulaminem

Federacja podkreślała też, że nabywcy biletów musieli przed ich kupieniem zaakceptować regulamin, a tam wyraźnie było zapisane, iż „mapy i ilustracje stadionów, służą wyłącznie celom informacyjnym i mogą być odzwierciedlać rzeczywistego układu oraz granic obszarów na danym stadionie”.

Natomiast w innym punkcie regulaminu dodano: „Posiadacz biletu potwierdza, że FIFA Ticketing lub odpowiednie władze stadionowe mogą ustalić i zmienić miejsce dla danego biletu w dowolnym momencie, w tym po zakupie biletu i w dniu meczu, pod warunkiem, że miejsce znajduje się w obszarze odpowiednim dla tej samej kategorii biletu lub kategorii biletów z porównywalną lub wyższą wartością”.

Wydaje się, że Bonta znał te tłumaczenia, bo w swoim oświadczeniu napisał, że według kalifornijskiego prawa: „firmy i organizacje nie mogą zasłaniać się dokumentami, opierając się na drobnym dru-

ku lub ujawnionych w innym miejscu warunkach, których rozsądny konsument by nie przejrzał ani nie zrozumiał”.

Sprawa w Komisji Handlu

Zanosi się, że nie będzie to jedyny problem prawny FIFA związany ze sprzedażą biletów na mundial w USA. Otóż federacja postanowiła zarobić nie tylko na samych kartach wstępu na mecze, ale również na ich odsprzedaży między kibicami i została pośrednikiem w tym procederze. Od ceny, którą zapłaci nowy kupujący, pobiera aż 30 procent prowizji: po 15 procent od obu stron transakcji. Jednak i tu pojawił się problem. Otóż FIFA prowizję bierze od

razu, ale z wypłaceniem pieniędzy czeka miesiącami, zarabiając przy tym na odsetkach. Sprzedający skarżą się w serwisach społecznościowych, że federacja łamie swój własny regulamin. Zapisala w nim, że przekaże pieniądze w 60 dni od daty transakcji, ale często przekracza ten termin. Niektórzy sprzedający czekają lub czekali nawet grubo ponad 100 dni na swoje należności. A kontakt z obsługą klienta określany jest jako droga przez mękę. Poszkodowani praktykami FIFA złożyli już skargę do Federalnej Komisji Handlu.

Liczba osób, które zabawiły się w „koników” z pewnością nie jest mała. Jak napisał brytyjski „The Times”, do rąk nabywców, którzy kupili bilety z nadzieją ich odsprzedaży, trafić mogło nawet 30-40 procent kart wstępu na mecze. Odsprzedażanie biletów po zawyżonych cenach jest w USA zupełnie legalne.

Według ostatnich doniesień, wygórowane ceny odsprzedaży już zaczęły spadać, co też sugeruje, iż podaż na tym rynku znacznie przekroczyła popyt. ●

Mistrzostwa świata w piłce nożnej rozpoczną się 11 czerwca.

Mundial w USA, Kanadzie i Meksyku ma przynieść światowej federacji piłkarskiej aż 11 miliardów dolarów

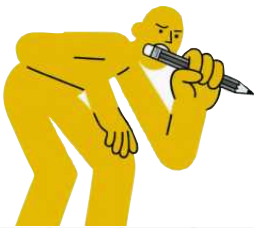
wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

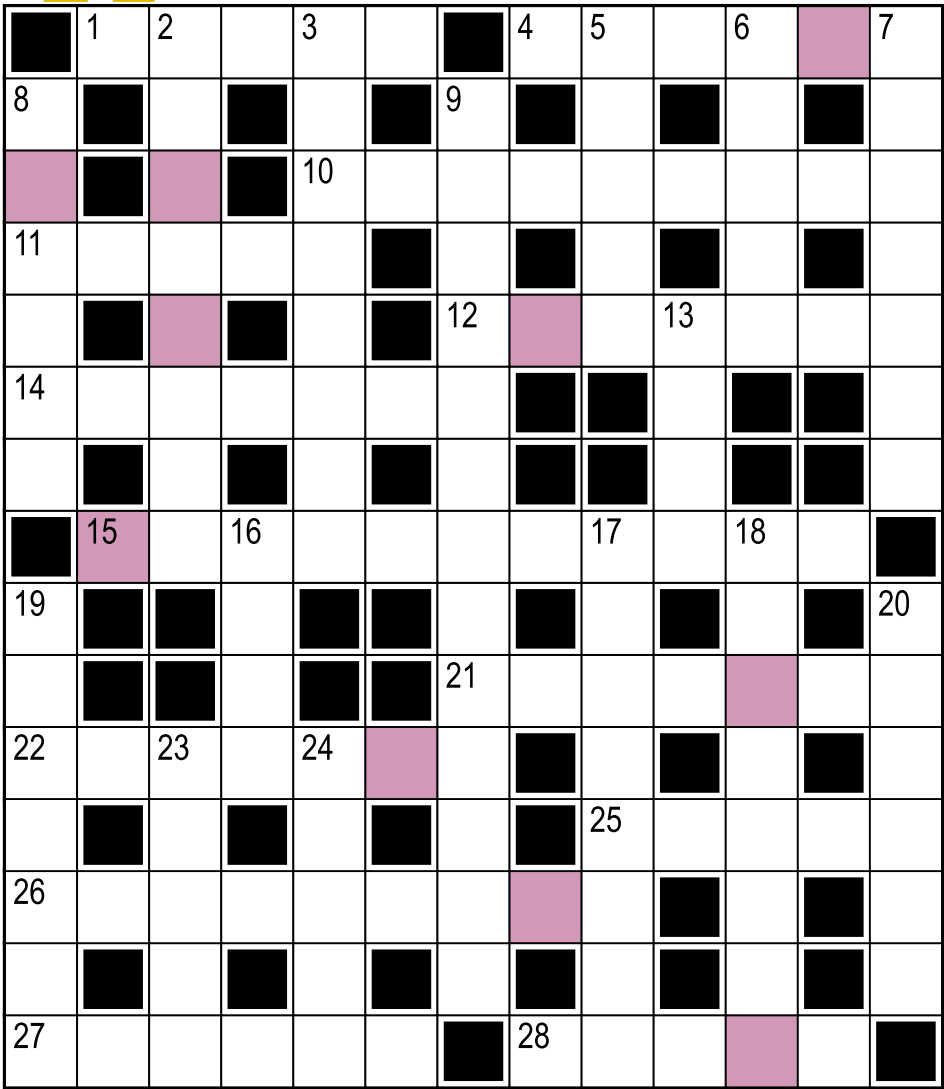
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





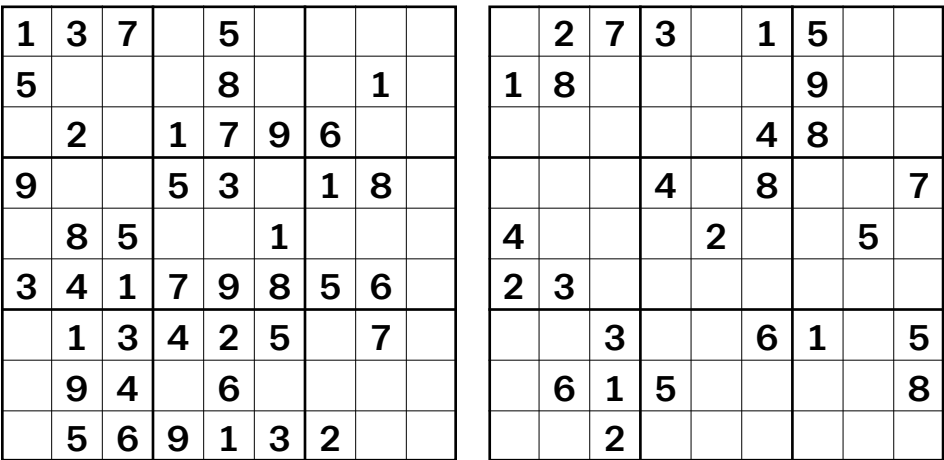
krzyżówka



Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 34 z 20.05:
Poziomo: 1) kwasy 4) skorek 10) wieczerza 11) Genua 12) rośliny 14) cesarze 15) dżentelmeni 21) Tuchola 22) knajpka 25) owoce 26) hospicjum 27) lantan 28) drwal
Pionowo: 2) wernisaż 3) Szwadron 5) Krzyś 6) rurki 7) klaszka 8) bogacz 9) reprezentacja 13) Luke 16) Enej 17) muchomor 18) neofobia 19) alkohol 20) talent 23) arsen 24) plisa
Hasło: Szczera rozmowa.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
1) jednostki pracy i energii
4) pole, z którego zebrano już zboże
10) „... Galaktyki”, cykl filmów o superbohaterach
11) uprawiany amatorsko albo wyczynowo
12) buty kojarzące się z „Jeziorem łabędzim”
14) Bastylia – Francuz, Kastylija – ?
15) deska, żagiel – i płyniemy!
21) najeźdźcy z legendy o hejnale mariackim
22) zarządza oddziałem w kopalni
25) ... Świętego Wawrzyńca, wypływa z jeziora Ontario
26) to ich sprawa!
27) „Z tobą odeszły ...” – śpiewa Robert Gawliński
28) gdy negocjacje utkną w martwym punkcie

- Pionowo:**
2) używał pseudonimu „Maurycy Zych”
3) miesiąc, w którym obchodzimy Międzynarodowy Dzień Niewidomych i Święto Niepodległości
5) speedway
6) Taylor, supergwiazda popu
7) stary dzik samotnik
8) tradycyjne danie wielkanocne z białego sera z bakaliami
9) mikroby
13) pudełeczko na okulary lub oprawa smartfona
16) obsiadły pięciolinie
17) kierunek w literaturze kojarzony z twórczością Sterna, Majakowskiego
18) ojczyzna Roalda Amundsena
19) dżdżownica jako wędkarska przynęta
20) Agnieszka, aktorka („Listy do M.”, „Kobiety mafii”)
23) odpadają ze ścian rudery
24) imię Feligi, komika i stand-upera

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

T	O	N	S	A	I	A
A	N	A	K	Ć	C	L
A	I	E	R	A	Y	I
C	K	N	Y	P	P	B
B	O	A	P	A	O	I
O	M	A	I	Z	K	I
J	N	I	E	S	O	T
O	R	A	K	R	Z	P
W	N	I	C	Y	K	A

alibi okopy bojownicy piekarnia
pak ciasnota zapaćkanie okna

Hasło z 20.05: krawcowa

skojarzenia

Laska	Itlina	Twist	Bourne
Kasandra	Copperfield	Fred	Pickwick
Bond	Grucha	Sybilla	Mulder
Pytia	Hunt	Scrooge	Bolec

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 20.05:
Król ...: Stońce, Artur, Lew, Maciuś Pierwszy. **Mają swój filmowy dzień:** Świr, Świstak, Szakal, Niepodległość.
Filmy o seryjnych mordercach: Zodiak, Siedem, Krzyk, Halloween. **Z szablami:** Taniec, Sermierzy, Dzik, Szlachta

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słówko

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia